

Oświadczenia majątkowe
radnych powiatowych. str. 16



Gruz z ulicy Sikorskiego wyrzucono
na prywatną działkę. str. 5

CZWARTEK 14 lipca 2011 | NR 28 (941) | Rok XXI

ISSN 1231-479x | INDEKS 326097 (dot. RUCH)

Łowicz | Czy Marek Krajewski stworzy w Syntexie miejsca pracy? Zdecydują najbliższe dni

Zamieszanie wokół kupna Syntexu

Syntex nadal nie został sprzedany Markowi Krajewskiemu. Przedsiębiorca nie prowadzi już też w tej fabryce rozpoczętej niedawno produkcji nowej kolekcji. Wszystko przez przeciągające się negocjacje z syndykiem masy upadłościowej spółki co do szczegółowych zapisów umowy. Jeśli porozumienie nie zostanie osiągnięte dziś lub jutro, prawdopodobnie Krajewski wycofa się z transakcji.

To, co w ciągu minionych kilku tygodni udało się wyprodukować pracownikom wynajętym przez Krajewskiego na umowy cywilno-prawne jeszcze przed zakupem zakładu, to tylko półfabrykaty, które wymagają wykończenia. Wobec braku ostatecznego porozumienia z syndykiem pracownicy łowickiego przedsiębiorcy, czego byliśmy świadkami, wywozili w poniedziałek, 11 lipca z zakładu bezużyteczną tam przędzę, bo – jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy – syndyk nie godził się na wznowienie produkcji.

We wtorek odbyło się w ratuszu spotkanie syndyka Dariusza Jędrzejewskiego z właścicielem PPHU „Krajewski” Markiem Krajewskim, w towarzystwie burmistrza Krzysztofa Kalińskiego, który wystąpił w roli mediatora. Spotkanie nie przyniosło jednak konkretnej odpowiedzi, co dalej. Choć Marek Krajewski tuż po spotkaniu – bardzo oszczędny w słowach – powiedział nam, że tym razem



Jeżeli do końca obecnego tygodnia nie uda mi się sfinalizować zakupu Syntexu, to będę musiał odpuścić.

jest bliższy kupna zakładu niż przed nim, to jednak zastrzegł, że negocjacje przypominają poruszanie się po sinusoidzie. – Dziś stoję na stanowisku, że jeżeli do końca obecnego tygodnia nie uda mi się sfinalizować zakupu Syntexu, to będę musiał odpuścić. – powiedział nam przedsiębiorca.

Wiemy z wiarygodnego źródła, że cena sprzedaży zakładu jest już ustalona, dogadywane są jednak warunki szczegółowe – i tu rozmowy są trudne. Problemem jest m.in. ustalenie



Wicedyrektor PUP Cezary Gawroński (z lewej) tłumaczy zebranim pracownikom Syntexu, że nie wie nic o spotkaniu, jakie miało się rzekomo odbyć.

sposobu zakończenia procesu upadłości zakładu i właściwe interpretowanie zapisów stosowanego w tej sytuacji prawa. Krajewski przyznaje: – Mam pieniądze na koncie, mogę kupować, ale nie oto obecnie chodzi.

Jeśli zakład zostanie kupiony w tym tygodniu, Krajewski deklaruje, że nawet w przyszły poniedziałek wznowiona zostałaby produkcja, to tylko kwestia poinformowania pracowników, by przyszli do pracy. Jeśli sprzedaży nie bę-

dzie, jego trudna już sytuacja ulegnie jeszcze pogorszeniu, ma on bowiem podpisane umowy na dostawę towaru, który już w lipcu powinien trafić do odbiorców. Nie pozostanie mu wtedy nic innego jak sprzedać zawarte kontrak-

ty – ale to jest możliwe. Pytany o to, czy wchodząc do zakładu i rozpoczynając w nim produkcję, zanim go zakupił, nie popełnił błędów, dając syndykowi mocnego asa w negocjacjach, Krajewski nie chciał odpowiedzieć. **str. 4**

Łowicz | Tragiczna w skutkach awantura rodzinna

Zabiła męża kuchennym nożem

Tragicznie zakończyła się w niedzielę, 10 lipca kłótnia małżonków mieszkających w bloku przy ulicy Piekarskiej w Łowiczu. 57-letnia Maria K. ugodziła kilkakrotnie nożem swojego 64-letniego męża Włodzimierza K.

W wyniku odniesionych obrażeń mężczyzna zmarł na miejscu. Wcześniej wspólnie spożywali alkohol.

Dwa dni później, 12 lipca, kobieta usłyszała w Prokuraturze Rejonowej w Łowiczu zarzut zabójstwa, za co grozi jej od 8 lat więzienia do dożywocia. Następnego dnia Sąd Rejonowy w Łowiczu na wniosek prokuratury aresztował ją na okres 3 miesięcy. Jeśli w tym czasie sprawa nie zostanie przez śledczych gruntownie wyjaśniona i nie zostaną zebrane wystarczające dowody, żeby sprawę skierować na wokandę do sądu, areszt może zostać przedłużony.

Do tej tragicznej w skutkach awantury doszło przed godziną 22 w nowym budynku wielorodzinnym przy ul. Piekarskiej – niedaleko Urzędu Skarbowego i łowickiej Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej. Policjanci otrzymali informację o zdarzeniu kilka minut przed godziną 22. Na miejsce natychmiast wysłany został patrol oraz pogotowie ratunkowe.

Po tym, jak lekarz stwierdził zgon oraz przeprowadzone zostały oględziny miejsca zdarzenia, przyjechał też karawan

firmy pogrzebowej. Policjanci z Wydziału Kryminalnego łowickiej Komendy Powiatowej Policji prowadzili na miejscu czynności do godziny ok. 3 nad ranem.

– Z ustaleń policji wynika, że mężczyzna otrzymał kilka ciosów nożem. Zatrzymano 57-letnią kobietę podejrzaną o dokonanie tego czynu. Kobieta w chwili zatrzymania była nietrzeźwa, miała 1,38 promila alkoholu w organizmie. Policja prowadzi pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Łowiczu

intensywne postępowanie w tej sprawie – dowiedzieliśmy się od rzecznika prasowego łowickiej policji młodszej aspirant Urszuli Szymczak. Zanim kobietę przesłuchano, a potem stawiano jej zarzuty, musiała całkowicie wytrzeźwieć.

– Wydaje się, że sprawa będzie prosta do wyjaśnienia. Kobieta była na miejscu, nie trzeba było jej poszukiwać, ale to nie ona poinformowała o zdarzeniu – powiedział nam zastępca komendanta łowickiej policji podinspektor Andrzej Rokicki.

Policja nie od razu informowała o zdarzeniu. Potęga plotki jednak jest nieubłagana i w niektórych mediach opublikowane zostały informacje, że do zabójstwa doszło na os. Bratkowice w Łowiczu. O zdarzeniu nie od razu też dowiedzieli się mieszkańcy bloku przy ul. Piekarskiej. – Widziałam pogotowie przed blokiem, ale na pozór nic szczególnego się nie działo, więc pomyślałam, że może ktoś zaśląbł – powiedziała nam jedna z mieszkanki budynku.

Następnego dnia część osób w bloku już wiedziała, że doszło do zabójstwa. Nikt jednak nie znał szczegółów, bo też nie było bezpośrednich świadków zdarzenia. Mieszkańcy niechętnie mówią o sprawie, ponieważ w tym samym bloku ciągle mieszka syn podejrzananej kobiety i nieżyjącego mężczyzny. Dla niego jest to osobista tragedia. **str. 2**

REKLAMA

Restauracja U PANA TADEUSZA

organizuje:

- wesela • komunie • bankiety
- imprezy okolicznościowe
- we własnym lokalu do 200 osób
- w sali „Tellimena” w Dąbkowicach Dolnych - do 250 osób
- catering na terenie woj. łódzkiego

Domaniewice, ul. Główna 5
Tel. 607-930-234, 46 838-36-46

INDEKS

Punkt zapalny >10

Ogłoszenia >26

Sport >35

Pogoda >40

Bezpieczeństwo



**NASI DZIENNIKARZE DO WASZEJ DYSPOZYCJI
OD 8.30 DO 15.30**

Telefon redakcyjny **46 837 91 21**

e-mail: **marcin.kucharski@lowiczanie.info**

MARCIN KUCHARSKI



Policjanci karali kierowców łamiących przepisy, a pracownicy PKP PLK rozdawali ulotki promujące bezpieczne zachowania na przejazdach kolejowych.

Arkadia | Akcja Bezpieczny poniedziałek

Mandaty na przejeździe

Sześć mandatów wręczyli i kilku pouczeń udzieliłi policjanci i funkcjonariusze Służby Ochrony Kolei 11 lipca podczas akcji „Bezpieczny poniedziałek”, przeprowadzonej na przejeździe kolejowym w Arkadii – na drodze krajowej nr 70.

Najwyższy wręczony podczas tej akcji mandat – w wysokości 200 złotych – otrzymał młody kierowca spoza powiatu łowickiego, który wyprzedzał tuż przed przejazdem, na podwój-

nej linii ciągłej, inny samochód. – Bardzo mu się spieszyło, ajechał niezłym samochodem. Zaskoczył siebie na ten mandat, bo stworzył niebezpieczną sytuację – powiedział nam Marek Kamiński z PKP PLK.

Większość wykroczeń popełnianych tego dnia przez kierowców w Arkadii to wjazd na przejazd już po zapaleniu się czerwonego światła pulsującego i na początku opuszczania rogatek. Kierowcy popełniali wykroczenia na oczach nieukrywających się specjalnie, stojących przy drodze policjantów i funkcjonariuszy SOK. Niektórzy myśleli, że skoro patrol poli-

cji stoi z jednej strony przejazdu, to nikt ich nie zatrzyma z drugiej strony. Tam jednak czekali na nich SOK-iści, którzy również mają uprawnienia do karania mandatami za wykroczenia drogowe w okolicach przejazdów.

Ponadto każdy z kontrolowanych przez policję kierowców był poddawany badaniu na zawartość alkoholu. Wszyscy byli trzeźwi. Pracownicy łowickiej Sekcji Utrzymania Ruchu PKP PLK też rozdawali ulotki i gadzety promujące bezpieczne zachowania na przejazdach kolejowych. Kolejnych kontroli można spodziewać się jeszcze w tym miesiącu. **mak**

Łowicz | Tragiczna w skutkach awantura rodzinna

Zabiła męża kuchennym nożem

dokończenie ze str. 1

– Mieszkamy w tym bloku od niedawna i nikt nie spodziewał się, że tak szybko będzie pierwszy pogrzeb kogoś z nas, a tym bardziej po takim zdarzeniu – powiedział nam jeden z mieszkańców. – Moje poczucie bezpieczeństwa legło z dnia na dzień w gruzach – dodaje.

Następnego dnia po tragedii dowiedział się o niej administrator wspólnoty mieszkaniowej Diament, którą tworzą mieszkający w tym budynku ludzie, Andrzej Masztanowicz.

– Taka tragedia... Ci Państwo mieszkali tutaj może ze dwa miesiące. Najpierw kupili mieszkanie synowi, spodobało im się, i na parterze kupili mieszkanie dla siebie, żeby nie chodzić po schodach. To byli normalni, starsi ludzie. Szkol... – powiedział. Wcześniej mał-

żeństwo to mieszkało na os. Konopnickiej w Łowiczu.

– Nie bardzo wiem, jak to znajomym powiedzieć, ale chyba lepiej, jak się dowiedzą ode mnie niż z gazety – za-

stanawiała się inna mieszkanka bloku. Opinie o rodzinie usłyszeć było różnie. Jedni twierdzą, że zdarzyła się w niej awantura, a inni twierdzą, że nic takiego nie miało miejsca. **mak**



To w tym bloku, na parterze, doszło do tragedii

Pijany pieszy tamował ruch

12 lipca o godz. 20.30 dyżurny KPP w Gostyninie poinformowany został, że w rejonie obwodnicy pijany mężczyzna w kapeluszu na głowie próbuje wchodzić pod nadjeżdżające pojazdy. Drogowka pojechała na miejsce i odnalazła tam 53-letniego mieszkańca gminy Sanniki, który miał 2,5 promila alkoholu w organizmie. Został zatrzymany do wytrzeźwienia, po czym przedstawiono mu zarzut tamowania ruchu. **mwk**

Łowicz | Napaść na Ukraińca

Znaleziono ukradziony samochód

W nocy z 6 na 7 lipca około godz. 1.15 na ul. Prymasowskiej doszło do kradzieży samochodu marki Toyota Land Cruiser, którą prowadził obywatel Ukrainy.

Nieznani sprawcy poruszający się samochodem marki BMW, wykorzystując nieuwagę 42-letniego obywatela Ukrainy, który zatrzymał się na poboczu drogi, by naprawić usterkę w swoim samochodzie, wkradli się do jego auta, po czym

nim odjechali. W samochodzie znajdowały się dokumenty Ukraińca, w tym 2 paszporty, dowód osobisty, dowód rejestracyjny pojazdu, jak też 3 telefony komórkowe, laptop i 25 tys. zł. Straty oszacowano na ok. 90 tys. zł.

W wyniku podjętych czynności policja jeszcze tego samego dnia, 7 lipca, znalazła porzucony samochód Ukraińca w terenie Skierniewic. W samochodzie nie było jednakże skradzionych sprzętów ani gotówki. Policja prowadzi teraz dalsze czynności, w celu znalezienia sprawców. **am**

KRONIKA POLICYJNA | 6.07.2011 – 12.07.2011

■ 6 lipca w łowickiej policji zgłoszono kradzież telefonu komórkowego o wartości 950 zł na szkodę mieszkańca Łowicza. Kradzież miała miejsce Na Starym Rynku. Sprawcy grozi do 5 lat pozbawienia wolności.

■ 6 lipca przyjęto zgłoszenie od mieszkanki Łowicza, która została oszukana na portalu internetowym Allegro. 3 marca za kwotę 650 zł zakupiła ona wersalkę, której do dnia dzisiejszego nie otrzymała

■ 6 lipca pomiędzy godziną 17.00 a 19.45 nieznan sprawca, po uprzednim wybitciu szyby w samochodzie marki Peugeot, włamał się do środka i ukradł panel do radiodtwarzacza. Samochód należał do mieszkańca Patok w gminie Nieborów. Szkodę oszacowano na 250 zł

■ 6 lipca między godz. 7.00 a 17.00 na ul. Dworcowej w Łowiczu doszło do kradzieży panelu do radiodtwarzacza. Nieznany sprawca, po wybitciu szyby w samochodzie marki Volkswagen, należącego do mieszkańca gminy Nieborów, ukradł radio, którego koszt oszacowano na ok. 500 zł.

■ 7 lipca około godz. 15.10 na ul. Konopackiego w Łowiczu policjanci dokonali zatrzymania 37-letniego mieszkańca Łowicza, który kierował pojazdem pomimo ciążącego na nim zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych.

■ 7 lipca na ul. Żwirki i Wigury w Łowiczu zostało zgłoszone oszustwo internetowe. Na jednej z aukcji internetowych wyłudzone od mieszkanki Łowicza 220 zł na zakup urządzenia gospodarstwa domowego. Mieszkanka nie otrzymała sprzętu

■ 7 lipca około godz. 23.30 policjanci plutonu patrolowego dokonali zatrzymania 31-letniego mieszkańca Łowicza, który na ul. Podrzecznej dokonał rozboju na innym mieszkańcu Łowicza. Sprawca bił go pięściami i kopał. Dokonał też kradzieży portfela, w którym było 10 zł, i telefonu komórkowego. Sprawcę złapano na gorącym uczynku.

■ 7 lipca na ul. Zduńskiej o godz. 15.00 38-letni mieszkaniec Łowicza i 37-letnia mieszkanka Łowicza grozi zgonem z powodu zgonu innej mieszkanki Łowicza. Małżeństwu grozi do dwóch lat pozbawienia wolności za groźby karalne. Łowicka policja prowadzi postępowanie w tej sprawie.

■ 7 lipca o godz. 22.00 w miejscowości Polesie w gminie Łyszczowice 59-letni mieszkaniec tej gminy znęcał się psychicznie nad swoją synową. Funkcjonariusze policji nie zdradzają żadnych szczegółów w tej sprawie.

■ 8 lipca o godz. 3.40 na ul. Zduńskiej w Łowiczu nieznan mąż zduńskiego Łowicza, doprowadza-

jąc go do stanu bezdrożności, po czym zabrał mu 70 zł.

■ 8 lipca pomiędzy godz. 19.00 a 7.00 w Dzierżgówku nieznan sprawca dokonał kradzieży dwóch walów odbioru mocy przy ciągniku rolniczym. Straty na szkodę firmy Janex oszacowano na około 1.200 zł.

■ 8 lipca pomiędzy godz. 8.10 a 9.20 na targowisku miejskim w Łowiczu nieznan sprawca, wykorzystując nieuwagę poszkodowanego, dokonał kradzieży portfela, w którym było 600 zł, dowodu osobistego i prawa jazdy mieszkańca powiatu łowickiego.

■ 8 lipca na ul. Starzyńskiego pomiędzy godz. 13.20 a 15.00 nieznan sprawca dokonał kradzieży portfela, dowodu osobistego i torby z zakupami. Straty na szkodę mieszkanki Nowego Dworu Mazowieckiego oszacowano na około 355 zł.

■ 8 lipca na komendzie policji w Łowiczu zgłoszono przestępstwo. Nieznany sprawca za pośrednictwem komunikatora gg przesyłał mieszkance Łowicza wiadomości będące groźbami.

■ 9 lipca ok. 13.30 na Nowym Rynku w Łowiczu doszło do kradzieży telefonu komórkowego. Nieznany sprawca, wykorzystując nieuwagę mieszkańca Łowicza, ukradł telefon marki Sony Ericsson o wartości 240 zł.

■ 9 lipca pomiędzy godz. 12.30 a 12.50 z os. Marii Konopnickiej w Łowiczu nieznan sprawca dokonał kradzieży roweru. Straty oszacowano na około 1000 zł.

■ 9 lipca między godz. 9.00 a 17.00 na ul. Krakowskiej w Łowiczu nieznan sprawca dokonał kradzieży telefonu komórkowego marki Nokia E52. Straty oszacowano na około 1.000 zł – na szkodę mieszkańca powiatu łowickiego.

■ W nocy z 9 na 10 lipca na Końskim Targu w Łowiczu doszło do włamania do mieszkania. Sprawca wybił w drzwiach szybę balkonową, a następnie wszedł do położonego na parterze mieszkania 26-letniej mieszkanki Łowicza i ukradł 350 zł

■ 11 lipca o godz. 15.20 na ul. Mostowej w Łowiczu policja zatrzymała 60-letniego mieszkańca Głowna, który jechał rowerem pomimo zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. Badanie alkomatem wykazało, że mężczyzna w wydychanym powietrzu miał 0,41 mg/dm³.

■ 12 lipca o godz. 8.05 w Kieronozu policjanci zatrzymali 53-letniego mieszkańca powiatu łowickiego, który kierował rowerem pomimo zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. W wydychanym powietrzu miał 0,38 mg/dm³.

Powiat łowicki | Interwencje strażaków Usuwali gniazda os i szerszeni

Strażacy z Powiatowej Straży Pożarnej w Łowiczu przez cały dzień 12 lipca jeździli usuwać gniazda os i szerszeni.

Pierwsze zgłoszenie przyjęli o godz. 9.05. Gniazdo szerszeni znajdowało się w pobliżu domu mieszkalnego w Piotrowicach w gminie Bielawy. Kolejne zgłoszenie o godz. 13.25 dotyczyło gniazda os, które znajdowało się przy bu-

dynku przy ul. Jana Pawła II w Łowiczu.

Ostatnie zgłoszenie o godz. 19.30, które przyjęli strażacy, dotyczyło również tych owadów, których gniazdo znajdowało się tym razem w pobliżu domu letniskowego na Alei Wiśniowej na łowickim osiedlu Górki.

Wszystkie gniazda, które zostały usunięte, zostały przewiezione przez strażaków w bardziej odludne leśne miejsca, by nie zagrażały ludziom. **jr**

Pożar, którego nie było

Dwa wozy strażackie przyjechały 11 lipca po godz. 15.00 na interwencję do mieszkańców bloku na os. Kostka w Łowiczu. Na miejscu okazało się, że pożaru, który zgłoszono telefonicznie z prośbą o interwencję

– nie ma. Były wprawdzie ślady spalania, ale jedynie poosiłku, który był przyrządzany na kuchni gazowej.

Dym, który unosił się z okien, był jedynie efektem przypalonej potrawy. **jr**

Aktualności

Łowicz | Woda w fontannie na Nowym Rynku jest zielona

Brudna woda, choć czyszczona

– Tak być nie powinno, żeby w fontannie w centrum miasta była strasznie brudna woda – powiedział nam jeden z łowickich czytelników. – Może jakiś filtr nie ma zmienionej wkładki albo coś innego?

Rzeczywiście woda w niecie fontanny na Nowym Rynku w Łowiczu swoim kolorem bardziej przypomina zieleń niż błękit nieba. O przyczynę takiego stanu rzeczy spytaliśmy naczelnika spraw komunalnych w łowickim ratuszu, Pawła Gawrońskiego. – Jeżeli tak jest, oznacza to, że firma Cewokan, która zajmuje się konserwacją fontanny, musi sprawdzić, gdzie leży przyczyna – mówi Gawroński. – Powodów może być kilka. Mógł skończyć się kwas solny lub płyn natleniający, ale mogło być też tak, że ktoś wlał coś do wody.

Gawroński opowiedział, jak jednej niedzieli, będąc na Nowym Rynku, widział, że woda w fontannie była pełna białej piany. – Nie wiem, pewnie ktoś się w fontannie kąpał – mówi i dodaje, że użycie wszelkich środków chemicznych, nawet tych teoretycznie niegroźnych, jak te do kąpieli, uszkadza cały system. Zakłócają one bowiem działanie substancji chemicznych, których głównym zadaniem jest niedopuszczenie do pojawienia się w fontannie glonów.

To, co bowiem widzimy, to jedynie 1/3 całej instalacji. Pozostała część „fontanny” w postaci kontenera o powierzchni kilku metrów kwadratowych znajduje się pod powierzchnią Nowego Rynku. Tam znajduje się m.in. komputer, zawory, które odpowiadają za prace fontanny. Przebieg instalacji i konserwacji odbywa się przynajmniej 2 razy w miesiącu. Do czyszczenia fontanny pracownicy Cewokanu używają sprzętu tzw. odkurzacza, który jest własnością miasta. Czyści on nieckę, filtrując wodę. Dzięki temu piasek zostaje w „odkurzaczu”, a woda z powrotem wraca do niecki fontanny. Poza tym co jakiś czas dopuszcza się do niecki więcej wody z miejskiej sieci wodociągowej. Jest to spowodowane ubywaniem wody przez parowanie, w wyniku działania słońca oraz wiatru.

Gawroński zgodził się jednak, że skoro woda w fontannie jest brudna, trzeba ją koniecznie oczyścić, dlatego poinformował pracowników Cewokanu, by w ciągu najbliższych dni dokonali konserwacji fontanny. jr



O ile piękniejsza byłaby fontanna, gdyby woda w niej odbijała błękit nieba?

Historia lokalna | Zapraszamy do lektury Co dziś w Kwartalniku Historycznym

W dzisiejszym wydaniu KH Łowiczanie znajdują Państwo cztery interesujące artykuły poświęcone historii i kulturze naszej łowickiej ojczyzny. Jako pierwszy polecamy, oparty na zapisach z księgi metrykalnej parafii w Belchowie, esej historyczny Mirosława Figaszewskiego o udziale belchowian w zrywach narodowych końca XVIII i początkach XIX stulecia.

O największym wiejskim banku w okresie międzywojennym, który znajdował się w podłowickich Zdunach, pisze prof. Dobiesław Jędrzejczyk.

W artykule mowa jest nie tylko o jego historii, roli w życiu społecznym gminy i dokonaniach, ale również o wizycie w 1937 r. premiera RP gen. Felicjana Sławoj-Składkowskiego, który wyróżnił działaczy Gminnej Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej w Zdunach wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Przed 70. laty miała miejsce deportacja ludności żydowskiej z Łowicza do getta warszawskiego. Jej konsekwencją była śmierć kilku tysięcy łowickich Żydów zgładzonych w komarach gazowych niemieckich obozów w Oświęcimiu i Tre-

blince. Wśród zamordowanych był również Artur Siemiątek z Łowicza – bohater najśmieszniejszego zdjęcia Holokaustu. O materiałach archiwalnych dotyczących chłopca i jego rodziny opowiada artykuł Marka Wojtyłaka.

Na koniec polecamy wspomnienie Agnieszki Chmielewskiej poświęcone Teresie Szalowskiej – artystce malarce i ceramiczce, związanej pracą przez ponad 20 lat z muzeum w Nieborowie, której 90. rocznicę urodzin obchodzimy w roku bieżącym.

Marek Wojtylak

Łowicz Konkurs rozstrzygnięty

10 zgłoszeń wpłynęło na konkurs „Zielone miasto”, ogłoszony przez Urząd Miejski w Łowiczu. Podsumowanie konkursu i wręczenie nagród, a także podziękowanie za udział zaplanowano na dzisiejszej sesji Rady Miejskiej, która rozpoczyna się o godz. 13.00.

Wiceburmistrz Bogusław Bończak – przed zamknięciem tego numeru NŁ – wskazał nam dzielnice i osiedla, na których znajdują się nagrodzone ogrody i balkony. W kategorii ogrodów przy domach jednorodzinnych I miejsce komisja konkursowa przyznała właścicielom jednego z ogrodów na Korabce. Zgłoszeń w tej kategorii było 7.

Tylko jeden ogród zgłoszony został w kategorii ogród przy budynku wielorodzinnym, ale wiceburmistrz podkreśla, że to wzorcowo zadbane ogródki i konkurs wygrał zasłużenie. Znajduje się on na os. Kostka.

W kategorii balkony zgłoszenia były dwa, a zwycięzcą konkursu zostali właściciele balkonu na os. Bratkowice.

Nagrodami w konkursie są talony na zakupy w sklepie ogrodniczym. W przypadku ogrodów, główna nagroda ma wartość 600 zł, w przypadku balkonów – 350 zł.

mkw



Dziura na ul. Seminaryjnej ma być załatwana w ciągu kilku najbliższych dni.

Łowicz | Dziura na ul. Seminaryjnej Łatanie niewiele pomogło

Na znaczne zadolenie w asfalcie na środku ul. Seminaryjnej muszą uważać jeżdżący tamteży kierowcy. O uszkodzeniu drogi w tym miejscu wie łowicki ZUK. W dziurze ustawiony został pacholek, a przy drodze znaki ostrzegające o wybojach, które ograniczają prędkość do 40 km/h, oraz znak zakazu wyprzedzania.

W ciągu kilku najbliższych dni asfalt ma zostać wycięty i uzupełniony. – Może nie od razu uzupełnimy masą asfaltową, bo chcemy zobaczyć, czy nie będzie się dalej zapadać. Konieczne też będzie zbadanie kanalizacji w tym miejscu, czy nie jest gdzieś załamana i nie cią-

gnie piachu – powiedział nam dyrektor ZUK, Cezary Kołodziejski.

Dziura ta była łatana 2 miesiące temu. Zapadlisko w tym miejscu powstało ponownie. Kierowcy narzekają na nierówności w tym miejscu już od kilku lat. Asfalt w pobliżu studzienki kanalizacyjnej był naprawiany już wielokrotnie.

– W tym roku będziemy prowadzić naprawy doraźne, a w przyszłym, jak uda nam się zakupić specjalistyczny samochód i kamerę, naprawimy kanał. Może być przy tym dużo pracy – powiedział nam dyrektor Kołodziejski. mak

Łyszkowice | Zawody na boisku Laktozy Strongmani będą rywalizować o Puchar Polski

Zawody Strongman, które zaliczają się do Pucharu Polski w tej dyscyplinie, odbędą się 17 lipca od godziny 17.00 na stadionie Gminnego Ludowego Zespołu Sportowego Laktoza w Łyszkowicach. Udział w zawodach zapowiedzieli znani siłacze z Polski w różnych dyscyplinach siłowych, m.in. Lubomir Libacki, Andrzej Zieleniecki, Józef Tomaszewski, Sławomir Cieślak, Jarosław Korzeniewski

i Krzysztof Pietrzak. Podczas zawodów będzie można obejrzeć znane z relacji telewizyjnych konkurencje, m.in. tzw. spacer farmera z ciężarami o łącznej wadze 160 kg, toczenie wielkiej opony na czas, wyciskanie na barki, układanie betonowych kul na coraz wyższych podestach itp.

Oprócz tych widowiskowych rozgrywek, organizatorzy przygotowali wiele innych atrak-

cji, w tym pokaz sztuki walki taekwondo w wykonaniu utytułowanych już zawodników z gminy Łyszkowice trenujących w klubie Dragon Łowickiej Akademii Sportu oraz pokaz tańca w wykonaniu grupy „Dance Step” z SP w Stachlewie. Zaprezentuje się również Mistrzyna Polski dance step Katarzyna Forczak.

Będzie też catering i ogródkipiwno. mak

Aktualności

Może być gorąco na spotkaniu ws. budowy zakładu utylizacji opon w Szkaradzie w gminie Sanniki. str. 25

Łowicz | Czy Marek Krajewski stworzy w Syntexie miejsca pracy?

Zamieszanie wokół kupna Syntexu

dokończenie ze str. 1

Powiedział nam za to, że w przypadku kupna zakładu – nie wyklucza, że jeszcze raz zastanowi się nad wprowadzeniem go do podstrefy Łowicz Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. – Organizując produkcję w zakładzie, nie miałem możliwości, bym tę sprawę doprowadził do końca, za dużo towarzyszyło temu problemowi, bym miał zajmować się jeszcze tym – mówi Krajewski. Obecność w strefie dałaby Krajewskiemu możliwość korzystania z kolejnych ulg i zwolnień podatkowych.

O komentarz do przebiegu negocjacji w sprawie sprzedaży Syntexu prosił syndyka Dariusza Jędrzejewskiego. Niestety, mimo kilku prób, nie udało nam się tego z jego strony uzyskać.

Burmistrz Krzysztof Kaliński pytany o przebieg rozmów także nie chciał nam nic zdradzić, tłumacząc to tajemnicą kupiecką. – Mam nadzieję, że cała sprawa będzie miała pozytywne zakończenie, czego oczekuję ja i wielu mieszkańców miasta – powiedział jedynie.

Spotkanie, którego nie było

W przeddzień spotkania w ratuszu – w poniedziałek, 11 lipca – pod Powiatowym Urzędem Pracy doszło do dużego zamieszania. Na godzinę 10.00 na parking przed urzędem zebrało się około 60 osób, w większości ci państwo, które miały kilka tygodni umowy cywilno-prawne z firmą Krajewski na produkcję nowej kolekcji w Syntexie. Wszyscy, jak usłyszeliśmy, pracowali do 22 czerwca, kiedy to umowy się skończyły. Pracę mieli podjąć od 30 czerwca już na umowy o pracę, gdyż na dzień wcześniej – 29 czerwca – zaplanowane było podpisanie między Jędrzejewskim a Krajewskim dokumentów finalizujących zakup Syntexu. Ale do tego nie doszło, ludziom kazano czekać.

Pracownicy, którzy pracowali przy nowej kolekcji Krajewskie-

go, powiedzieli nam, że o spotkaniu zostali poinformowani z kadr PPHU Krajewski, podała przy tym nazwisko konkretnej osoby – Agnieszki Małeckiej. Sprawdziliśmy, faktycznie numer telefonu się zgadzał. Pracownica ta powiedziała nam, że robiła to na prośbę grupy pracowników, którzy pracowali ostatnio w Syntexie. Ostatecznie dowiedzieliśmy się, że osobą, która prosiła o wykonanie telefonów do tych pracowników i o poinformowanie ich o spotkaniu, był Zbigniew Kucharek, pracownik PPHU Krajewski. Ta sama osoba poinformowała o spotkaniu media.

Zbigniew Kucharek w rozmowie z nami przyznał, że konkretnie to on był inicjatorem spotkania, ponieważ przez wiele lat był związany z Syntexem i chciał – zwołując pracujących ostatnio w Syntexie – wywrzeć presję na władze samorządowe, by dostrzegły pilną potrzebę ratowania niszczącego zakładu. Choć to on zainicjował zamieszanie, na spotkanie pod PUP nie przybył. Dlaczego? – Jestem na urlopie. Ale jestem przekonany, że udało się coś osiągnąć, ludzie spotkali się z burmistrzem, otrzymali informację. Dzień później było spotkanie zaintereso-

owanych stron, które powinno dać pozytywny efekt – ocenia.

Jednak samo poniedziałkowe spotkanie było chaotycz-

“

Przepracowałam 35 lat w Syntexie, chciałam dopracować do emerytury i spokojnie żyć, nie mam takiej możliwości. Kto zatrudni mnie w tym wieku? Nikt nie chce.

ne. Pracownicy nie zostali z nikim umówieni, nikt nie wiedział, co dalej robić, dokąd iść. Okazało się, że starosta Janusz Michalak jest na urlopie, pozostali członkowie Zarządu Powiatu nie zostali o spotkaniu poinformowani, burmistrz Krzysztof Kaliński, gdy do niego zadzwoniliśmy spod PUP, nie krył zdziwienia, wyraźnie zaskoczony sprawdzał, czy czasem nie przeoczył spotkania. – Nie, nic nie wiem, nikt do mnie nie dzwonił, nie umawiał, zresztą nie wiem, czy ja jestem najlepszą osobą do spotkań w tej sprawie, bo sprawa dotyczy umowy kupieckiej pomiędzy syndykiem a panem Krajewskim – tłumaczył.

Do zebranych osób wyszedł wicedyrektor PUP Cezary Gawroński, który powiedział, że w urzędzie nikt o spotkaniu też nie wie. Dyrektor PUP Martyna Szpieg-Górzyńska nie kryła poirytowania. – Postawiono nas w bardzo niezręcznej sytuacji, nie wiemy, co powiedzieć tym ludziom, a przecież mogliśmy uczestniczyć w organizacji spotkania.

Delegacja pracowników pojechała spod PUP do burmistrza Kalińskiego, z którym się spotkali, choć umówieni nie

byli. Jak powiedziała nam jedna z pracownic, delegacja usłyszała słowa wsparcia. Ta sama delegacja spotkała się z Markiem Krajewskim, który podziękował im za dotychczasową pracę. Nie dowiedzieli się jednak żadnych konkretnych tematów przyszłości zakładu.

Dla nich to sprawa życiowej wagi

Dla wielu osób to, czy Syntex ruszy, ma ogromne znaczenie. Jak powiedziały nam kobiety stojące przed urzędem, wiele z nich jest aktualnie „zawieszonych w próżni”. – Wszystko wyglądało wspaniale. Krajewski wszedł z nową kolekcją, były nowe wzory, przygotowano katalogi, wiemy, że prowadzono rozmowy z odbiorcami towaru, że były podpisywane umowy i był plan, że już w lipcu gotowe produkty pojedą do hurtowni w całym kraju i się skończyło. Nie wiemy, na czym stoimy, kazano nam czekać – powiedziała nam jedna z nich. – Są osoby, które zrezygnowały z możliwości pracy w innych miejscach, bo w Syntexie robiłyby to, co potrafią i czego nauczyły się przez lata, pracując w starym zakładzie – usłyszeliśmy od innej.

– Przepracowałam 35 lat w Syntexie, bez klimatyzacji, w hałasie, robiłam akordy cały ten czas stojąc i nie mam nic, chciałam dopracować do emerytury i spokojnie żyć, nie mam takiej możliwości. Kto zatrudni mnie w tym wieku? Nikt nie chce. Starłam się o pracę w Pszczółce przy wkładaniu ogórków do słoików, 7 groszy za sztukę, złożyłam papiery, poszłam po telefonie, jaki dostałam, i co usłyszałam? – że jestem jednak za stara – mówiła nam z goryczą inna z pracownic.

Dla nich wszystkich sfinansowanie zakupu fabryki przez przedsiębiorcę i uruchomienie produkcji jest wielką szansą. Jeśli do niego nie dojdzie, rozczarowanie będzie ogromne. Zadecydują najbliższe dni. **tb**



Najciekawszy budynek mieszkalny z okresu przedwojennego na osiedlu przy ul. Armii Krajowej odzyska do końca września swój blask.

Łowicz | Budynek w remoncie
Będzie nie tylko nowa elewacja

132 tys. zł zapłaci Zakład Gospodarki Mieszkaniowej w Łowiczu skierniewickiej firmie Foxbud, która prowadzi obecnie prace remontowe w komunalnym budynku mieszkalnym przy Armii Krajowej 43i.

Remont ten planowany był od dawna. Warto wspomnieć, że ZGM małymi krokami co roku doprowadzała na tym osiedlu do porządku stare, przedwojenne budynki wielorodzinne. Budynek obecnie remontowany jest ostatnim, który odzyska blask.

Foxbud ma za zadanie dokonać skucia tynku ze ścian zewnętrznych bloku, zlikwidować pęknięcia w murach, położyć nową warstwę tynku i pokryć ją farbą. Ostatecznie budynek

ma być w beżach i brązach. Nie zostało zaplanowane docieplenie budynku bo – jak tłumaczy dyrektorka ZGM Joanna Mika – ma on grube mury, które skutecznie zatrzymują ciepło. Właściwości cieplne poprawi natomiast wymiana starszych drewnianych okien w mieszkaniach oraz na klatce schodowej i wykonanie opaski izolacyjnej wokół budynku, dzięki czemu budynek będzie chroniony przed wilgocią.

Skierniewicka firma dokona też remontu kominów, wymiany obróbek blacharskich, rygnię, malowania podbitki pod dachem. Prace remontowe mają się zakończyć do 30 września tego roku. **tb**



W poniedziałek trwał załadunek palet, m.in. z przędzą, którą wywozili z Syntexu pracownicy Krajewskiego.

RZUT OKIEM | WIATA DO NAPRAWY



Blaszana wiata nieczynnego już przystanku autobusowego MZK przy ogrodzeniu Zespołu Szkół na Korabce nie dodaje ulicy Legionów uroku. Niebieska blacha wiaty jest powyginana, konstrukcja sprawia wrażenie dawno zapomnianej – i czekającej na naprawę. **mak**

REKLAMA

nowa
Ekskluzywna Sala Weselna Izabell

Bratoszewice ul. Wolska 30, tel. 601-150-773, 601-225-925

- ✓ sala do 300 osób
- ✓ pokoje gościnne ✓ ogródek, grill, fontanna
- ✓ kompleks konferencyjno-bankietowy

Niepowtarzalna atmosfera w wyjątkowym klimacie!
Idealne miejsce na Twoje wesele! WOLNE TERMINY na 2011 rok

ŁST TAXI ŁOWICZ

24h ☎ 46 **837 34 01**
837 35 28

MIASTO-DOJAZD DO KLIENTA GRATIS

TAXI: • OSOBOWE • BAGAŻOWE • CIĘŻAROWE

DOM WESELNY Syntex

- catering
- wesela
- komonie
- chrzciny
- konsolacje
- klimatyzacja
- ogródek

WOLNE TERMINY 2011 ROK

■ Ceny na każdą kieszeń ■
Tel. 503-977-175, 501-503-358

Łowicz
Wiata autobusowa przy Topolowej uszkodzona

Na 300 zł wycenił straty Miejski Zakład Komunikacji w Łowiczu poniesione w wyniku zniszczenia w nocy z 3 na 4 lipca jednej z szyb wiaty na przystanku autobusowym przy ul. Topolowej. Nieznany sprawca, używając dużej siły, wypchnął boczną szybę z metalowych ram. Szyba – w wyniku uderzenia – uległa zniszczeniu. Dyrektor MZK Bogdan Suchanek powiedział nam, że akt wandalizmu został zgłoszony na policję. Jednak szanse, by sprawca został ujęty, są małe. **tb**

Łowicz | Osiedle Górki: sąsiad chciał dobrze, a wyszło jak wyszło

Tego gruzu tam być nie powinno

Półtora tygodnia temu na łące Marcina Dańczaka, znajdującej się na osiedlu Górki, przy ul. Wiśniowej, usypano 30-metrowy wał z gruzu. Samochody ciężarowe przez dwa dni nawiozły 9 przyczep asfaltu zerwanego z ul. Sikorskiego w Łowiczu. Właściciel działki, na której składowano gruz, o niczym nie wiedział. Jak do tego doszło i kto podjął taką decyzję?

Marcin Dańczak, kiedy tydzień temu przyjechał na własną działkę, był bardzo zaskoczony tym, co zobaczył na miejscu. Na jego działce usypany był bowiem 2-metrowy wał z ziemi, kawałków asfaltu, starych studzienek kanalizacyjnych i kamieni.

Państwo Dańczakowie mieszkają poza Łowiczem, na Górkach mają jedynie działki, na których posiane jest zboże. O zaistniałej sytuacji powiadomił ich jeden z sąsiadów, który zadzwonił z informacją, że na łące, która znajduje się pomiędzy dwoma polami, wysypywany jest gruz. – Byliśmy bardzo zaskoczeni, kiedy usłyszeliśmy tę wiadomość. Jest to teren prywatny i nikt się nas o nic nie pytał – mówią Dańczakowie.

– Gruz usypany jest na środku działki w taki sposób, że cały przejazd między polami mam zablokowany – skarży się Marcin Dańczak. Problem, zdaniem właściciela działki, polega na tym, że nie rozsypano samej ziemi, ale kawałki gruzu. – Żeby to była tylko ziemia, to sam bym ją rozgarnął, ale do tego potrzebny jest ciężki sprzęt – wyjaśnia. Dańczak zmuszony był zająć się sytuacją, ponieważ niedługo roz-

poczną się żniwa i będzie musiał przejechać przez łąkę, na której wysypany jest gruz, a teraz jest to niemożliwe. – Nie ma szans, by przejechał tędy kombajn czy jakiś inny sprzęt – mówi.

Sprawą zainteresowała się także łowicka policja, która ustaliła, że miejsce, w którym miano składować gruz, wskazał Czesław Bondarczuk. – Rzeczywiście pokazałem miejsce, gdzie można wysypać ten gruz, ale nie zrobiłem tego złośliwie – tłumaczy. Bondarczuk wiedział, że pole, na którym wysypywano gruz, należy do innego właściciela, ale nie pomyślał wówczas, żeby z nim porozmawiać. W rozmowie z nami przyznał się do winy, ale wielokrotnie podkreślał, że działał dla dobra mieszkańców. Chciał bowiem lepiej zabezpieczyć teren przed zalewaniem. – Popelnilem błąd, ale już zostałem ukarany mandatem przez policję i nie będę więcej się tym zajmował – tłumaczy.

– Kiedy zobaczyłem, że na ul. Sikorskiego prowadzone są roboty, zapytałem naczelnika Pełkę o to, czy byłaby możliwość wywiezienia tego gruzu na Górki, na miejsce, które niemalże co roku, kiedy tylko wię-



Gruz, który znalazł się na działce Marcina Dańczaka zostanie zabrany w ciągu najbliższych dni przez firmę, wykonującą remont na ul. Sikorskiego.

cej pada i są powódzie, jest zalewane – opowiada Bondarczuk. Jak wynika z jego relacji, Pełka miał wówczas porozmawiać o tym w urzędzie i dać odpowiedź. Bondarczuk zapewnia, że chodziło mu przede wszystkim o podwyższenie terenu, by w przyszłości uniknąć takich sytuacji, jaki miały miejsce np. w ubiegłym roku, kiedy to osiedle Górki było zalane, bowiem woda popłynęła naturalnymi obniżeniami w terenie, który

pokrywa się częściowo z dawnym starorzeczem Bzury.

Gruz, który znalazł się na Górkach, jest własnością miasta. Pochodzi on z ul. Sikorskiego, gdzie obecnie trwa remont nawierzchni i skąd usunięto stary kolektor kanalizacyjny znajdujący się pod powierzchnią ziemi. 12 lipca władze miejskie zdecydowały, że gruz zostanie zabrany z działki w ciągu najbliższych dni. Jak mówi Bogusław Bończak, wiceburmistrz

Łowicza, władze nie wiedziały o tym, że jest to teren prywatny innej osoby, a nie Czesława Bondarczuka. – Proszono nas o utwardzenie terenu i działaliśmy w interesie mieszkańców – mówi Bogusław Bończak. Zapewnia on także, że właściciel działki, na której wyrzucono gruz, zostanie przeproszony za zaistniałą sytuację.

Grzegorz Pełka, naczelnik wydziału inwestycji z łowickiego ratusza, dodaje, że mia-

sto dysponuje specjalnymi kwadratami na wysypisku śmieci, gdzie składowane są tego typu odpady, a to, że śmieci znalazły się na Górkach, wyniknęło z chęci pomocy mieszkańcom. – W czasie powodzi na tych terenach sypane były worki z piaskiem, więc uzasadnione było uszczelnienie tych terenów, nie wiedzieliśmy jednak, że pan Bondarczuk nie wysypywał tego na swojej działce – mówi Pełka. am



Choć doły zostały wykopane na środku ulicy, samochody mogły bez problemu je ominąć.

Łowicz | Instalacja gazu

Coraz bliżej Podrzecznej

Pracownicy firmy Gaz-Rem, która kładzie w centrum Łowicza instalację gazową, 11 lipca rozpoczęli już prace na Starym Rynku. Mimo to ruch samochodowy odbywa się tam bez większych zakłóceń.

– Jesteśmy zadowoleni z tempa prac, bo według naszego harmonogramu mieliśmy wejść na Stary Rynek dopiero po 14 lipca – mówił nam w poniedziałek

brigadzysta z firmy Gaz-Rem Kazimierz Jęcek.

Przechodnie zwracają uwagę na duże doły w jezdni, jednak pracownicy uspokajają. Mówią, że kładąc instalację, starają się kopać rowy jedynie co kilka metrów. Mimo bowiem znajomości planu sieci instalacji grzewczych i wody, zdarza się, że napotykają na nieprzewidziane komplikacje. – Tak było

w okolicach Końskiego Targu – wyjaśnia Jęcek – Trafiliśmy tam na instalację ciepłowniczą, choć według planów nie powinno jej tam być. Teraz jednak zdążyliśmy już nadrobić ten stracony czas

Doły w jezdni, chodnikach czy trawnikach są po założeniu instalacji jednak zakopywane, a kostki chodnika układane z powrotem na miejscu. jr

Marianka | Naprawa drogi i okopanie rowu Droga do końca sierpnia

Modernizacja drogi dojazdowej do gruntów rolnych w miejscowości Marianka w gminie Chąšno ma rozpocząć się na początku przyszłego tygodnia. Oprócz ułożenia asfaltu firma ma do okopania wzdłuż istniejącej drogi asfaltowej około 2,3 km rowów.

Przetarg nieograniczony na wykonawstwo wygrało Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-

Mostowych CEZET BIS Sp. z o.o ze Starachowic. Wykonawca złożył ofertę z najniższą ceną – 331.340,23 zł, niższą o około 20 tys. zł od drugiego oferenta. Łącznie do przetargu stanęło 5 firm drogowych. Najdroższa oferta sięgała prawie 500 tys. zł. – Będziemy bacznie nadzorowali budowę – powiedział nam wójt gminy Chąšno Dariusz Reczulski. mak

Gmina Bolimów Droga na Wólce

Firma Marbudex ze Skierniewic wygrała przetarg na położenie asfaltu na 1000 m. drogi dojazdowej do gruntów rolnych w Wólce Łasieckiej. Wykona ją za ponad 140 tys zł, a w budżecie gminy rezerwowano na to 160 tys. Poza tym gminie udało się zdobyć 50 tys. dofinansowania na tę drogę z Urzędu Marszałkowskiego. Termin realizacji wyznaczono na 15 września. am

REKLAMA

FABRYKA OKIEN
 Łowicz, ul. Kaliska 103
 tel. 46/837 41 38, fax 837 47 98
 sib@sib.lowicz.pl
 www.sib.lowicz.pl

SIB ŁOWICZ

WYSOKIE RABATY

OKNA

- profil klasy „A”
- 5-komorowy PERFECTLINE, SWINGLINE
- 6-komorowy ALPHALINE
- Szyba k=1,0 z ciepłą, szarą ramką SSP
- Okucia Winkhaus Auto pilot
- Mikrowentylacja gratis
- Wzmocnienia ocykowane w ramie, skrzydle, słupku
- Bezpłatne pomiary i transport okien do Klienta
- Profesjonalny montaż

PROMOCJA 6-cio komorowe okna Alphasine z energooszczędną szybą CLIMAQTOP U=0,5

OKNA TYPOWE SYSTEM EFFECTLINE 5-CIO KOMOROWY SZYBA U=1,0 Z CIEPŁĄ RAMKĄ SSP BEZ DOPLATY	1435 1785 550,-	1435 1165 350,-	1435 1465 460,-
	CENY NETTO OKIEN TYPOWYCH		

WYROBY NASZE SĄ OZNAKOWANE ZNAKIEM CE

ŁOWICZ NIEBORÓW SUKADIA

ZAPRASZAMY

SPRZEDAŻ ALBUMU W DRUKARNI ŁOWICZANKA PO CENIE WYDAWNICZEJ

Gmina Łowicz | Sesja Rady Gminy

Wszyscy głosowali za absolutorium dla wójta

Jednogłośnie na sesji Rady Gminy Łowicz 30 czerwca radni głosowali za przyjęciem absolutorium dla wójta Andrzeja Barylskiego. Przed głosowaniem nie było żadnej dyskusji. Odczytano jedynie wniosek komisji rewizyjnej w tej sprawie.

Radni, podejmując uchwałę o absolutorium, wzięli przede wszystkim pod uwagę realizację dochodów i wydatków przez gminę w ubiegłym roku, w stosunku do założonego planu, a także realizację zadań inwestycyjnych.

Ogółem dochody gminy na plan 18,4 mln zł wykonano w 99,60%, a wydatki przy planie 21,3 mln zł w 91,83%.

W większości działów budżetu na rok 2010 wykonanie dochodów wynosi ponad 90%. Natomiast w dziale dotyczącym dochodów od osób prawnych, fizycznych i innych jednostek nieposiadających osobowości prawnej – aż 98,60%. Zdecydowanie wyższe niż zakładano były m.in. wpływy z podatku dochodowego od osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą, podatku od czynności cywilnoprawnych oraz odsetki za nieterminowe wpłaty, a także wpływy ze sprzedaży wody z wodociągu gminnego i wpływy od jednostek pomocniczych gminy.

Niższe natomiast niż zaplanowano były dochody

w przypadku wyborów samorządowych, jedynie 56,20% planowanych, ponieważ była tylko I tura wyborów. Także mniej dzieci, niż zakładano pierwotnie, bo 68,54%, skorzystało ze szkolnej stołówki.

Zdaniem radnych wykonanie wydatków na poziomie 91,83% planu jest satysfakcjonujące.

W ubiegłym roku wybudowano chodnik w Popowie, położono nakładkę asfaltową na drodze Małszyce – Goleńsko, wykonano podbudowę drogi gruntowej Otolice – Klewków, dofinansowano nakładkę asfaltową na drodze powiatowej Dąbkowice Dolne – Dąbkowice Górne oraz wybudowano 45 przydomowych oczyszczalni ścieków. Ponadto w 2010 r. rozpoczęto modernizację systemu wodociągowo-kanalizacyjnego w Świerzyżu Pierwszym, Świerzyżu Drugim, Klewkowie i w Niedźwiadzie oraz rozpoczęto budowę kompleksu sportowego w Jamnie. Jednak w związku z tym, że inwestycje te nie zostały zakończone w 2010 r., płatności zostały przesunięte na 2011 r.



Radni bez dyskusji przyznali wójtowi Andrzejowi Barylskiemu absolutorium.

Niższe niż zaplanowano w budżecie były wydatki na gospodarkę mieszkaniową, ponieważ gmina zakupiła grunty za

mniejszą kwotę, niż początkowo zakładano. Mniej również wydano na budowę przydomowych oczyszczalni ścieków.

Sprawozdanie z wykonania budżetu uzyskało również pozytywną opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej. Biorąc

pod uwagę wyżej wymienione przesłanki, radni jednogłośnie opowiedzieli się za udzieleniem wójtowi absolutorium. jr

Łowicz | MZK

Prądem będzie taniej

Miejski Zakład Komunikacji zainwestuje 10 tys. zł w budowę sieci elektrycznej, która pozwoli na tańszy zimowy rozruch autobusów przed wyjazdem w trasę w okresie zimowym.

– Pieniądze te powinny się zwrócić w ciągu 2 lat – powiedział nam dyrektor zakładu Bogdan Suchanek. Obecnie przy minusowych temperaturach autobusy muszą być uruchomione nawet na 30 minut

wcześniej, by sprawnie działać. Spalają wówczas ropę, której cena to około 5 zł za litr. Koszt rozruchu jednego pojazdu wynosi nawet 10 zł. Po wykonaniu instalacji autobus będzie podłączany do sieci elektrycznej. Grzałki znajdujące się w misce olejowej oraz płaszczu wodnym przygotowują go to jazdy. Koszt takiego procesu będzie wynosił mniej niż 50 gr. Możliwość taka istnieje tylko w 6 zakupionych w ubiegłym roku autobusach marki Solaris. Instalacja ze względu na finansowy powstanie dopiero teraz. tb

Bolimów | Trwają przygotowania do święta gminy

Sztuka ludowa i nie tylko

Zawody szałwiowe, konkurs na najlepszego kowala i najlepszego garncarza oraz występy zespołów ludowych to tylko niektóre z atrakcji, jakie przygotowano na tegoroczne Dni Bolimowa, które odbędą się w weekend, 23 i 24 lipca.

Pierwszego dnia o godz. 6 zorganizowane zostaną zawody szałwiowe na zbiorniku w Joachimowie Mogiłach. Zadaniem uczestników konkursu będzie złowić jak najwięcej ryb. Tego samego dnia o godz. 16 rozpoczną się także gminne zawody sportowo-pożarnicze na

boisku sportowym w Bolimowie. Wieczorem natomiast o godz. 20 zaplanowano na rynku koncert zespołu Dafter z Bolimowa, a po nim dyskotekę do godz. 2 w nocy.

W ramach Dni Bolimowa, 24 lipca, po raz pierwszy odbędzie się Międzynarodowy Festiwal Rzemiosła Dawnego. W tym dniu zostanie zamknięty ruch dla samochodów na Rynku Kościuski, bowiem przez cały dzień na rynku będą się odbywały prezentacje warsztatów rzemieślniczych i sztuki ludowej. Swój przyjazd zapowiedziało

ponad 30 wystawców. Równocześnie z prezentacją twórców na estradzie odbędą się występy zaproszonych gości. I tak, jako pierwszy, od godz. 11.00 zaprezentuje się zespół dziecięcy Krzewina z Bobrownik, godzinę później Amatorski Zespół Regionalny z Lipiec Reymontowskich, o 13.30 Dziecięcy Zespół Ludowy Wianeczek i solistka Julia Tuszyńska ze Szkoły Podstawowej w Kęszycach. Na godz. 15.00 zapowiedziany jest koncert bolimowskiej strażackiej orkiestry dętej, po niej zaś wystąpi Zespół Tańca Ludowego

Harnam z Łodzi. O 18.30 zaprezentuje się ukraiński zespół folkowo-rockowy Veres Band, po nim natomiast zespół Focus.

Podczas trwania festiwalu odbędą się dwa konkursy dla wystawców: na najlepszego kowala festiwalu i najlepszego garncarza festiwalu. – Uczestnicy pierwszego konkursu będą musieli wykuć przez 5 godzin określoną formę, natomiast w drugim konkursie każdy otrzyma kilogram gliny i będzie musiał uformować jak najwyższy przedmiot – mówi Irena Śmigiera-Milewska, dyrektor GOK. Przewidziane zostały również dwa konkursy dla zgromadzonej publiczności: na utoczenie naczynia z gliny i z wiedzy o rzemiosłach dawnych. am

REKLAMA

AGROCENTRUM „MAZOWSZE” Sp. z o.o.

Dystrybutor na Polskę
ISI SEMENTI GORA ITALY

Sochaczew, ul. Płocka 38
tel./fax 46/863-57-05
www.agrocentrum.mazowsze.pl
e-mail: zygmuntbolesta@vp.pl

PRZEBOJOWE CEBULE - wysiew letnio-jesienny do zimowania w gruncie

z białą łuską:

- NEVIX - super wczesna o zaokrąglonym kształcie cebul
- KARINA - wczesna o dużych rozmiarach cebul
- HIDRAS (CRX 1923) - super wczesna o zaokrąglonym kształcie, cienka szyjka

z żółtą łuską:

- SPRINTER (G 240) - odmiana wczesna o dużych zaokrąglonych cebulach, mocna łuska, nadaje się do przechowania
- SKINNER (G 249) - odmiana wczesna o dużych zaokrąglonych cebulach, mocna łuska, najdłuższe przechowanie

- przyjmujemy zamówienia telefonicznie
- proszymy sprzedaż wysyłkową
- ilość nasion ograniczona - liczy się kolejność zgłoszeń
- stosujemy indywidualne upusty od cen detalicznych
- oferujemy również środki ochrony roślin

SPECJALNA OFERTA dla sadowników, warzywników i rolników

PPHU MEBEL PROJEKT

ul. Napoleońska 12
99-400 Łowicz
tel./fax 46 837 35 18
www.mebelprojekt.com

PRODUCENT MEBLI: USŁUGI STOLARSKIE:

- kuchennych
- biurowych
- szaf wewnątrznych
- sklepowych aptecznych... itp.
- formatowanie
- oklejanie...

Kiernozia | Drugi przetarg na działkę

Cena wywoławcza znacznie obniżona

Władze gminy Kiernozia wystawiły na sprzedaż, po raz drugi w ciągu ostatnich kilku miesięcy, działkę przy ul. 1 Maja. Oferty należy składać do 12 sierpnia. Cena wywoławcza jest prawie połowę mniejsza od poprzedniej.

Cena wywoławcza za niezabudowaną nieruchomość wynosi 35 tys. zł. Tak zwana działka nauczycielska znajduje się za domami jednorodzinnymi, nie ma więc do niej bezpośredniej

drogi dojazdowej, tylko przez sąsiednie działki. Jest ona jednak położona w centrum miejscowości. Jest to teren niezabudowany, choć z przeznaczeniem pod zabudowę mieszkaniową. Ma wielkość 0,44 ha. Wcześniej, ok. 20 lat temu, był wykorzystywany przez nauczycieli pod ogródki.

Władze gminy mają nadzieję, że tym razem znajdzie się chętny na kupno tej nieruchomości. Poprzednia cena wywoławcza, 67 tys. 220 zł, była widocznie zbyt wysoka, może obecna cena – 35 tys. zł – będzie dla kogoś korzystna. jr



Sztafeta kobiet. Zawodniczki startują. Mundurowi jako obserwatorzy.

Gmina Łowicz | Zmagania strażaków, samochód dla OSP Ostrów

Do zawodów jak do ognia

Ubiegła niedziela, 10 lipca, upłynęła strażakom ochotnikom z terenu gminy Łowicz pod znakiem zawodów sportowo-pożarniczych lokalnego szczebla. Areną zmagania dla 31 drużyn było boisko przy firmie Lamela w Popowie.

Były sztafety 7x50 m z przeszkodami i konkurencje bojowe. Zawody trwały kilka godzin i przyciągnęły wielu widzów. Mimo deszczowej pogody po-

jawili się nie tylko koledzy z jednostek, ale również rodziny startujących strażaków oraz przedstawiciele władz samorządowych i kierownictwa OSP. Doping był więc zapewniony, a przydał się szczególnie w konkurencjach sztafetowych, w których strażacy musieli nie tylko szybko biegać, ale po drodze pokonywać szereg przeszkód. Dodatkową zachętą do wysiłku, szczególnie dla drużyn, którzy należą do słabiej wyposażonych w sprzęt jednostek, była nagroda ufundowana w tym roku przez gminę Łowicz: samochód typu lekkiego.

– Zawody są swego rodzaju przygotowaniem jednostek do pracy w terenie. Oczywiście

nie mają one takiego znaczenia jak tutaj szkolenia, ale również treningi do sztafet czy konkurencji takich jak sprawne odpalenie motopompy czy precyzyjne podanie prądów wody bardzo przydają się w akcjach, do jakich wyjeżdżają strażacy ochotnicy – mówi Stanisław Panek, komendant zarządu gminnego OSP RP w Łowiczu.

Na 31 startujących w Popowie reprezentacji 7 było drużynami żeńskimi. W grupie A mężczyzn najlepszymi okazali się strażacy z OSP Bocheń. Na drugiej pozycji w tej kategorii sklasyfikowano OSP Świerż, a na trzeciej – OSP Pilaszów. W grupie C kobiet na laur zwycięstwa zasłużyły panie z OSP

Świerż. Na drugim miejscu była OSP Parma, a na trzecim – OSP Popów. Wśród drużyn, które rywalizowały o samochód, a były to reprezentacje jednostek posiadających obecnie na wyposażeniu bądź to leciwe pojazdy, bądź nieposiadających ich w ogóle, najwyższe miejsce, a jednocześnie ósme w klasyfikacji generalnej zawodów, zajęła jednostka OSP Ostrów i to do niej właśnie trafi pojazd typu lekkiego, który w tym roku kupi gmina Łowicz.

Pozostali zwycięzcy otrzymali z rąk organizatorów zawodów puchary, dyplomy oraz nagrody pieniężne. Zawodom towarzyszył grill, a później wspólny strażacki posiłek. IJS

Gmina Kocierzew Pd. | Zawody OSP

Druhowie będą rywalizować w Ostrowcu

14 drużyn męskich seniorów, 5 lub 6 kobiecych oraz 9 młodzieżowych drużyn pożarniczych rywalizować będzie o puchary i nagrody w gminnych zawodach sportowo-pożarniczych gminy Kocierzew Południowy, które odbędą się w najbliższą niedzielę, 17 lipca, na boisku w Ostrowcu.

Rywalizacja drużyn młodzieżowych rozpocznie się o godz. 9.30. Jak dowiedzieliśmy się w Urzędzie Gminy, do tej części zawodów zgłosiły się MDP z Boczek, Osieka, Różyc Żurawieca, Wejse, Wicia, Kocierzewa, Lipnic, Różyc oraz Jeziorka.

Zawody seniorów mają według planu rozpocząć się o godz. 11.30. Zgłosiło się do nich 14 drużyn męskich, a więc po jednej z każdej jednostki, oraz 5 kobiecych z Boczek, Wicia, Kocierzewa, Lipnic i Różyc. Być może do rywalizacji tej dołączą jeszcze panie z Osieka.

Zwycięzcy zawodów otrzymają puchary i możliwość udziału w zawodach na szczeblu powiatowym. Przewidziane są też nagrody finansowe – od 50 zł za udział do 300 zł za zwycięstwo w kategorii seniorów. mwk

Powiat łowicki | Drogi w naprawie

Więżniowie pracują przy przepustach i rowach

Około 60 przepustów na drogach powiatowych udroźnionych zostało przez 6-osobową ekipę więźniów z łowickiego Zakładu Karnego, zatrudnioną przez Powiatowy Zarząd Dróg i Transportu w Łowiczu.

Więżniowie wykonują pracę nieodpłatnie w wymiarze 90 godzin miesięcznie, na mocy umowy między Zakładem Karnym a Zarządem Dróg, który zapewnia im ubezpieczenie i odzież roboczą. Umowa zawarta została 24 maja na czas nieokreślony.

Dyrektor PZD Anna Gajek-Sarwa mówi, że prace prowadzone są w wielu miejscach i trudno nawet wy-

mienić miejscowości. Pracownicy ci kierowani są tam, gdzie potrzebne jest czyszczenie i odmulanie przepustów, porządkowanie rowów lub pasów drogowych, przy czym są to prace, na które pracownikom etatowym Zarządu Dróg brakowało czasu.

Niezależnie od tych działań PZD wyłoniło w drodze przetargu firmę, której do końca roku planuje zlecić naprawę lub odmulanie 25 km rowów i 12 przepustów. Wartość tych prac wyniesie 310 tys. zł. Anna Gajek-Sarwa wyjaśnia, że są to bieżące usługi, które są zlecane firmie Wik-Gost z Kocierzewa do wykonania wszędzie tam, gdzie jest problem z odprowadzeniem wody. Problem ten jest na tyle duży, że Zarząd Dróg nie będzie miał problemu z wykorzystaniem całej puli pieniędzy i kilometrów przeznaczonych na ten cel. mwk

Gmina Łowicz | Urząd ogłasza

Zmienione godziny urzędowania

Pracownicy Urzędu Gminy Łowicz przy ul. Długiej w Łowiczu od 1 lipca przyjmują interesantów w godz. 7.00- 15.00. Inne godziny urzędowania są

związane z okresem wakacyjnym.

Od 1 września ponownie urząd będzie czynny w godzinach 7.30 - 15.30. jr

RZUT OKIEM | DROGA W WEJSCACH BĘDZIE NAPRAWIONA



Droga powiatowa 2707 na odcinku Wejse – Konstantynów jest już miejscami tak zniszczona, że niektóre pojazdy omijają dziury w asfalcie, wjeżdżając na ziemne pobocze. Jak się dowiedzieliśmy w Powiatowym Zarządzie Dróg w Łowiczu, odcinek ten nie jest uwzględniony do przebudowy w ramach Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych, ale bieżąca naprawa ruszy już dzisiaj. mwk

REKLAMA

LETNIA PROMOCJA
lipiec i sierpień
STUDIO **MATRIX**
fryzjerstwo
czynne: pon.-pt. 8.00-20.00
20% rabatu
na strzyżenie*
Łowicz, ul. Zduńska 10a, 46 837-02-05
(na piętrze nad Reebokiem)
*nie obowiązuje w soboty

POTRZEBUJESZ POMOCY PRAWNEJ!

oferujemy: • porady prawne • pozwy • pisma procesowe • apelacje
• wszelkie pisma urzędowe • cywilne • karne • administracyjne
• rodzinne • komornicze • pracownicze • mieszkaniowe
• spadki • rozwody • podział majątku wspólnego • ZUS • skarbowe
• odszkodowania • zwolnienie z kosztów sądowych • obsługa firm

NOWO OTWARTY ODDZIAŁ W ŁOWICZU

Łowicz, ul. Kaliska 5, I piętro, pokój 118
budynek ODiK „Zacisze”, tel. 46 837 70 50

czynne od pon. do pt. od 8⁰⁰ do 16⁰⁰Darmowe porady prawne we wtorki od 13⁰⁰ do 16⁰⁰

TWÓJ PRZYJAZNY PRAWNIK

paragraf
KANCELARIE PRAWNO PODATKOWE

www.paragraf-prawny.pl



Wójt Andrzej Barylski wręcza nagrody uczniom: Marcie Anyszewskiej, Marcie Kucharskiej i Dorocie Gajek.

Gmina Łowicz | Najlepsze uczennice nagrodzone

Nie tylko satysfakcja

Trzy gimnazjalistki ze szkoły w Popowie: Marta Anyszewska, Marta Kucharska i Dorota Gajek oraz uczennica Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 na Blichu w Łowiczu Małgorzata Kaczor otrzymały od władz gminy nagrody rzeczowe za swoje wyniki w konkursach.

Uczennice zostały nagrodzone podczas sesji Rady Gminy Łowicz 30 czerwca. Otrzymały m.in. głośniki, słuchawki, zestawy do nauki języka angielskiego itp. Marta Kucharska została w tym roku finalistką z biologii, Dorota Gajek finalistką z che-

mii, a Marta Anyszewska jest laureatką konkursu z biologii. Natomiast Małgorzata Kaczor została laureatką konkursu „Jak zreformować gospodarstwo mojego ojca”.

Kwiaty otrzymały dwie nauczycielki z gimnazjum w Popowie: nauczycielka biologii Ewa Barylska i nauczycielka chemii Lucyna Kopalska, które mają na swoim koncie przygotowanie kilkorga finalistów i laureatów w konkursach przedmiotowych i które również w tym roku przygotowywały do nich swoje uczennice.

Stypendia dla najlepszych

Natomiast najlepsi uczniowie szkół podstawowych i gimna-

zjów w gminie Łowicz otrzymali z końcem roku szkolnego stypendia za bardzo dobre wyniki w nauce. Nagroda, która od razu została im wypłacona, wyniosła w tym roku 182 zł.

Stypendia otrzymało 11 uczniów Gimnazjum w Popowie oraz 5 uczniów Szkoły Podstawowej w Bocheniu, 7 w Dąbkowicach Dolnych, 5 w Jamnie, 3 w Niedźwiadzie, 7 w podstawówce w Popowie, 6 w Wygodzie oraz 8 w Zielkowicach.

Żeby otrzymać stypendium uczniowie szkół podstawowych musieli mieć średnią ocen powyżej 5.0, a gimnazjaliści – ponad 4.85. Taka forma nagrody dla uczniów funkcjonuje w gminie Łowicz od wielu lat. jr

Łowicz | Stypendia naukowe już przyznane

Pieniądze dla najlepszych uczniów

Ponad 100 uczniów miejskich szkół z Łowicza, podstawowych i gimnazjów, otrzymało 8 lipca dyplomy uprawniające do otrzymania stypendium. Pierwsza rata zostanie wypłacona uczniom 16 lipca, druga po 16 sierpnia.

Najwięcej, bo 2 razy po 380 zł, otrzyma 5 gimnazjalistów, którzy byli laureatami i finalistami konkursów przedmiotowych: Julia Golis, Maria Karczewska, Bartłomiej Zajączkowski, Magda Bąba i Piotr Pietrzak.

Kolejne 18 osób, z wynikami na koniec roku blisko 6.0 w przypadku szkół podstawowych i w okolicach 5.5 w przypadku gimnazjów otrzyma dwa razy po 250 zł. Pozostałych 85 osób, które na świadectwie miały średnią ocen w okolicach 5.5 w przypadku uczniów szkoły podstawowej oraz powyżej 5.0 w przypadku gimnazjalistów, otrzyma 2 raty po 200 zł.

Uroczystość odbyła się w sali radzieckiej łowickiego ratusza. Najpierw o godz. 14.00 przyszli uczniowie szkół podstawowych. W wielu przypadkach przyszli razem z rodzicami, babkami lub starszym rodzeństwem. Żeby otrzymać stypendium, musieli się wykaazać na koniec roku szkolnego bardzo wysoką średnią między 5.0 a 6.0. Najwięcej takich uczniów chodziło do Szkoły Podstawowej nr 7 w Łowiczu – 12 osób oraz po 11 uczniów w Szkole Podstawowej nr 1 i w Szkole Podstawowej nr 4.

Uroczystość wręczenia dyplomów dla gimnazjalistów odbyła się również w piątek o godz. 15.00. Tutaj nie było już 100% obecności, ponieważ wielu uczniów zdążyło wyjechać na wakacje. Dlatego w ich imieniu dyplomy odbierali przeważnie dyrektorzy poszczególnych placówek. Najczęściej dyplomy odbierała dyrektor Zespołu Szkół przy ul. Grunwaldzkiej Wioletta Puszcz. Aż 27 uczniów Gimnazjum nr 3 wchodzącego w skład tego zespołu otrzymało naukowe stypendia, w tym 5 osób spoza Łowicza. Również dużo uczniów, bo aż 15, wyróżniono w Gimnazjum nr 1. Nagrodzona młodzież musiała wykazać się średnią powyżej 5.0.

Po raz pierwszy wspólnie przyznano stypendia uczniom mieszkającym w Łowiczu i cho-



Maria Karczewska z pijarskiego gimnazjum w tym roku nie tylko otrzymała stypendium z rąk burmistrza, ale także napisała test gimnazjalny najlepiej w szkole.

dzącym jednocześnie do miejskich szkół oraz tym, którzy chodzą do tych samych placówek, choć mieszkają poza Łowiczem. Jest to liczna grupa, która w tym roku łącznie dla szkół podstawowych i gimnazjów objęła 16 osób. Otrzymają oni w wakacje dwie raty po 182 zł. Choć w ubiegłym roku przyznano już stypendia dzieciom spoza miasta stypendia, to odbyło się to jednak dopiero we wrześniu.

– Cieszę się, że po raz pierwszy mogę was tu wszystkich zobaczyć – mówił na uroczystości burmistrz Krzysztof Kaliński – Stypendia przyznajemy od 3 lat, dlatego cieszę się, że szybko udało nam się znaleźć przepis, dzięki któremu możemy przyznać nagrodę w postaci stypendium wszystkim uczniom szkół miejskich tym z Łowicza, jak i spoza miasta.

– Jestem bardzo zadowolona, że otrzymałam stypendium – mówiła już po uroczystości uczennica I klasy Gimnazjum nr 3 Agata Bąba – Chciałabym przeznaczyć pieniądze na remont mojego pokoju. Choć to będzie w przyszłym roku, już teraz mam różne plany z tym związane. Jej starsza o 2 lata siostra skończyła właśnie III klasę szkoły przy ul. Grunwaldzkiej. – W tym roku jadę do Madrytu na spotkanie młodzieży z papie-

żem Benedyktem XVI – mówiła – A podczas wyjazdu na pewno przyda się trochę pieniędzy.

Ich tata, Grzegorz Bąba, który był obecny na uroczystości, nie krył dumy z powodu tak mądrych córek. – Na pewno w wychowaniu dziewczynek wiele miała do powiedzenia żona, to ona czytała im książki i swoim przykładem zachęcała do nauki – mówił. Dodał, że sam też czasami czytał swoim córkom bajki. – I to na pewno teraz procentuje – podkreślił.

Piątkowa uroczystość była dla rodziny Bąbów wyjątkowa jeszcze z jednego powodu. Mieszkają w Malszycach. Mimo bardzo dobrych wyników Magda w I klasie gimnazjum nie otrzymała miejskiego stypendium. – Rodzice postanowili mi to zrekomensować, więc nie było tak źle – wspomina. Otrzymała za to stypendium tak w tym, jak i już w zeszłym roku.

Natomiast Agata Trębska, również stypendystka „Trójki”, zamierza przynajmniej część pieniędzy wydać na wyjazdy na koncerty i albumy muzyczne. – Rodzice z oporem mnie puszczają na tego typu wydarzenia, ale zgodzili się, żebym pojechała do Gorzowa Wielkopolskiego na festiwal poświęcony twórczości Dżemu, który jest moim ulubionym zespołem – cieszy się. jr

Łowicz | Stypendia i nagrody od marszałka

Zawodnicy Łowickiej Akademii Sportu docenieni

Pięciu zawodników taekwondo Łowickiej Akademii Sportu otrzymało decyzją marszałka województwa łódzkiego Witolda Stępnia stypendia i wyróżnienia za osiągnięte wyniki w rywalizacji sportowej, zarówno na szczeblu krajowym, jak i zagranicznym w roku 2010.

Stypendium otrzymywać będzie 2 zawodników. Pierwszy z nich to Marcel Józwiak, student Uniwersytetu Łódzkiego – otrzyma 310 zł miesięcznie.

Marcel posiada mistrzowską klasę sportową nadaną przez Polski Związek Taekwon-

do Olimpijskiego, zdobył tytuł wicemistrza Polski podczas II Mistrzostw Polski Poomsae w Taekwondo Olimpijskim, na zawodach w Łowiczu. Drugim stypendystą jest Hubert Wojciechowski – uczeń II LO w Łowiczu – 200 zł miesięcznie. Hubert posiada I klasę sportową nadaną przez Polski Związek Sportowy, w czasie Mistrzostw Polski Poomsae w Taekwondo Olimpijskim w Łowiczu zdobył brązowy medal.

Jednorazową nagrodę finansową za wysokie wyniki w sporcie kwalifikowanym przyzna-

na przez Zarząd Województwa Łódzkiego otrzymał Igor Wojciechowski – 1900 zł. Jest on zawodnikiem ŁAS Łowicz, tegorocznym absolwentem II LO w Łowiczu. Posiada mistrzowską klasę sportową nadaną przez Polski Związek Taekwondo Olimpijskiego. Podczas II Mistrzostw Polski Poomsae w Taekwondo Olimpijskim zdobył złoty medal „Techniczny Mistrz Polski 2010”.

Oprócz niego nagrody otrzymali wymieni stypendyści: Hubert Wojciechowski – 1.000 zł i Marcel Józwiak – 1.800 zł. tb

REKLAMA

99-400 Łowicz
ul. Kaliska 5
stolmebl@op.pl
tel./fax:
(46) 837 84 56
tel. kom.:
602 471 279

Stolmebl

- projektowanie i doradztwo w wyborze mebli
- fachowy dobór materiałów
- trwały solidny wyrób mebli,
- transport i montaż u klienta
- ATRAKCYJNE CENY sprzętu AGD**
- możliwość sprzedaży ratowej
- usługi cięcia i oklejania

www.stolmebl.com

UBEZPIECZENIA
Łowicz; ul. Al. Sienkiewicza 12
tel. 696-398-832; 46 837-34-22
W OFERCIE:
12 firm ubezpieczeniowych
NAJTAŃSZE OC
dla pielęgniarzek i położnych
•Komunikacja •Indywidualne
•Majątek •Grupowe

POŻYCZKI POD ZASTAW
LOMBARD
Nowo otwarty
ul. Kurkowa 1
przy kościele św. Ducha

Restauracja
Szkielka
Łowicz
ul. św. Floriana 11

Wesela
Komunie
Przyjęcia
Catering

sala bankietowa
do 200 osób

od 2012r. sala
do 350 osób

sala klubowa
do 70 osób

www.szkielkałowicz.pl
tel. 602 574 891
46 830 02 12

Łowicz | Skansen przy muzeum

Warsztaty przyciągają turystów

W miniony weekend, 9 – 10 lipca, po raz kolejny w skansenie przy łowickim muzeum odbyły się warsztaty z udziałem twórców ludowych.

Tym razem w skansenie na przybyłych gości czekały: Maria Pawłowska, specjalizująca się w hafcie koralikowym, wyćinankarka Helena Miazek oraz

Wanda Bogusz – zajmująca się haftem ręczno-maszynowy.

W warsztatach wzięli udział nie tylko mieszkańcy Łowicza i najbliższych okolic, ale także przyjezdni goście. Na warsztaty do skansenu przyjechała m.in. Barbara Małkowska, mieszkanka Warszawy. 9 lipca świętowała ona z mężem 28. rocznicę ślubu i z tej okazji państwo Małkowscy przyjechali do Łowicza. – Już wcześniej zaplanowaliśmy, że przyjedziemy do Łowicza, ale kiedy do-

wiedziałam się, że akurat w ten weekend będą warsztaty twórców ludowych, zdecydowałam, że muszę wziąć w nich udział, ponieważ uwielbiam sztukę ludową – powiedziała nam Barbara Małkowska. Podczas warsztatów pani Barbara samodzielnie wykonała kolorowego pajaka z wełny. Jak sama przyznała, nie jest to trudne zadanie, ale ktoś musi pokazać i pokierować, w jaki sposób ozdobe należy wykonać.



Twórcynie ludowe: Wanda Bogusz i Maria Pawłowska oraz uczestniczki warsztatów.

Łowicz | Znanca światowej kuchni naszym ambasadorem

Makłowicz, czyli promocja nazwiskiem

Burmistrz Łowicza Krzysztof Kaliński zapowiedział ze sceny, w czasie Dni Łowicza, że Książackie Jadło – impreza odbywająca się od kilku lat na Nowym Rynku w sierpniu, w tym roku odbędzie się już po wakacjach. Wstępnie wyznaczono datę 18 września, a wystąpią Czerwone Gitary oraz kabaret Paraniernormalni. Skąd ta zmiana?

Otóż decyzja o przesunięciu daty Książackiego Jadła spowodowana jest planami promocyjnymi miasta, które w czerwcu pozyskało na swego ambasadora i twarz – Roberta Makłowicza – znawcę światowych kuchni, gwiazdę kulinarnego programu emitowanego w telewizji. Ratusz chcąc, by Makłowicz wystąpił podczas tegorocznej imprezy w Łowiczu, musiał przesunąć jej datę, bo wcześniejsza kolidowała z jego urlopem.

Naczelnik Wydziału Promocji Artur Michalak powie-

dział nam, że pomysł jest prosty, kampania promocyjna związana z Makłowiczem ma się opierać na tym, że znawca kulinarny ma nazwę naszego miasta w swoim nazwisku.

Książackie Jadło ma być nieformalnym rozpoczęciem tej kampanii, a Makłowicz ma być na nim gwiazdą, która będzie gotowała na scenie, oceniała kulinarne wyroby wykonane przez panie z Kół Gospodyń Wiejskich z naszego terenu w corocznym konkursie – w tym roku będą one rywalizować w gotowaniu bigosu.

Później Makłowicz związałby się z Łowiczem umową przewidującą, iż będzie „twarzą” miasta od początku przyszłego roku, prawdopodobnie na dwa kolejne lata. Michalak powiedział nam jednak, że właściwe rozmowy dotyczące kontraktu i zasad współpracy będą jeszcze ustalone. Gwiazda jednak wyraziła już wstępną zgodę na propozycję.

– Chcemy, by Robert Makłowicz znalazł się na reklamach Łowicza w prasie i internecie, będzie na nich zachęcał do odwiedzenia nasze-

go miasta. Promocja obejmie też reklamy w radiu i telewizji, w większych miastach pojawi się na billboardach – zdradza Michalak.

To nie będzie tanie przedsięwzięcie. Michalak ocenia, że roczny koszt akcji promocyjnej, uwzględniając także wynagrodzenie dla Makłowicza, wyniesie od 50 do 100 tys. zł. Michalak twierdzi jednak, że nie jest to duża kwota, jako że postać Makłowicza jest bardzo znana, ponadto bardzo pozytywnie odbierana i przyciąga uwagę.

Chąšno | Zapisy na badania

Bezpłatne badania dla kobiet 50+

Urząd Gminy w Chąśnie zachęca do jak najwcześniejszego zapisywania się na badania mammograficzne, które zostaną przeprowadzone w mamobusie, 24 sierpnia przy tymże urzędzie. Badania są bezpłatne dla kobiet w wieku od 50 do 69 lat, które w ciągu ostatnich dwóch lat nie korzystały z profi-

laktycznej mammografii opłaconej przez NFZ.

Rejestracji należy dokonywać telefonicznie w godz. od 8. do 15. pod nr tel: 61 855 75 28, 61 851 30 77 lub pod numerem bezpłatnym 800 160 168. Zgłaszając się na badanie należy posiadać ze sobą dowód osobisty oraz aktualny dokument ubezpieczenia.

RZUT OKIEM | RÓŻE DO II PIĘTRA



Kilkumetrowej wysokości krzak pnącej (czepnej) odmiany róż zachwyca przechodniów spacerujących ulicą Słowackiego w Łowiczu. Róże rosną przy posesji nr 14 od kilkunastu już lat. – Kilka lat temu, jak Łowicz odwiedził papież, były tak piękne, że ludzie, którzy przechodzili naszą ulicą na plac, na którym odbywała się msza święta, przystawali, żeby sobie zrobić zdjęcie na ich tle. Gdzieś w Polsce te zdjęcia przypominają ludziom o Łowiczu – wspomina Jan Sieczkowski.



Członkowie Stowarzyszenia Historycznego im. 10 Pułku Piechoty przeprowadzili w Wieluniu pokaz przedwojennej musztry.

Wieluń | Stowarzyszenie Historyczne 10. PP

Zagrali w Teatrze Historii Wołoszańskiego

Członkowie Stowarzyszenia Historycznego im. 10. Pułku Piechoty pod koniec czerwca wzięli udział w inscenizacjach historycznych towarzyszących Dniom Wielunia. Inscenizacje odbyły się w ramach projektu Bogusława Wołoszańskiego, autora cyklu telewizyjnego

„Sensacje XX wieku”, i składały się z przedstawień ukazujących pierwszy nalot w 1939, którego celem był Wieluń, bitwę pod Mokną oraz zrzuty Cichociemnych. Dziesiątka zagranych w dwóch ostatnich epizodach. Prezes stowarzyszenia Piotr Marciniak wyjazd okre-

ślił jako bardzo udany, znaczną część czasu w Wieluniu Dziesiątka spędziła na swoim stoisku, gdzie prezentowali węzeł łączności i poczet sztandarowy. Demonstrowali także komunikację tarczami sygnalizacyjnymi, budowę telefonicznej linii polowej oraz musztrę.

REKLAMA



WAKACYJNA OFERTA

POŻYCZKI EKSPRESOWEJ

Weź pożyczkę z niskimi ratami i zrealizuj swoje wakacyjne plany!

ŁOWICZ ul. Podręczna 22 ul. Długa 27
(46) 830 40 23 (46) 837 67 38

www.pekao.com.pl
801 325 325

(opłata za połączenie wg cennika operatora)

BANK PEKAO SA

Member of UniCredit Group

Punkt zapalny



**Przemysław Wipler
o energetyce
i o polskich słabościach. str. 19**

Gminy Bielawy i Zduny | Rolnicy boją się zalewania pól i łąk

W Strugienicach, Klewkwowie i Sobocie mogą powstać elektrownie wodne

Inwestorzy z Pomorza i z Pruszkowa chcą stawiać elektrownie wodne i budować jazy piętrzące wodę na terenie gmin Zduny i Bielawy. Jeden chce uruchomić jedną elektrownię w Strugienicach w gminie Zduny, drugi ma szersze plany. Chciałby zainwestować w Strugienicach, w Klewkwowie w gminie Łowicz i w Sobocie w gminie Bielawy. Te pomysły już dziś budzą niepokój wśród części rolników, którzy boją się zalewania pól i łąk.

W Strugienicach zainteresowany budową takich obiektów jest Mirosław Brzoskowski z miejscowości Więckowy w województwie pomorskim i firma Arkad z Pruszkowa należąca do Sławomira Studniarka.

Pierwszy inwestor chce uruchomić elektrownię w dawnym młynie, zlokalizowanym zaraz przy moście nad Bzurą. Warto dodać, że elektrownia tam istnieje od czasów przedwojennych, brak jest tylko spiętrzenia wody. Przez wiele lat po wojnie był tam młyn, w 1984 roku budynek został zamknięty na cztery spusty. Inwestor z Pomorza chce to wszystko odtworzyć. Młyn został zakupiony przez niego już kilka lat temu. W 2006 roku wójt wydał decyzję o warunkach zabudowy, a w listopadzie 2010 roku została wydana decyzja środowiskowa. Byłaby to mała elektrownia wodna napędzana 2 turbinami typu Francisca. Do tego powstałby jaz piętrzący wodę do wysokości ok. 2 metrów. Inwestor, zgodnie z decyzją o środowiskowych uwarunkowaniach na realizację przedsięwzięcia, musiałby wykonać umocnienia brzegów i dna w obrębie jazu oraz przeprowadzić remont starego młyna. Zgodnie z wymogami ochrony środowiska powstałby tu przepławki dla ryb, a woda po spię-

trzeniu nie mogłaby zalewać okolicznych pól czy łąk.

Szczegółów na temat planowanej inwestycji nie chciał nam ujawniać pełnomocnik Mirosława Brzoskowskiego Jan Haftka z Pracowni Projektowej Budownictwa Wodnego Mewprojekt z miejscowości Subkowy w województwie pomorskim. – Ja jestem inżynierem, a nie politykiem i wolałbym się nie wypowiadać do prasy. Wszystkie dane są w Urzędzie Gminy. Proszę rozmawiać z wójtem. Projekt powstaje i pierwsze słyszę, że ktoś protestuje. Protesty są, ale dotyczą inwestycji, która ma powstać nieco dalej – usłyszeliśmy w rozmowie telefonicznej z Janem Haftką.

Drugi projekt na większą skalę

Elektrownia wodna drugiego z inwestorów miałaby być zlokalizowana ok. 70 metrów od młyna w górę rzeki. Napędzana byłaby 1 turbiną typu Kaplan, a zbudowany jaz miałby zadanie piętrzenia wody na poziomie ok. 3 metrów. Podobne elektrownie z jazami powstałyby także w Klewkwowie, na terenie gminy Łowicz i w Sobocie w gminie Bielawy. – Te obiekty są w tej chwili projektowane, ale do ich powstania jest jeszcze bardzo długa droga. Procesy są w tym przypadku bar-



Stary młyn w Strugienicach. W tym miejscu może powstać elektrownia wodna i jaz spiętrzający wodę na Bzurze.



Boimy się, że jak dojdzie do spiętrzenia wody, to będzie ona zalewała nasze pola, łąki, a może nawet podwórka.

dzo skomplikowane – mówi Sławomir Studniarek. – Decy-

zje środowiskowe są wydane i od strony formalnej ten temat jest zamknięty. Teraz pozostaje kwestia, żeby nawiązać współpracę z rolnikami i z lokalnym samorządem, tak żeby wszyscy byli zadowoleni. Protesty są przyjmowane do naszej wiadomości i wszystko będzie szło w kierunku spełnienia postulatów rolników. – A dlaczego w kilku miejscach? Wskazują na te parametry rzeki. Elektrownie wodne to nie tylko produkcja energii elektrycznej, ale i retencja. Tylko jeden podmiot

może zapewnić racjonalną realizację celów zarówno w zakresie monitoringu, jak i wpływu na procesy zachodzące w środowisku. My proponujemy spójny system oparty na nadzorze czujników elektronicznych i wizyjnych z możliwością sterowania nie tylko przepływami, ale i retencją czy migracją ryb. O potrzebie takiego podejścia do rozwiązywania zadań w tym zakresie świadczy nie tylko ustawodawstwo, ale i lokalne programy rozwoju – dodaje Studniarek.

Czego boją się mieszkańcy

Przeciwko budowie takich elektrowni protestuje część mieszkańców Soboty, Urzeczka i Wierznowic. Ci z Soboty boją się zalewania pól i łąk przy Bzurze i ewentualnego zablokowania przez te inwestycje budowy zbiornika retencyjnego, który ma powstać w Sobocie. Rolnicy z Wierznowic i Urzeczka nie chcą zalewania pól i łąk. Jak zaznacza wójt gminy Zduny Jarosław Kwiatkowski, protestu nie ma w samych Strugienicach

REKLAMA

OPRYSKIWACZE
sadownicze i polowe

ZHU ARGO Paweł Kaliński
Witusza 24, 99-412 Kiernozia
tel. kom. 600-829-514, 604-940-429

SERWIS • RATY • NISKIE CENY

Afrodyta

ORGANIZACJA

- przyjęć okolicznościowych
- wesel • komunii
- bankietów
- konsolacji

510 279 314
609 707 157

Zapraszamy

GRE-WERK
GŁÓWNO
ul. Bielawska 60
SERWIS, SPRZEDAŻ-RATY

**MOTOCYKLE
SKUTERY**

SUPER PROMOCJE

MODELE Z 4-ZAWOROWYMI SILNIKAMI NAJNOWSZEJ GENERACJI

CZĘŚCI I AKCESORIA

DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA MOTOCYKLI:
WULKANIZACJA

SAMOCZODY • osobowe • dostawcze
MOTOCYKLE

OPONY • nowe • używane • bieżnikowe
NAPRAWA CHŁODNIC

OKNA
NA KAŻDĄ KIESZĘĆ

SALON OKNA DRZWI

SALAMANDER
greenline
KBE aluplast

DRZWI ANTYWŁAMANIOWE

GERDA DELTA

- roletki • żaluzje • moskitiery
- ✓ ATRAKCYJNE CENY
- ✓ SOLIDNIE ✓ TERMINOWO

ŁOWICZ,
ul. Stanisławskiego 22A
tel. 46/838-70-92, 507-360-894

GRZEGORY
ZDUNY 107B k/Łowicza tel. (046) 839-11-75, 838-81-00

Polskie Składy Budowlane

- Ytong, Silka
- cegły: klinkierowa, ceramiczna MAX
- beton komórkowy: biały, szary
- cement - wapno
- styropian, wełny, folie, papy termozgrzewalne
- pokrycia dachowe: pełny asortyment
- płyty kartonowo-gipsowe
- profile
- masy wyrównujące, farby, kleje, gipsy, gładzie, tynki
- Atlas, Baumit, Izolbet

- rynnny
- elektonarzędzia
- bramy, ogrodzenia, drzwi - firmy Horman i Wiśniowski

Transport i rozładunek HDS
Możliwość zakupu na raty

Wyroby własnej produkcji:

- zbiorniki na gnojowicę
- szamba przydomowe
- stropy TERIVA do 7,80 mb.
- pustaki ALFA
- bloczki betonowe
- krawężniki i obrzeża
- płyty drogowe YOMB
- ogrodzenia betonowe
- kostka brukowa

czy w Klewkwie, ale właśnie w Urzeczcu i Wierznowicach, gdzie istnieje ryzyko, że woda powstała po spiętrzeniu będzie zalewać właśnie tereny przy rzece w tych miejscowościach.

– Wraz z radą sołecką w imieniu mieszkańców Soboty wyraziliśmy swoją opinię na ten temat i przedstawiliśmy ją Starostwu Powiatowemu, które cały czas prowadzi z nami korespondencję na ten temat – mówi sołtys Soboty Bogdan Bińczak. – Boimy się, że jak dojdzie do spiętrzenia wody, to będzie ona zalewała nasze pola, łąki, a może nawet podwórka. Słyszałem, że w Sobocie spiętrzenie ma być na wysokości metra. Jak tak by się stało, to woda podeszłaby mi pod mieszkanie. Jakiś czas temu była taka elektrownia w Woli Kalkowej i rolnikom zalewało pola. W Sobocie była po wojnie tama, którą kilkanaście lat temu wysadzili żołnierze i też zalewało tam pola. Nie chcemy dopuścić do takiej sytuacji – tłumaczy sołtys.

Na pytanie, czy jednak gdyby zgodnie z założeniami decyzji środowiskowej nie dochodziło do podtopień i nie ograniczyłyby to odpływu wody z urządzeń melioracyjnych, to wyraziliby zgodę na taką inwestycję, sołtys z Soboty także odpowiada przecząco. – Nie, nie ma takiej opcji. W Sobocie ma powstać zbiornik retencyjny, który będzie gromadził wodę i odprowadzał ją, jak będzie jej w nadmiarze. Zależy nam na tym zbiorniku, o co zabiegamy już od dawna i nie chcemy, żeby ta inwestycja zablokowała tę budowę, co wydaje się bardzo prawdopodobne – dodaje Bińczak.

Przypomnijmy, że w latach 70. w Sobocie wojsko zburzyło próg wodny, którego istnienie powodowało zalewanie pobliskich pól. Zdaniem wójta gminy ponowne pobudowanie takiego progu i całej elektrowni mogłoby znów doprowadzić do zalewania okolicznych łąk i pól. – Jest to teren zalewowy i z pewnością byłby podtapiany. Podobnie było w gminie Bedlno w powiecie kutnowskim, gdzie istniała taka elektrownia i z tego co wiem, to już nie funkcjonuje, właśnie przez fakt zalewania okolicznych terenów. Dodatkowo w tej okolicy chcemy pobudować w przyszłości zbiornik retencyjny, co kolidowałoby z powstaniem tu elek-

rowni – potwierdza aktualność planów wójta Sylwester Kubiński. O planach powstania zbiornika, który spełniałby także cele turystyczne, pisaliśmy wielokrotnie na łamach NŁ.

Powstania elektrowni w Sobocie boi się także prezes Stadniny Koni w Walewicach, Andrzej Jagura. – Mamy w tym obrębie stawy hodowlane, na obszarze ok. 250 hektarów. Boimy się, że w momencie spiętrzenia wody na Bzurze dojdzie do przytrzymania wody w okresie jesiennym, czyli w okresie, gdy odławiamy ryby i opróżniamy stawy. To byłby konflikt interesów, utrudniłoby to odłów ryb i te stawy stałyby się tak naprawdę niepotrzebne. Cala hodowla nie miałaby już sensu – uważa Andrzej Jagura. – Jeśli jednak udałoby się to rozwiązać w taki sposób, żeby nie było kolizji, to nie mamy nic przeciwko – dodaje.



Postawienie dwóch elektrowni w tak bliskiej odległości nie wchodzi w grę. Wójt będzie zmuszony zablokować jedną z inwestycji.

W gminie Zduny też się boją

W gminie Zduny pod protestem podpisało się blisko 50 osób, które boją się o zalewanie terenów przy Bzurze. – Boimy się, że tereny pomiędzy Bzurą a płynącą równoległe Bobrówką będą zalewane. Rolnicy mają na tych terenach pola i łąki i jeśli dojdzie do zalań, będą to dla nich straty. Od strony zachodniej woda może nawet podtapiać domy i zabudowania gospodarze mówią sołtys z Wierznowic Jan Rezyk. – 1/3 tych gruntów przy Bzurze to grunty mieszkańców Wierznowic i Urzeczca. Ta sprawa dotyczy kilkudziesięciu osób – dodaje sołtys Urzeczca Cezary Bogus. – Faktycznie jest taka obawa, że po spiętrzeniu poziomu wód gruntowych, na niektórych działkach, ta woda może się tam utrzymywać przez cały czas i rolnicy nie będą mogli użytkować tych terenów – uważa wójt Jarosław Kwiatkowski. **td**

Droga jeszcze daleka

Wszystkie zainteresowane strony zaznaczają jednak, że droga do ewentualnego powstania elektrowni jest jeszcze bardzo daleka. Firmy mają już wydane decyzje o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia i o warunkach zabudowy, w których znajdują się wszelkie wymagane dyrektywy, ale muszą także uzyskać pozwolenie wodno-prawne. Takiego pozwolenia wymagają przede wszystkim szczególnie korzystanie z wód i wykonanie urządzeń wodnych, a także inne wskazane działania mogące mieć wpływ na stan wód. W tym przypadku pozwolenie takie wydaje Starostwo Powiatowe w Łowiczu, ale jak zaznacza Kazimierz Rak, dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa w Starostwie Powiatowym w Łowiczu, wnioski o uzyskanie takich pozwoleń do nich jeszcze nie wpłynęły.

– Wójt wydał decyzję i teraz jest termin, żeby się od nich odwoływać. My możemy wydać pozwolenie wodno-prawne, ale żadne wnioski od inwestorów do nas nie dotarły. To są bardzo skomplikowane procedury i tak naprawdę mogą potrwać nawet do pół roku. W tej chwili nie ma żadnych dokumentów, więc dla nas nie ma żadnej sprawy – mówi Kazimierz Rak. – Pan Brzostowski złożył co prawda wniosek, ale miał go uzupełnić i tego nie zrobił. Wniosek został więc wycofany i nie był wprowadzony powtórnie. Drugi z inwestorów żadnych dokumentów nie składał. Jeśli więc chodzi o wydanie decyzji wodno-prawnej, nic się w tej kwestii nie dzieje – dodaje Anna Stańczyk z tego samego wydziału.

Zdaniem Raka problem z wydaniem takich decyzji będzie miał miejsce w samych Strugienicach, gdyż postawienie tam dwóch elektrowni w tak bliskiej odległości nie wchodzi w grę. – Nikt na to nie pozwoli, więc inwestorzy już mają problem. Wójt będzie zmuszony zablokować jedną z inwestycji – uważa Rak. Jak dowiedzieliśmy się od wójta gminy Zduny Jarosława Kwiatkowskiego, obaj inwestorzy odwoływali się już od decyzji środowiskowych wydanych konkurentowi, ale oba wnioski zostały odrzucone przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze. **td**

Gmina Łyszkowice | Kanalizacja

Przetarg ogłoszony, jesienią pierwsze roboty

Jesienią tego roku powinna rozpocząć się budowa kanalizacji sanitarnej w trzech miejscowościach gminy Łyszkowice: Zakulinie, Łągowie i Kuczkowie. Przetarg na wyłonienie wykonawcy ma zostać rozstrzygnięty 20 lipca.

Gmina zamierza przeprowadzić budowę w dwuletnim cyklu inwestycyjnym. Znaczna część Łyszkowic jest już skanalizowana, dlatego teraz poprowadzona zostanie nitka kanalizacji w stronę Zakulina. W budżecie gminy na ten rok zapisana jest na budowę kanalizacji kwota 2 mln złotych.

Gmina Łyszkowice złożyła też wniosek o dofinansowanie tej inwestycji unijnymi pieniędzmi z programu operacyjnego województwa łódzkiego „Infrastruktura i Środowisko”. Na tę chwilę jednak

nie wiadomo, czy inwestycja zostanie dofinansowana, a jeśli tak, to w jakiej części. Jeśli gmina otrzyma dofinansowanie, realne wydaje się być wykonanie kanalizacji tych trzech miejscowości w ciągu 2 najbliższych lat. Jeśli jednak dofinansowania nie będzie, inwestycja może potrwać rok lub dwa lata dłużej i samorząd będzie musiał szukać na inwestycję pieniędzy w kolejnych budżetach. – Tak czy tak trzeba będzie ją zrobić. Przy dofinansowaniu pieniędzmi z zewnątrz będzie dużo szybciej. Wniosek jest złożony, czekamy na decyzję w tej sprawie – powiedział nam Stanisław Felczyński z Urzędu Gminy w Łyszkowicach.

W części kanalizacja ma być grawitacyjna, a odcinkami ciśnieniowa z przepompowniami zasilanymi elektrycznie. Łączenie odcinek kanalizacji grawitacyjnej będzie miał długość około 3,6 km, a tłocznej – około 4,4 km. Same przyłącza kanalizacyjne do posesji będą miały łączną długość prawie 2 km. **mak**

Krępa - Rogóźno | Droga do pól gotowa PRID wyrobił się przed czasem

Półtora miesiąca przed planowanym zakończeniem inwestycji została wykonana droga dojazdowa do pól w miejscowości Krępa - Rogóźno (Błota) w gminie Domaniewice.

Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno-Drogowych z Łowicza tuż po wygraniu przetargu, który odbył się pod koniec czerwca, rozpoczęło realizację inwestycji. Do wykonania był odcinek dro-

gi po obu stronach krajowej 14 o długości 1600 m. Firma miała czas do końca września, jednakże droga jest już gotowa i oddana do użytku. Koszt tej inwestycji to ponad 340 tys. zł.

– Nie mieliśmy żadnych zarzutów co do wykonania, wszystko zostało zrobione zgodnie z zawartą umową – mówi Paweł Kwiatkowski wójt gminy Domaniewice. **am**

Łowicz | Ul. Starorzecze

Ratusz obniżył cenę

Dwie licytacje ogłoszone przez ratusz na sprzedaż nieruchomości przy ul. Starorzecze 31 (na zapleczu Hotelu Eco) zakończyły się niepowodzeniem. Nikt do nich nie stanął. Trzeci przetarg, jaki ratusz właśnie ogłosił, zawiera drugą korektę ceny wywoławczej. Decyzją burmi-

stra obniżono ją z 700 tys. zł na 670 tys. zł. Przypomnijmy, że pierwotnie miasto ustaliło cenę 780 tys. zł. Działka ta ma powierzchnię 1.479 m², znajdują się na niej dwa budynki mieszkalne i budynek gospodarczy. Przetarg odbędzie się 15 września. **tb**

Gmina Kiernożia Konserwacja urządzeń i odmulanie rowów

W ciągu najbliższych miesięcy w gminie Kiernożia rozpocznie się konserwacja urządzeń melioracyjnych poprzez czyszczenie wylotów, przepustów, odmulanie dna rowów oraz wykaszanie i wycinanie krzaków. Ostatnie prace dotyczą poboczy przy drogach w Brodnym Józefowie, Czerniewie, Jerzewie, Niedzieliskach, Lasocinie, Jeziorko, Stępowie, Sokołowie Koloni i w Sokołowie Towarzystwie. Przetarg na wszystkie wyżej wymienione prace został ogłoszony przez Gminną Spółkę Wodną w Kiernożi. Sama nie dysponuje sprzętem potrzebnym do tych prac, dlatego zadania te zleci firmie z zewnątrz. Oferty należy składać do 18 lipca w siedzibie spółki, która mieści się w budynku UG Kiernożia. **jr**

Łyszkowice

Naprawa drogi w kierunku Brzezin

Przetarg na wykonanie remontu drogi wojewódzkiej nr 704 administrowanej przez Rejon Dróg Wojewódzkich w Łowiczu ma być rozstrzygnięty 14 lipca. Zakres robót obejmuje wyrównanie profilu drogi masą mineralno-bitumiczną i wykonanie warstwy ścieralnej grubości 4 cm wraz z utwardzeniem, uzupełnieniem, wyprofilowaniem i zagęszczeniem poboczy. Droga będzie poprawiana na dwóch odcinkach o łącznej długości około 5 km za Łyszkowicami w kierunku Brzezin. Przetarg organizuje Zarząd Dróg Wojewódzkich w Łodzi. **mak**

REKLAMA

Centrum pokryć dachowych
www.dachstyl.com

dachstyl
centrum zaopatrzenia budowy

Główno ul. Piątkowska 1
tel./fax 42 710-74-90; 512-250-477
dachstyl.glowno@wp.pl

BLACHODACHÓWKA
BUDMAT LINDAB FLORIAN

DACHÓWKA

TANIA
BLACHA TRAPEZOWA
18,50 zł/m²

STALOWE
SZTACHETY
OGRODZENIOWE

Okna PCV dla każdego!
na profilu **Veka Aluplast**

JAKMAR

Hurtownia Łowicz
ul. Nadburzurzańska 41
Pracujemy
pn-pt 7-18, soboty 7-15
tel. 46/837-88-13

POLECAMY ■ fototapety ■ tapety ■ szablony ■ dekoracje
■ tynki dekoracyjne ■ werniksy ■ farby strukturalne

DUŻY WYBÓR ■ emulsji kolorowych ■ farb ■ lakierów

■ glazurę ■ terakotę ■ wanny ■ kabiny ■ zlewy ■ meble łazienkowe
■ płyty g-k ■ wełny ■ profile ■ gipsy ■ styropian ■ systemy dociepleń ■ folie

TYNKI NA ELEWACJE ■ doskonała jakość
■ szybki czas realizacji!!

Aktualności

SPOZA KADRU
KRZYSZTOF MIKLAS



Zbrodnia to niesłychana...

...Pani zabija pana. Tym razem nie w balladzie Adama Mickiewicza "Lilije", w której wieszcz wykorzystał opowieść przekazywaną z ust do ust wśród prostego ludu i prostym polskim językiem na terenie obecnej Republiki Litewskiej, której władze, notabene, jako że językiem polskim nie przepadają (choć Mickiewicza sobie przywłaszczają), a w Łowiczu, w bloku przy ulicy Piekarskiej. Pani z panem, mieszkańcy owej Piekarskiej, wcześniej pili gorzałę we własnym, wspólnym mieszkanku na parterze i wypili chyba niemało, co wykazały badania na zawartość alkoholu w organizmie. Na ogół jest tak, że to panowie za kołnierza nie wylewają, ale w tym przypadku łowiczanka nie ustępowała ciggle licznym męskim zastępom amatorów wódek czystych i wyborowych, choć zapewne z istotną przewagą czystych. O co dokładnie poszło w tej małżeńskiej kłótni, zakończony atakiem przy pomocy noża kuchennego, ustali śledztwo, choć pani może teraz opowiadać rozmaiteści, bo raczej świadków przy tym nie było (w każdym razie internetowe wydanie "Nowego Łowiczanie" na ten temat we wtorek milczało), a i zapisu z monitoringu też zapewne nie ma, bo skąd niby monitoring w prywatnym mieszkaniu. Może

sąsiedzi coś słyszeli, bo na ogół jest właśnie tak, że wiedzą sąsiedzi, za co kto siedzi (albo będzie siedział). Zaś w tym przypadku pani posiedzi i to zapewne długo.

Zaskoczyła mnie natomiast wypowiedź anonimowego mieszkańca tegoż domu, zacytowanego przez reporterkę w internetowym "newsie". Ów sąsiad stwierdził otóż, że do tej pory w bloku przy Piekarskiej czuł się bezpieczny, a teraz to poczucie mu legło w gruzach. Zaiste ciekawa to teoria, bo osobiście sądzę, że powinno być akurat odwrotnie. Furiatkę, która sięga po nóż, żeby bliźniego swego pozabawić życia, łowicki sąd zdecydował przecież osadzić w areszcie, zaś potem bez wątplenia czeka ją długoletni pobyt w więzieniu zwanym oficjalnie Zakładem Karnym, dzięki czemu przy Piekarskiej i najbliższej okolicy będzie teraz bezpieczniej. Bo kto wie, czy w alkoholowym zamroczeniu i napadzie szału taka delikwentka niekoniecznie zaatakowałaby swego ślubnego męża, któremu przecież przysięgała kiedyś wierność aż po grób, a przypadkowego przechodnia czy współlokatora. Tak więc pan, któremu bezpieczeństwo legło w gruzach, może teraz przy Piekarskiej spać w wiele spokojniej.

A teraz z innej beczki, ale w nawiązaniu do początku niniej-

szego felietonu. Mam na Litwie, w miejscowości Ejszyski, gdzie mieszkają niemal wyłącznie Polacy, dobrego znajomego, pana Michała Sienkiewicza, emerytowanego nauczyciela, społecznego działacza i organizatora wielu przyjazdów polskiej młodzieży z Litwy do Polski. Między innymi na trwającą obecnie w Warszawie kolejną Międzynarodową Parafiadę czy na Igrzyska Polonijne (kolejne 30 lipca rozpoczną się we Wrocławiu). W Ejszyskach młodzi nacjonaliści litewscy zorganizowali niedawno spektakularną akcję zrywania polskich nazw ulic pozostawiając wyłącznie litewskie, z czego byli niezwykle dumni, a swoimi przepisami upoważniły ich do tego litewskie władze. Na dodatek nakręcili z tej akcji film, który dzięki internetowi obejrzały miliony. Pan Michał Sienkiewicz (teraz pewnie przymusowo Sienkiewicz) mieszka w Ejszyskach przy ulicy Jana Pawła II. I nie jestem pewien, czy mój kolejny list dotrze do pana Michała, bo nie wiem, jak napisać "Jan Paweł II" po litewsku, a po polsku na Litwie teraz nie wolno. Z przekazów historycznych wiadomo, że nawet w okresie hitlerowskiej okupacji, obowiązywały nazwy dwujęzyczne: niemieckie i polskie. Litwini pod tym względem poszli jednak dalej.

Jackowice | Hałas nie przekracza norm

Kontrola w składzie węgla dłuższa niż zakładano

O miesiąc dłużej niż zakładano potrwa kontrola Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska w składzie węgla w Jackowicach w gminie Zduny.

– Mielismy miesiąc czasu na kontrolę, ale jeśli napotyka się w trakcie kontroli na pewne trudności, jak chociażby pogodowe, można ją przedłużyć, i właśnie to zrobiliśmy – powiedział nam Jacek Myśliński z WIOŚ w Łodzi Oddział w Skierniewicach.

Przypomnijmy, że ponad 20 mieszkańców tej wsi narzeka na uciążliwy hałas i zapylenie w okolicach ich domostw, związane z rozładunkiem i sortowaniem węgla. O sprawie kilkakrotnie pisaliśmy już na naszych łamach.

Kontrola w składzie węgla należącym do firmy B&E w Skierniewicach, zajmującej się sprzedażą materiałów opałowych, zakończy się więc najpóźniej do 22 lipca. Jak poinformował nas Jacek Myśliński,

sprawdzany był m.in. poziom zapylenia i poziom hałasu.

– W trakcie kontroli zauważyliśmy inne problemy, o których jednak nie mogę mówić. Musimy wszystko dokładnie sprawdzić – zapowiada Myśliński, zdradzając, że nie przekroczony został poziom hałasu. – Sprawdziliśmy poziom hałasu przy rozładunku, załadunku i sortowaniu węgla, nie przekroczył on dopuszczalnych norm, tj. 50 decybeli – kończy naszą rozmowę Myśliński. **td**

RZUT OKIEM | LETNI REMONT W EKONOMIKU



Trwa malowanie szkolnego korytarza na piętrze ZSP nr 4. Prace zakończą się do końca lipca, pomalowane zostanie także tzw. przyziemie, z którego wychodzi się z budynku szkoły. Remont wykonują prywatni pracownicy budowlani z Łowicza. Koszt przedsięwzięcia to ok. 9 tys. zł. **td**

REKLAMA

SKUP OWOCÓW PRZEMYSŁOWYCH I NA EKSPORT
P.P.H.U PETRUS: Ostrowiec 1, gm. Kocierzew Zabostów M. 34a, gm. Łowicz

- TRUSKAWKI ▪ PORZECZKI
- AGREST ▪ ARONIA ▪ WIŚNIE
- ŚLIWKI ▪ JABŁKA ▪ I INNE
- UMOWY DO ARiMR ▪ KONTRAKTACJE
- WYSTAWIAMY FAKTURY RR I VAT
- ODBIÓR U KLIENTA ▪ GOTÓWKA

505 06 87 87
www.skup-owocow.pl

PROMOCJA NA OKNA, DRZWI I PARAPETY
KRÓTKIE TERMINY!!! (7 dni roboczych)

Podlaska Fabryka Okien Witrax Sp. z o.o.
Witrax SP. Z O.O.
ZAPRASZAMY DO PUNKTU SPRZEDAŻY:
Łowicz Nowy Rynek 32 tel. 46 830 04 39

LETNIE CENY WĘGLA!!!
"RODAR"
SPRZEDAŻ WĘGLA I NAWOZÓW SZTUCZNYCH

BIELAWY UL. WARSZAWSKA 1
czynne: pn-pt 7⁰⁰-15⁰⁰, sob 7⁰⁰-13⁰⁰
TEL. 602 630 920

Transport gratis!!!
*Oferta ważna do 31.07.2011 r. lub do wyczerpania zapasów

keJna
PRACOWNIA ARCHITEKTONICZNA

PROJEKTY BUDYNKÓW MIESZKALNYCH, USŁUGOWYCH, BIUROWYCH, PRODUKCYJNYCH
ARANŻACJE WNĘTRZ
SPOTKANIA Z INWESTORAMI
NA TERENIE GŁÓWNA – STRYKOWA

ARCHITEKT
KAROLINA KEJNA
692-899-120
WWW.KEJNA.COM.PL
PROJEKTY ▪ BUDYNKI ▪ WNĘTRZA

SERWIS OPON BRATOSZEWICE
Największy Skład Opon i Felg w rejonie

- autoklima
- dystanse
- prostowanie i malowanie felg
- geometria kół
- śruby ▪ nakrętki
- pierścienie centrujące

www.opony-gaweda.pl
Bratoszewice ul. Łódzka 28
505-151-701, 505-151-704 (42)719-63-08

Ogrodzenia

- betonowe ▪ bramy ▪ siatka ▪ podmurówki
- stalowe ▪ balustrady ▪ słupki ▪ napędy do bram

TRANSPORT / MONTAŻ / HANDEL / SERWIS
Kolonia Łyszkowice 16
tel. 46/838-88-71, 501-670-100
www.betomet.pl

Językowo
Szkoła Języków Obcych
ANGIELSKI
Zajęcia indywidualne i grupowe

- korepetycje ▪ kursy ogólne
- konwersacje ▪ kursy egzaminacyjne
- przyspieszony kurs

dla planujących wyjechać za granicę
▪ żadnych ograniczeń wiekowych

535-426-113
biuro@jezykowo.edu.pl
www.jezykowo.edu.pl

WYPOŻYCZALNIA NARZĘDZI
narzędziownia

RYSZARD SZCZEPANIAK
GŁÓWNO
ul. Bielawska 33
606 27 15 49

KOMPUTERY POLEASINGOWE

- MONITORY
- LAPTOPY

TANIO
TEL. 516 730 567

FIRMA WES-KOM
organizuje:
WESELA

- KOMUNIE (również CATERING)

ZAPEWNIAMY:
✓ miłą i fachową obsługę przyjęć
✓ dekorację stołów ✓ stół wiejski
✓ smaczne i obfite posiłki

Tel. kontaktowy: 609-857-032

Gmina Bolimów | Problemy finansowe spółki wodnej

Mieszkańcy nie chcą płacić 15 zł za hektar

Tuż po żniwach rozpocznie się na terenie gminy Bolimów konserwacja urządzeń melioracji wodnej. W ogłoszonym przez Gminną Spółkę Wodną w Bolimowie przetargu wyłoniono firmę Zenona Świądrowskiego z Łowicza, która za kwotę około 120 tys. zł wykona prace konserwacyjne.

W zakres robót ma wejść: konserwacja rowów we wszystkich miejscowościach i czyszczenie przepustów w trzech wsiach: Kolonia Bolimowska Wieś, Kęszyce Wieś i Jasionna

Sokołów. Firma będzie usuwała także awarie drenarskie na terenie gminy. – Takie prace wykonujemy co roku – tłumaczy Jarosław Mońko, prezes spółki.

Udało się pozyskać 63 tys. zł na wykonanie prac z Urzędu Marszałkowskiego. Część kosztów zobowiązała się pokryć także gmina, ale mimo wszystko spółka nie ma jeszcze całej kwoty, by zapłacić wykonawcy. – Chcielibyśmy wykonać wszystkie prace, ale jeśli nie zdobędziemy pieniędzy, to część robót będziemy zmuszeni przesunąć na przyszły rok – wyjaśnia prezes. Dodaje on, że wiele osób zalega z płatnościami i tak naprawdę to od nich zależy, w jakim stopniu prace zostaną

wykonane. W ubiegłym roku zaległości wyniosły ponad 40 tys. zł, w tym roku jest to kwota porównywalna. Warto zaznaczyć, że rolnicy wpłacają taką opłatę w 2 ratach – w marcu i wrześniu, wynosi ona 15 zł za hektar. Koszt czyszczenia wynosi natomiast około 13 zł za metr rowu.

W gminie Bolimów coraz więcej osób jest sceptycznie nastawionych do spółki, bowiem często muszą czekać oni rok na wyczyszczenie rowu. Prezes tłumaczy taką sytuację przede wszystkim finansami. Już teraz spółka ma problemy finansowe, a jeśli mieszkańcy nie będą płacić, wówczas przestanie ona istnieć i każdy na własną rękę będzie musiał czyścić swój rów.am



Na most w Patokach gmina Nieborów planuje wydać około 500 tys. zł. Ma to wystarczyć, aby stał się bezpieczny dla poruszających się po nim pojazdów rolniczych.

Gmina Bolimów | Przedszkole publiczne

Zapłacą za każdą godzinę

Od początku września rodzice dzieci przebywających w przedszkolu prowadzonym przez gminę Bolimów będą musieli więcej zapłacić. Podczas ostatniej sesji, 28 czerwca, radni podjęli bowiem uchwałę, według której rodzice za każdą dodatkową godzinę dziecka w przedszkolu będą musieli zapłacić 1,10 zł.

– Dziecko może przebywać w przedszkolu 5 godzin dziennie bezpłatnie, tyle bowiem wynosi czas zajęć dla realizacji podstawy programowej wychowania przedszkolnego – mówi Barbara Skrzos, dyrektor Gminnego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego. Od września każda dodatkowa godzina, powyżej 5, będzie kosztowała 1,10

zł. Do tej pory rodzic deklarował wcześniej, że czas pobytu dziecka będzie dłuższy i uiszczał stałą opłatę w wysokości 68 zł. Teraz opłata będzie godzinowa. – Jeżeli założymy, że dziecko będzie przebywało przez 21 dni w przedszkolu dodatkowo 3 godziny, bo tak najczęściej to wyglądało, to rodzice zapłacą 69,30 zł – mówi Skrzos. W ramach dodatkowych godzin realizowana będzie również podstawa programowa.

Obecnie do przedszkola zapisanych jest 75 dzieci, z tym że 6-latkę uczęszczają do oddziału zerowego, który znajduje się przy Szkole Podstawowej w Bolimowie, a pozostałe dzieci do punktu zlokalizowanego przy Rynku Kościuszki. am

Gmina Łowicz

Autobus szkolny przyjedzie przed końcem wakacji

W Urzędzie Gminy Łowicz wybrano już firmę Autosan z Sanoka, która dostarczy do końca sierpnia nowy, szkolny autobus. Będzie on zawoził dzieci z Bochenia i okolicznych wiosek do szkoły w Dąbkowicach Dolnych. Autobus będzie kosztował 418 tys. 200 zł. Szkolny bus będzie mieć ponad 35 miejsc siedzących. Wykorzystywany będzie w szkolnych dojazdach oraz w innych wyjazdach np. na basen.

Gmina posiada już jeden szkolny autobus, który służy do dowożenia młodzieży do gimnazjum w Popowie. Został zakupiony, kiedy powstało w gminie gimnazjum – w 1999 r. jr

Gmina Nieborów | Most w Patokach

By służył rolnikom, trzeba wzmocnić konstrukcję

Okolo pół miliona wyda gmina Nieborów na remont mostu na Bzurze w Patokach. Od dłuższego czasu jego stan się pogarszał, jego drewniana konstrukcja – szczególnie elementy podtrzymujące bezpośrednio nawierzchnię – została mocno zniszczona. Obecnie stan mostu jest tragiczny, dlatego zamknięto go dla ruchu.

Wójt gminy Nieborów Andrzej Werle powiedział nam, że realizacja robót przewidzianych w ogłoszonym właśnie przetargu poprawi stan mostu, umożliwiając otwarcie go dla ruchu i korzystanie z niego przez kolejne lata. Remont mostu to ogromny wydatek dla gminy,

która prace sfinansuje z własnego budżetu. Koszty będą znaczne, bo sam most ma długość ponad 90 m.

Realizacja inwestycji jest konieczna, od lat wnoszą ją mieszkańcy Patok, którzy korzystali z mostu, by dojechać do swoich pól uprawnych po drugiej stronie Bzury. Jeśli mieliby zrezygnować z korzystania z tej przeprawy, musieliby na stałe korzystać z mostu w Kompinie i nadkładać około 6 km drogi.

Prace na moście będą polegać na rozebraniu od strony Patok dwóch przęseł istniejącego mostu oraz jednej z drewnianych podpór pośrednich.

Remont przęseł będzie polegał na ponownym montażu 8 belek stalowych o długości prawie 16 m, wykorzystanych z rozbiórki istniejącego mostu, które zostaną pokryte nową drewnianą, zaimpregnowaną nawierzchnią. W miejscu drewnianej podpory ma zostać wykonana nowa – stalowa – składająca się z 6 pali stalowych wbitych na głębokość ok. 10 m. Wykonawca prac będzie miał za zadanie zrobienie stalowych poręczy po obu stronach mostu.

Gmina zgłoszenia do przetargu przyjmuje do 15 lipca. Prace mają się rozpocząć w sierpniu, a zakończyć do 15 grudnia tego roku. tb

REKLAMA

OFERUJE:

- zestawy komputerowe
- aparaty
- telewizory
- kuchnie
- lodówki
- pralki

TRANSPORT GRATIS

SUPER PROMOCJE

DOM CHŁOPA
Łowicz ul. Kurkowa 8
tel. 46 830-21-51

MEBLE ▪ pokojowe
▪ kuchenne ▪ młodzieżowe

STOŁY KRZESŁA

WYKŁADZINY
▪ PCV ▪ dywanowe

Laminat 240 cm już od 550 zł kanapa MAGDA już od 495 zł

**AUTORYZOWANY
DYSTRYBUTOR**

▪ Pakiety już od 19 zł miesięcznie
▪ Przedłużanie umów na warunkach promocyjnych

OPONY

OSOBOWE
CIĘŻAROWE
DOSTAWCZE

▪ sprzedaż ▪ serwis

WYPRZEDAŻ OPON LETNICH

**PROMOCJA
FELG ALUMINIOWYCH**

Firmy Alcar!

prostowanie FELG aluminiowych
pompowanie kół azotem

RAFNET Łowicz, ul. Warszawska 85a
tel./fax (46) 830-30-39

Tel. 504-004-005

Solidnie i sumiennie

- Adaptacje poddaszy
- Układanie kostki brukowej
- Docieplenie budynków
- Układanie glazury i terakoty
- Posadzki cementowe mixokretem
- Tynki maszynowe gipsowe i cementowo-wapienne

AGRO-BUD s.c.

OFERUJE W SPRZEDAŻY:

- materiały budowlane
- PIASEK
- nawozy
- opał
- pasze
- usługi transportowe

Dąbkowice Górne 44, tel. 46 838 90 46
Łowicz, ul. Składowa 19, tel. 46 830 22 55

**SUPER
CENY
NA WIOSNĘ**

OKNA
VEKA
Brümann
**DRZWI
PARAPETY**

Zapraszamy do punktu sprzedaży: **EKO-PLAST** Łowicz, ul. Mostowa 20
tel./fax 46 837 41 59, kom. 509 877 268

Okruchy życia

WSPOMNIENIA | POZOSTANĄ W NASZEJ PAMIĘCI

Irena Rolińska-Niemczyk (1928-2011)



■ Irena Rolińska-Niemczyk (1928-2011)

była harcerką, żołnierzem Szarych Szeregów. Urodzona w Łowiczu, działała tutaj w konspiracji. Po wojnie podjęła i ukończyła studia, choć jej rodzice nie mogli jej w tym pomóc. Założyła rodzinę i wychowała synów, przekazując idee harcerskie następnym pokoleniom. Zmarła 26 kwietnia 2011 roku. Spoczywa na starym cmentarzu ewangelickim przy ul. Ogrodowej w Łodzi.

Urodziła się w 1928 roku w Łowiczu.

Mając 10 lat, wstąpiła, tak jak wielka liczba młodzieży łowickiej, do harcerstwa. Złożyła przyrzeczenie harcerskie: „Mam szczerą wolę całe życie pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim, być posłuszną Prawu Harcerskiemu.”

Uśmiechnięta, wesoła, szczęśliwa wśród rówieśniczek harcererek śpiewała na obozie:

„Szare, namiotowe płótna łączą nas

I te jasne w słońcu roześmiane dni

Cicho szumiący górski las

I krzyż harcerski, co na pierśsi lśni.”

Niestety, to radosne dzieciństwo brutalnie niszczy wojna. Wrzesień 1939 r. Młodzież błyskawicznie staje się dorosła, „bo świat przecież wcale o tym nie wie, że nie jest tak na wojnie, jak jest w harcerskim śpiewie.”

Irena od pierwszego dnia w mundurku włącza się do pracy. Pełni służbę na dworcu Zielkowie, gdzie obsługuje przejeżdżające transporty wojska. Dostarcza żołnierzom papierosy, żywność. Przy różnych jeszcze czynnościach zastała ją pierwszy Niemiec, który wkroczył na ten teren. Patrzył na umundurowaną dziewczynę,

srogo zapytał: Kto to? Ktoś przetłumaczył, że to pomoc kościelna. Uwierzył, ale po tym ona zdjęła mundurek.

Brała udział w ogólnym dożywianiu żołnierzy polskich w zorganizowanych przez Niemców obozach jenieckich w Łowiczu. Dostarczyła też jednemu żołnierzowi ubranie cywilne, dzięki czemu wyszedł szczęśliwie na wolność. Po jakimś czasie zwrócił ubranie i podziękował.

W październiku składa przysięgę konspiracyjną, staje się członkiem Szarych Szeregów, (później także Wojskowej Służby Kobiet Armii Krajowej) i zaczyna pełnić czynności służbowe. Ponieważ wojsko potrzebowało opasek biało-czerwonych, małąlaty otrzymują zlecenie farbowania białego płótna na kolor czerwony. Przez długi okres Irena chodziła z czerwonymi rękami. Uszyte przez osoby starsze opaski Irena w koszyku pod bochenkiem chleba odnosiła do miejsc składowania. Opiekowała się też osobami starszymi i rodzinami poległych, uczęszczała na kursy tajnego nauczania.

Po wojnie pragnęła studiować. Ojciec przedstawił jej sytuację pięcioosobowej rodziny, która musiała żyć z małej pensji kolejowej. „Musisz sobie córko radzić sama.” Poradziła sobie.

Aby móc jeździć do Łodzi, musiała mieć bilet. Popołudnia wykorzystywała na pracę w różnych przedsiębiorstwach przy porządkowaniu dokumentów. Jesienią pracowała w gospodarstwie rolnym sąsiada przy zbiorze plodów rolnych. Wprawdzie na uczelni znalazła się na liście pomocy studentom, ale kiedy w ankiecie podała, że należy do harcerstwa i nie ma zamiaru należeć do proponowanej innej przybudówki komunistycznej, została skreślona z listy pomocowej.

O własnych siłach ukończyła studia, uzyskała dyplom Szkoły Głównej Handlowej, dostała dość poważne stanowisko w instytucji handlowej. Stworzyła dom rodzinny, wychowała dwóch synów.

Zmarła często podkreślała, że wychowanie w harcerstwie ugruntowało wyniesione z domu wartości. Trzeba być uczciwym, prawym i dumnym, że się jest Polakiem.

Starła się bardzo przekazać to synom, ale szczególnie pragnęła wpoić te wartości wnukom.

Ostatnie westchnienie synów przy pożegnaniu brzmiało „Mamo, prawa harcerko. Czuj się nad nami”.

Czuj się nad nami!

Maria Kutkowska-Matwiejczyk ps. Kryśka

ODESZLI OD NAS | 1.07.-11.07.2011

† 1 lipca: Ludwik

Jarlachowicz, I.59; Andrzej Wądołowski, I.52, Łódź.

† 2 lipca: Henryka Graszka, I.63; Anna Ewa Stolarczyk, I.8, Głowno.

† 3 lipca: Józef Żaczek, I.62, Brodne Towarzystwo; Jan Pieńkowski, I.57, Łowicz; Wojciech Stanisław Włodarski, I.68, Chaśno II;

Witold Gajda, I.62; Stanisław Kosowicz, I.87, Łowicz.

† 4 lipca: Piotr Laskowski, I.67

† 6 lipca: Adam Hetka, I.72, Głowno.

† 7 lipca: Marianna Gosławska, I.70, Wygoda.

† 9 lipca: Tadeusz Kin, I.79, Stryków.

† 10 lipca: Teresa Tybuś, I.72.

† 11 lipca: Cecylia Warda, I.80, Domaniewice; Marianna Surma, I.78.

Wszystkim,
którzy okazali wsparcie
oraz uczestniczyli w ostatniej drodze

Ś. P.

Jana Burzykowskiego

dziękuję
żona z córką i synami

Łowicz | Zakład Karny

Wizyta pośła w więzieniu

6 lipca z wizytą roboczą do Zakładu Karnego w Łowiczu przybył polityk, działacz Stowarzyszenia „Młodzi Demokraci”, poseł Platformy Obywatelskiej na Sejm VI kadencji - Cezary Tomczyk. Parlamentarzysta oglądał nowy system zabezpieczeń ochronnych, który funkcjonuje od roku w łowickim zakładzie karnym. Przypominamy, że chodzi tutaj o usunięcie funkcjonariuszy z więzi i przesunięcie ich do bezpośredniej pracy ze skazanymi. Poza tym w tym samym czasie wprowadzono tzw. ochronę dynamiczną, wspieraną specjalnymi ogrodzeniami z siatki ostrzowej, barierami mikrofalowymi i wszechobecnym monitoringiem, z czym również zapoznał się poseł.

Tomczyk zainteresowany był również działalnością oddziału terapeutycznego w ZK Łowicz. W trakcie wizyty zapoznał się on z funkcjonowaniem oddziału dla skazanych uzależnionych od środków odurzających i psychotropowych. Poznał również podstawy teoretyczne prowadzonych w więzieniu działań. - Przybliżyliśmy programy resocjalizacyjne, jakie realizowane są w naszym więzieniu, jak też opowiedzieliśmy o kursach i szkoleniach, z których mogą skorzystać osadzeni - mówi Zdzisław Kryściak, rzecznik prasowy. Poseł zapoznał się też z realizacją praktyczną owych kursów i szkoleń, bowiem w więzieniu aktualnie prowadzony jest kurs na malarza i posadzkarza. **am**

Gmina Kocierzew Płd. | Zespoły ludowe Kocierzewiacy na wakacjach, Boczki Chełmońskie nie

Zespół Pieśni i Tańca Boczki Chełmońskie ma w czasie wakacji zaplanowanych kilka występów na terenie powiatu łowickiego, a po wakacjach jeden w okolicach Słupska na Pomorzu. Zespół Dziecięcy Kocierzewiacy ma wakacyjną przerwę w występach oraz w próbach. Trwać ona będzie do 19 sierpnia.

Występy Boczek Chełmońskich planowane są na lokalnych festynach: 17 lipca w Zdunach, 24 lipca w Bednarach, 27 lipca

w skansenie w Maurzycach (tym razem nie będzie to festyn, ale występ dla zaproszonych gości), 14 sierpnia w Chaśnie, 21 sierpnia w Bielawach, 3-4 września na festiwalu na Pomorzu.

Hanna Samek - dyrektor Gminnej Biblioteki, przy której działają oba zespoły planuje zgłosić Kocierzewiaków na Międzynarodowy Festiwal Zespołów Dziecięcych i Młodzieżowych, który od 21 do 25 września odbędzie się w Łodzi. **mwk**

Gmina Bielawy | Zmiana na posterunku Gadzinowski odszedł na emeryturę

Z końcem czerwca na zasłużoną emeryturę przeszedł Jan Gadzinowski, policjant, który przez 20 lat pełnił czynną służbę w policji. Przez większość czasu pracował on w komisariacie w gminie Bielawy, od 2009 roku był jego kierownikiem. Krótko pracował także w Łyszkowicach i w KPP Łowicz w zespole do spraw przestępczości gospodarczej. - Był wysoko oceniany i doceniany przez wszystkich - powiedziała nam Urszula Szymczak, rzecznik prasowy KKP Łowicz. **am**



Podczas ostatniej sesji Jan Gadzinowski złożył sprawozdanie ze swojej działalności.

JECHALI PO PIJANEMU | 07.07-12.07.2011

■ 7 lipca ok. godz. 0.15 na ulicy Konopackiego w Łowiczu zatrzymana została 40-letnia mieszkanka powiatu zgierskiego podróżująca rowerem. Badanie alkomatem wykazało 0,6 mg/dm3.

■ 7 lipca ok. godz. 20.30 w Kiernozie na ul. Żychlińskiej zatrzymano 24-letniego mieszkańca tej miejscowości, który kierował kierował rowerem po drodze publicznej. Mężczyzna miał 0,74 mg/dm3 w wydychanym powietrzu.

■ 7 lipca o godz. 16.15 na ul. Kaliskiej w Łowiczu policjanci zatrzymali 67-letniego mieszkańca Łowicza, który jechał po drodze publicznej pod wpływem alkoholu. Mężczyzna w wydychanym

powietrzu miał 0,72 mg/dm3 alkoholu.

■ 8 lipca o godz. 9.20 w Przemysławie, w gminie Chaśno policja zatrzymała 50-letniego mężczyznę, który kierował rowerem. Badaniem alkomatem wykazało 0,81 mg/dm3 w wydychanym powietrzu.

■ 8 lipca o godz. 15.45 na ul. Łowickiej w Kiernozie policja zatrzymała 49-letniego mieszkańca powiatu warszawskiego, który kierował samochodem marki Ford Escort. W wydychanym powietrzu miał 0,42 mg/dm3

■ 8 lipca około godz. 21.50 na ul. Katarzynów Łowiczu policjanci zatrzymali 49-letniego mieszkańca

Łowicza, który kierował rowerem pod wpływem alkoholu. W wydychanym powietrzu miał 1,13 mg/dm3 alkoholu.

■ 9 lipca na ul. Katarzynów w Łowiczu o godz. 14.00 policja zatrzymała 49-letniego mieszkańca Łowicza, który jechał rowerem pod wpływem alkoholu. Badanie alkomatem wykazało 0,56 mg/dm3

■ 9 lipca o godz. 22.10 na ul. Katarzynów w Łowiczu funkcjonariusze zatrzymali 44-letniego mieszkańca Łowicza, który jechał rowerem pod wpływem alkoholu. Mężczyzna miał 0,61 mg/dm3

■ 10 lipca o godz. 19.05 w miejscowości Sokołów-Towarzystwo w gminie Kiernozia policja

zatrzymała 54-letniego mieszkańca powiatu radziejowickiego, który prowadził ciągnik rolniczy Ursus pod wpływem alkoholu. W wydychanym powietrzu miał 1,17 mg/dm3

■ 12 lipca o godz. 10.25 na ul. Sienkiewicza w Łowiczu zatrzymano 54-letniego mieszkańca Łowicza, który kierował rowerem, będąc w stanie nietrzeźwości. Mężczyzna miał 0,52 mg/dm3

■ 12 lipca o godz. 22.45 na ul. Starorzecze w Łowiczu policja zatrzymała 23-letniego mieszkańca Łowicza, który jechał rowerem pod wpływem alkoholu. W wydychanym powietrzu mężczyzna miał 1,42 mg/dm3.

REKLAMA

FIRMA
H.SKRYDLEWSKA
USŁUGI POGRZEBOWE

www.h.skrzydowska.pl

CERTYFIKAT JAKOŚCI ISO 9001

GŁOWNO, ul. Łowicka 7/11
tel. (42) 710-71-90, 719-30-24 (czynne całą dobę)

ZGIERZ, ul. Parzęczewska 6
tel. (42) 717-00-00 (czynny całą dobę)

ŁÓDŹ, tel. (42) 672-33-33, 672-30-27 (czynne całą dobę)

- załatwiamy formalności w ZUS
- wypłacamy zasiłek ZUS
- kremacje
- przewóz osób zmarłych do chłodni
- przewozy międzynarodowe

zanim podejmiesz decyzję porównaj ceny!

Domaniewice | Złote Gody w Domaniewicach

50 lat minęło jak jeden dzień

Cztery pary małżeńskie z terenu gminy Domaniewice, które zawarły związek małżeński w roku 1960, świętowały 8 lipca Złote Gody, czyli 50-lecie pożycia małżeńskiego.

Uroczystość z tej okazji odbyła się w Sali Ślubów Urzędu Stanu Cywilnego w Domaniewicach, gdzie pary małżeńskie zostały odznaczone medalami za długoletnie pożycie małżeńskie, otrzymały one także kwiaty i pamiątkowe dyplomy. W imieniu Prezydenta RP medale wręczyli wójt gminy Domaniewice Paweł Kwiatkowski i przewodniczący Rady Gminy Ryszard Ogonowski.

Jubileusz 50-lecia obchodzili: Jan i Józefa Graszka z Sap, Władysław i Marta Walczak z Sap, Henryk i Marianna Kuciński ze Stroniewic oraz Władysław i Zdzisława Radomscy z Domaniewic.

– Pamiętam, że nasz ślub był w niedzielę w kaplicy w Domaniewicach. Był styczeń, ale mimo to było ciepło, najpierw świeciło słońce, później natomiast padał delikatny śnieg – wspominała podczas uroczystości Zdzisława Radomska. Państwo Radomscy jechali do ślubu starodawną bryczką. – Wiózł nas mąża chrzestny – opowiadała Radomska. Pani Zdzisława szła do ślubu w długiej, białej sukience z długim welonem. Buty, które do dziś trzyma w domu, specjalnie dla niej zrobił jej stryj. Wesele pań-



- Nie wiadomo kiedy minęło te 50 lat - mówili jubilaci, którzy świętowali Złote Gody.

stwa Radomskich odbyło się w domu w dwóch pokojach. – Nie pamiętam dokładnie, ile było osób, ale na pewno mniej niż 100 – wspominała jubilatka.

27 sierpnia cywilny, natomiast we wrześniu kościelny związek małżeński zawarli państwo Kuciński ze Stroniewic. Jak mówią, niewiele pamiętają z własnego ślubu, ponieważ było to już bardzo dawno. Na pewno jako jedni z nielicznych jechali do ślubu samochodem. – To był pierwszy samochód w Skaratkach, syrenka – wspo-

minała pani Marianna. Na ich weselu bawiło się ponad 100 osób. Część stołów była w domu, część natomiast na zewnątrz. Pani Marianna była ubrana w białą sukienkę z długim welonem. Państwo Kuciński spotykali się przed ślubem 2 lata.

Swoje wesele wspominali także państwo Graszka, którzy ślub brali w listopadzie. – Było bardzo wesoło. Wesele było w domu, łącznie bawiło się około 50 osób – opowiadał Jan Graszka. Wesele państwa

Graszka zorganizowano w nowym, dopiero co wytykowanym domu. – Jak się ludzie rozeszli, to woda nam zaczęła z sufitu kapać – wspominała z uśmiechem na twarzy pani Józefa. – Trudno uwierzyć, że już minęło ponad 50 lat... – mówili oboje jubilaci.

Wesele na podwórzu odbyło się u państwa Walczaków. Był to bowiem maj i piękna słoneczna pogoda. Państwo Walczakowie do ślubu jechali bryczką, a ubrani byli w tradycyjne weselne stroje, a więc

pan Władysław w garnitur, a pani Marta w białą sukienkę z długim welonem. Na ich weselu bawiło się około 100 osób.

Wszyscy jubilaci zgodnie podkreślali, że wielkim wsparciem są dla nich dzieci i wnuki. – To oni dają nam siłę – mówili. Nie udało się jednakże przeżyć tych 50 lat bez drugiej połówki. – Bywało różnie, w każdym związku są przecież kłótnie, ale najważniejsze jest zrozumienie i cierpliwość – wyrażała swe przekonanie pani Józefa Graszka. **am**

Gmina Stryków Wieczorny rajd po parku

16 lipca, zorganizowany zostanie I Wieczorny Rajd po Parku Krajobrazowym Wzniesień Łódzkich. Zbiórka uczestników i start rajdu zaplanowane zostały na godz. 16 z przystanku MPK w Imielniku Nowym, a meta – w Łagiewnikach. Zapisy prowadzone są przez internet. Bliższe informacje na stronie rajdwieczorny.pl. Zgłoszenia do 15 lipca do godz. 20. Długość całej trasy to około 27 km, ale istnieje możliwość wcześniejszego zakończenia rajdu. Meta trasy znajdować się będzie w zajeździe w Modrzewiu. Na miejscu osoby chętne będą mogły zamówić i samodzielnie upiec kiełbaski nad ogniskiem. Zaplanowane zostały również konkursy z nagrodami. Patronem imprezy jest IAESTE na Uniwersytecie Medycznym, rajd został zorganizowany przy współpracy Dyrekcji Parku Krajobrazowego Wzniesień Łódzkich. **ljs**

Klub Seniora Dziś biesiada w Nieborowie

Około 200 uczestników i zaproszonych gości spodziewają się organizatorzy Biesiady Seniora, która 14 lipca, odbędzie się w Zajeździe Rozdroże w Nieborowie. Integracyjna impreza z udziałem seniorów i członków łowickich stowarzyszeń ma trwać od godz. 15 do 23. Na Biesiadzie Seniora spotkają się członkowie klubów seniora z Łowicza, Bełchowa, Skierniewic, Zdun i Bartnik, ponadto członkowie stowarzyszeń, m.in. Uniwersytetu III Wieku. Swoją obecność potwierdziło 10 wójtów z gmin należących do Lokalnej Grupy Działania oraz burmistrz Łowicza. Jedną z atrakcji imprezy będzie wystawa udostępniona przez Ambasadę Chińskiej Republiki Ludowej. Organizatorzy liczą, że na otwarciu wystawy obecni będą przedstawiciele ambasady. **mwk**

PRZEGLĄD PRASY

Nie wpuścimy na budowę A2 nowego wykonawcy

Tak grożą polskie firmy, którym niedoszły wykonawca autostrady chińskiego konsorcjum COVEC zalega ze spłatą długów.

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad chce jeszcze w lipcu wybrać nowego wykonawcę robót na A2 i wznowić prace. Przeszkodzić mogą jej w tym jednak polskie firmy, które współpracowały z pierwszym wykonawcą - chińskim konsorcjum COVEC. Zalega on ze spłatą swoim partnerom z budowy ponad 117 mln zł (kwota codziennie rośnie, bo spływają kolejne faktury). Zgodnie z umową po zerwaniu kontraktu za zaległości - wraz z Chińczykami - solidarnie odpowiada zamawiający, czyli GDDKiA. Ale tylko wobec podwykonawców i dostawców, których COVEC zarejestrował w urzędzie. - Gdy tylko przedstawią nam wymagane dokumenty, zapłacimy im za wykonaną pracę - zapewnia Urszula Nelken, rzeczniczka GDDKiA. Problem w tym, że chińskie konsorcjum zgłosiło do urzędu jedynie tych podwykonawców, których zgłosić musiało - np. firmy stawiające mosty i wiadukty, które mu-

szą spełniać restrykcyjne przepisy (mieć odpowiednie doświadczenie i fachowców). Pozostałych - np. dostawców piachu, kruszywa czy maszyn - COVEC nie rejestrował. (...) Na pieniądze z GDDKiA nie mają co liczyć. - Za nich nie odpowiadamy - potwierdza rzeczniczka Generalnej Dyrekcji Dróg i Autostrad. Odzyskanie pieniędzy bezpośrednio od Chińczyków jest mało prawdopodobne i nie każdego stać na wieloletnie procesowanie się. Piotr Ochnio z firmy MIROAD: - COVEC jest nam winien ok. 20 mln zł. A my nie mamy nawet pieniędzy na założenie im sprawy cywilnej w sądzie. Dyrekcja uważa sprawę z Chińczykami za zamkniętą. Zapłaci część długów i wybierze nowego wykonawcę robót, który jeszcze w lipcu wejdzie na budowę i będzie kontynuował prace.

Nie jest to jednak pewne, bo polscy przedsiębiorcy zamierzają walczyć o swoje pieniądze. Właściciel firmy Tekka, której COVEC jest winien 1,7 mln zł, złożył już dwa pisma do sądów o zabezpieczenie niewykorzystanego jeszcze na budowie piachu. - Nie dostałem za ten piach pieniędzy, więc powinien zostać mi zwrócony.

Zminimalizowałyby to moje straty - mówi Konstanty Sochacki z Tekki. (...) - My za te materiały zapłaciłmy konsorcjum COVEC i są one własnością skarbu państwa. Nie zakładamy ich przekazania podwykonawcom - mówi Nelken. Dodaje jednak: - Jesteśmy gotowi na każdy scenariusz również w zakresie postępowania zabezpieczającego. Jeśli sąd zabezpieczy piach i kruszywo do czasu wyjaśnienia sprawy, nowy wykonawca nie będzie mógł z nich korzystać. Zanim na budowę zostaną dowieszone nowe surowce, które wcześniej będą musiały przejść szereg badań laboratoryjnych i uzyskać certyfikaty, miną kolejne tygodnie, a nawet miesiące. (...) Część przedsiębiorców idzie dalej. Grożą, że jeśli nie dostaną pieniędzy lub zapewnień na piśmie ze strony GDDKiA, że ich długi zostaną uregulowane, zablokują budowę autostrady. (...) Przypominają, że już dwukrotnie to zrobili. W maju najpierw zastawili maszynami budowlanymi drogę prowadzącą do Łyszkowic. (...) Za drugim razem podwykonawcy zablokowali koparkami drogę prowadzącą na budowę pod Żyrardowem. (...) **Piotr Wasiak**
Gazeta Wyborcza, 09.07.2011r.

RZUT OKIEM | MŁODE JASKÓŁKI OPUŚCIŁY JUŻ GNIAZDA



Młode jaskółki dymówki opuściły już gniazda. Na fotografii udało nam się uwiecznić moment, w którym dorosły ptak przekazuje podlotowi schwytanego owada. Zdjęcie to zrobiliśmy w centrum Łowicza, przy ul. Sikorskiego. **tb**

koniec roku zgromadzone 5.193 zł. We współwłasności posiada dom 125,4 m² wartości 179.000 zł oraz gospodarstwo rolne 4,89 ha, którego wartość wynosi 90.000 zł. Z tytułu jego prowadzenia osiągnęła przychód 43.122 zł, dochód – 5.000 zł.

Prowadzi działalność usługową – stację schładzania mleka, z czego osiągnęła przychód 7.571 zł, dochód 3.500 zł. Pozostałe dochody: z umowy o dzieło 445 zł, dieta sołtysa 680 zł, dieta radnej 1.448 zł, ze spółki wodnej 270 zł, wynagrodzenie z sołectwa 1.831 zł, ze spółki wodnej 718 zł, zasiłek chorobowy 2.590 zł. Dochód męża ze stosunku pracy wyniósł 14.469 zł.

Posiada VW Polo 1,4 TDI z 2001 r. Nie ma zobowiązań finansowych powyżej 10.000 zł.

■ **Ryszard Malesa** – radny z gminy Łyszkowice, miał na koniec roku 30.702 zł zgromadzonych pieniędzy. Posiada dom 127 m² o wartości 70 tys. zł – własność. Gospodarstwo rolno-hodowlane 29,44 ha o wartości 280 tys. zł z zabudową: stodoła, chlewnia, garaż. Nie podaje ani przychodu, ani dochodu z gospodarstwa, tłumacząc się nie prowadzeniem księgowości.

Dochody: dopłata bezpośrednia z ARiMR 18.275 zł oraz 18.866 zł, dieta radnego 17.384 zł, ARR w Łodzi – 815 zł, dieta z OSM Łowicz – 582 zł.

Posiada ciągnik rolniczy Ursus 4512 – rocznik 1994, ciągnik Valtra z 2008 roku, samochód osobowy Renault Megane Classic 1,4 – 1999 r., samochód osobowy Peugeot 206 – 2001, prasę zwiżającą 2004, pług, kombajn zbożowy Massey Ferguson.

Splaca kredyt na zakup maszyn w Banku Spółdzielczym w Skierniewicach 186.000 zł.

■ **Artur Michalak** – radny z Łowicza, pracuje jako naczelnik Wydziału Promocji, Kultury, Sportu i Turystyki w Urzędzie Miejskim w Łowiczu. Na koniec roku miał zgromadzone 6.000 zł. Posiada we współwłasności mieszkanie ze spółdzielczym prawem własnościowym, powierzchnia 75 m², o wartości 250.000 zł.

W ubiegłym roku jego zarobki wyniosły 91.037 zł, dieta radnego 1.448 zł. Dochód żony z działalności gospodarczej to 20.907 zł. Posiada we współwłasności: VW Touran z 2004 roku, wartości 38.500 zł, unit stomatologiczny wartości 20.000 zł oraz Rtg oraz radiowizjografię wartości 27.000 zł. Ma zaciągnięty kredyt mieszkaniowy w PKO BP.

■ **Mieczysław Szymajda** – radny z gminy Domaniewice, miał zgromadzone 160.000 zł. Jest właścicielem mieszkania 53 m² wartego 38.016 zł, działki 8 arów oraz dwóch innych pod garażami: 8 m² i 18 m² (wartość 25 tys. zł) oraz nieruchomości 0,92 ha, wartości 125.000 zł.

Zarobki: Łódzka Federacja Sportu 4.646 zł, dieta radnego powiatowego 17.384 zł, praca w Gimnazjum w Domaniewicach 60.597 zł, starostwo – 1.000 zł, UKS Błyskawica – 3.900 zł.

Jeździ Oplem Astra 2002 r. produkcji. Ma jeszcze Merce-

desa Benz Vito rocznik 1997. Nie ma zobowiązań finansowych.

■ **Małgorzata Ogonowska** – radna z gminy Domaniewice, pracuje jako nauczyciel w ZSP nr 1 w Łowiczu. Posiada mieszkanie komunalne o powierzchni 70 m², wartości 210.000 zł oraz garaż 15 m², wartości 2.000 zł. Z tytułu zatrudnienia osiągnęła dochód 37.541 zł, dieta radnej wyniosła 1.448 zł, zarobki męża wyniosły 58.984 zł. Posiada Fiata Seicento z 2000 r. oraz VW Golfa z 1996 r. Nie ma zobowiązań pieniężnych powyżej 10.000 zł.

■ **Michał Śliwiński** – radny z gminy Łowicz, ma 2.900 zł zgromadzonych pieniędzy. Jest właścicielem domu 100 m², którego wartości nie podaje, tłumacząc się brakiem aktualnej wyceny – własność oraz gospodarstwa rolnego o powierzchni 12,97 ha, którego wartości również nie podaje. Z tytułu prowadzenia go osiągnął przychód 20.000 zł, dochodu nie potrafi określić, ponieważ nie prowadzi rachunkowości rolnej.

Inne nieruchomości: dom we współwłasności, w trakcie budowy 170 m² – brak aktualnej wyceny.

Z tytułu zatrudnienia na stanowisku kierownika w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa osiągnął dochód 79.821 zł, dieta radnego wyniosła 17.384 zł, dopłata bezpośrednia z ARiMR 11.843 zł, dopłata PROW 12.127 zł. Dochód małżonki 32.150 zł.

Posiada Toyotę Corolla 1,4 – rocznik 1997. Ma kredyt na budowę domu – 66.886 CHF.

■ **Waldemar Wojciechowski** – radny z gminy Kocierzew Południowy, nie miał na koniec roku zgromadzonych pieniędzy. Posiada dom 140 m² wart 150 tys. zł – własność, gospodarstwo rolne 21,9 ha o wartości – według jego deklaracji 400 tys. zł, budynki inwentarsko-składowe – własność. Przychód z tego tytułu za 2007 rok 200 tys. zł, dochód 500 zł.

Z tytułu diety radnego osiągnął dochód 16.989 zł, jako członek Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych – 500 zł, dopłaty z ARiMR wyniosły 17.903 zł.

Ma kombajn zbożowy Claas-Merkator, rok produkcji 1980, ciągnik MTZ 82 z 1993 r.

Deklaruje kredyty: inwestycyjny w Mazowieckim Banku Regionalnym w Łowiczu, do spłaty pozostało 35.242 zł, na zakup ziemi w Banku Spółdzielczym w Łyszkowicach, do spłaty pozostało 22.280 zł.

■ **Jerzy Wolski** – radny z gminy Zduny, nie miał na koniec roku zgromadzonych pieniędzy. Posiada dom 279 m², o wartości 226.750 zł – współwłasność małżeńska, budynek gospodarczy o powierzchni 90 m² – wart 72.550 zł, działkę 1.800 m² wartą 10.000 zł – współwłasność małżeńska.

Prowadzi weterynaryjną działalność gospodarczą, z której miał w ubiegłym roku przychód 368.463 zł, dochód 88.961 zł. Dieta radnego 17.384 zł.

Posiada VW Golf – rocznik 1999, Renault Megane II – 2002 rok. Nie ma zobowiązań pieniężnych. **mwk**

Gmina Łowicz | Bezpieczeństwo w gminie

Największą plagą są pijani rowerzyści

Raport o przestępstwach, wykroczeniach i wypadkach drogowych, jakie w 2010 r. wydarzyły się na terenie gminy Łowicz, przedstawił na sesji Rady Gminy, 30 czerwca, zastępca komendanta Komendy Powiatowej Policji w Łowiczu Andrzej Rokicki.

– Na szczęście w roku ubiegłym policjanci zanotowali mniej zdarzeń niż w poprzednich latach – mówił na sesji Rokicki – Wzrosło jednak więcej przypadków przemocy domowej. Warto jednak podkreślić, że większa ich liczba raczej oznacza lepszą informację i wykrywalność tego typu przestępstw niż większą ilość zdarzeń tego typu.

Komendant dodał, że to oznacza również, że wśród mieszkańców wsi i w rodzinie, gdzie jedna z osób dopuszcza się przemocy wobec osób starszych, współmałżonka lub dzieci, nie ma już na ta-



Andrzej Rokicki mówił na sesji m.in., że mimo wszystko w 2010 r. zanotowano w gminie Łowicz mniej kryminalnych zdarzeń.

kie zachowanie przyzwolenia. – To bardzo dobrze, bo to ważna informacja dla sprawcy, że jego czyny nie zostaną bezkarne – mówił Rokicki.

Zastępca komendanta dodał, że wiele zatrzymań przez policjantów dotyczy pijanych rowerzystów i kierowców. – Niestety wzrasta liczba tych

ostatnich, a pijany kierowca to śmierć na drodze – mówił. – Dlatego martwi to, że nadal ludzie wsiadają po kieliszku za kierownicę, nie zdając sobie sprawy, że wówczas ich orientacja na drodze jest bardzo ograniczona.

Rokicki dodał, że najmniej zdarzeń zanotowano w 2010

r. w Strzelciewie, a najwięcej w Zielkovicach. – Te statystyki na pewno zawiązały grupka złodziei, która kradła części przechodzącej właśnie przez Zielkowice oraz zwoje transformatorów znajdujących się w tej miejscowości – podkreślał Rokicki. **jr**

Gmina Bolimów Pierwszy etap zakończony

Zakończył się pierwszy etap budowy kanalizacji w miejscowościach: Podsokolów, Sokołów i w części miejscowości Jasionna w gminie Bolimów. Realizacja tej inwestycji opiewa na ponad 2,6 mln zł brutto. Wykonała ją firma Cewogaz z Łowicza.

Kanalizację sanitarną wykonano na długości 5139 m, podłączono do niej ponad 140 gospodarstw. Obecnie trwają prace w Sierzchowiu i w pozostałej części miejscowości Jasionna.

Drugi etap budowy kanalizacji zostanie zakończony dopiero we wrześniu. Realizuje go firma Andrzeja Zielińskiego ZPHU Melbud z Sierakowic Prawych. Kanalizacja w tym etapie kosztuje 1,9 mln zł, obejmie 75 gospodarstw. **am**

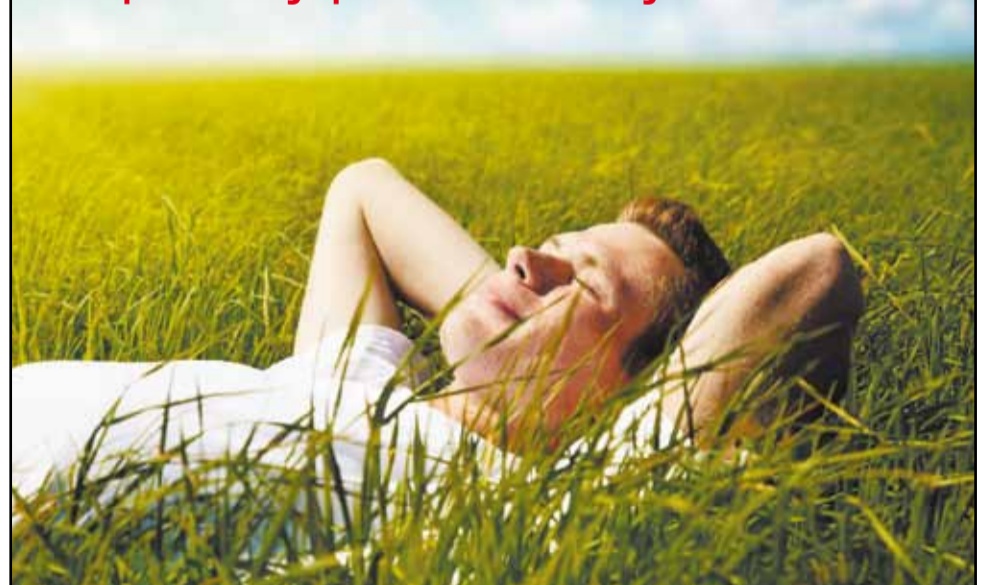
Bielawy Najem przedłużony

Na kolejne 3 lata radni gminy Bielawy przedłużyli najem firmie Farmacja s.c., która od 3 lat prowadzi aptekę Avena w budynku Ośrodka Zdrowia w Bielawach, należącym do gminy. Taka decyzja została podjęta podczas sesji Rady Gminy w Bielawach 29 czerwca. **td**

REKLAMA

kredyt gotówkowy

Weź kredyt teraz – splacaj po wakacjach!



Zapraszamy do oddziałów Santander Consumer Banku:

Łowicz, Stary Rynek 15, 9:00-17:00



KREDYT W 15 MINUT
BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI!

www.santanderconsumer.pl
195 00
(opłata zgodna z taryfą operatora)

Santander
CONSUMER BANK

WARTOŚCIOWE
IDEE

Łowicz | Niezależne Forum Łowickie zaprosiło ciekawego prelegenta

Wipler o energetyce i polskich słabościach

W Polsce może się stać to, co dzieje się w Grecji, działania rządu przy zamykaniu sklepów z dopalaczami były bezprawne, rozpoczęcie wydobywania gazu łupkowego w Polsce zachwiałoby energetyką w całej Europie, zaś największą słabością Polaków jest mała aktywność obywatelska.

To główne tezy, jakie padły podczas spotkania z Przemysławem Wiplerem, który 7 lipca gościł w łowickiej kawiarni Powroty.

W spotkaniu trwającym blisko 2 godziny udział wzięło ponad 20 osób. Było to trzecie spotkanie tego typu i ostatnie przed kilkutygodniową wakacyjną przerwą.

Gość Niezależnego Forum Łowickiego jest – jak sam mówił – synem górnika, z wykształcenia prawnikiem. Choć jest młodym człowiekiem, ma już wiele doświadczeń na polu zawodowym i społecznym. Był współzałożycielem, fundatorem i prezesem Fundacji Republikańskiej, dyrektorem Instytutu Jagiellońskiego, dyrektorem Departamentu Dywersyfikacji Dostaw Nośników Energii w Ministerstwie Gospodarki, asystentem zarządu w Centrum im. Adama Smitha, redaktorem tygodnika „Najwyższy Czas”, współzałożycielem i prezesem Fundacji Odpowiedzialność Obywatelska, a także stowarzyszenia KoLiBer.

Komentuje wydarzenia polityczne i gospodarcze nie tylko na swoim blogu, na Facebooku, ale także dla takich gazet jak Rzeczpospolita, Wprost, Gazeta Prawna. Ma wiele do powiedzenia i widać było, że lubi dużo mówić, choć chwilami trudno było oddzielić jego opinię od stanowiska osób trzecich, które cytował. W każdej wypowiedzi nie brakowało wiele odniesień i dygresji.



Przemysław

Wipler skrytykował zamknięcie sklepów z dopalaczami. Było to zajęcie publiki innym tematem po to, aby nie zajmować się aferą hazardową.

Podczas spotkania pytania zadawali mu Michał Trzaska i Marcin Kosiorek. Pierwszym tematem była prezydencja Polski w Radzie Unii Europejskiej, o której gość mówił, że zajmować musimy się poważnymi problemami, do których należy kryzys w Grecji. Problemy takie w Polskę uderzą pośrednio, ale nie do końca nas dotyczą, ponieważ jako kraj nie uczestniczymy we wszystkich mechanizmach UE i nie jesteśmy w strefie euro.

Ze względu na obecność na spotkaniu grupy kibiców piłkarskich Wiplera pytano, na czym polegały działania rządu wobec kibiców, a na czym polegają działania, w które on jest zaangażowany. Jego zdaniem działania rządu, które doprowadziły do zamknięcia stadionów Lecha i Legii, były mocno naciągane, bo przesłanką do nich było wkroczenie kibiców na płytę boiska w innym mieście. – Akcja miała na celu pokaza-

nie, że kibice są źli i ludzie się ich boją. Aby z nimi walczyć, zamknięto najbardziej bezpieczne stadiony. Zadziałała zasada: że jak się chce psa uderzyć, to kij zawsze się znajdzie. Rząd chciał pokazać, że jest zdecydowany, bo kibice są źli.

Gość NFL nie powiedział jednak, jakie zapisy znajdują się w projekcie ustawy, w przygotowanie której jest zaangażowany, a która określać ma, kiedy wojewoda może zamknąć stadion piłkarski. Chodzi o projekt „Kibice za bezpieczeństwem”, który jest obywatelską inicjatywą ustawodawczą. Do pracy nad nim zgłosiło się 2 doktorów prawa, 6 mecenasów i dziesięć kibiców, którzy muszą zebrać co najmniej 100 tysięcy podpisów poparcia, aby projekt skierować do parlamentu.

Przemysław Wipler skrytykował też sposób zamknięcia w całej Polsce sklepów z dopalaczami. Jak mówił, działania rządu były bezprawne, przeprowadzono je metodami PRL-owskimi, na podstawie kserokopii decyzji. – Było to zajęcie publiki tematem po to, aby nie zajmować się aferą hazardową.

Energetyka: w obliczu wielu dylematów

Najwięcej czasu spośród wszystkich poruszanych tematów zajęła energetyka, którą Wipler zajmował się jako dyrektor Departamentu Dywersyfikacji Dostaw Nośników Energii w Ministerstwie Gospodarki. Gdy padło pytanie o wydobywanie gazu łupko-



Michał Trzaska (z lewej) i Marcin Kosiorek (z prawej) przedstawiają gościa spotkania, Przemysława Wiplera.

wego w Polsce, była to prawdziwa „woda na młyn”, a widać było, że choć był to temat bardziej krajowy niż lokalny, to wzbudził duże zainteresowanie uczestników. Gość przyznał, że nie wie, czy gaz ten będzie wydobywany w naszym kraju, bo to trudne zagadnienie. Jego zdaniem będą czynione próby, aby wydobyć w Polsce nie uruchomić, choć – to wynikało z jego wypowiedzi – jest to jak najbardziej w naszym interesie.

Jak mówił Wipler, jest to związane z pakietem energetyczno-klimatycznym, który przewiduje m.in. znaczny wzrost opłat za emisję dwutlenku węgla do atmosfery. Jeśli EU nie wycofa się z tego pakietu, to uderzy on najbardziej w Bułgarię i Polskę, ponieważ energetyka obu krajów oparta jest

o węgiel, przy którym emisja ta, a więc związane z nią opłaty będą największe. To w naturalny sposób zwiększy popyt na gaz ziemny. Aby go zaspokoić Europa albo będzie kupować go w Rosji, albo w Polsce – gdybyśmy rozpoczęli eksploatację



Mamy za mało osób w sferze politycznej, więc nie ma z czego wybierać. I dlatego mamy takie władze i taki rząd, na jakie zażyliśmy.

gazu łupkowego. Jego złoża są szacowane na 5,9 biliona m³, co wystarczyłoby na ponad 300 lat eksploatacji.

Ale wydobywanie tego gazu, polegające na tzw. szczelinowaniu, jest bardzo kosztowne i nie jest obojętne dla środowiska. Społeczeństwo nasze może się obawiać, że będzie to zbyt duża ingerencja w środowisko, ale wydobywanie każdego surowca to przecież też ingerencja, która ma jakieś skutki. Temat wydobywania jest trudny, m.in. dlatego że w dużej mierze decyzja o wydobywaniu będzie decyzją polityczną, która zachwiałaby obecną energetyką. Wiele zależy od sposobu przedstawienia tematu, a także od postawy polityków i mediów, aby nie nastawiać społeczeństwa negatywnie. **str. 20**

REKLAMA

NAJTAŃSZE
CZĘŚCI SAMOCHODOWE
do wszystkich marek
SAMOCHODY OSOBOWE I DOSTAWCZE
POLMOBLICH Łowicz ul. Blich 34, tel. 46 837-61-16
ZAPRASZAMY CODZIENNIE 7.30-18, SOBOTY 7.30-14

Urząd Gminy w Kiernozi
zatrudni z dniem 1 sierpnia 2011 r.
**KONSERWATORA OCZYSZCZALNI ŚCIEKÓW
I SIECI KANALIZACYJNEJ**
Wymagania: - wykształcenie na poziomie co najmniej zawodowym o kierunku elektrycznym, elektronicznym, automatycznym lub hydraulicznym.
Oferty wraz z kserokopią dokumentu poświadczającego wykształcenie oraz dotychczasowym przebiegiem pracy zawodowej należy składać w sekretariacie Urzędu Gminy w Kiernozi pokój nr 2 do dnia 21 lipca 2011 roku (należy podać nr tel. kontaktowego).

Wójt Gminy Domaniewice informuje, że
w dniu 08 lipca 2011r., na tablicy ogłoszeń
Urzędu Gminy w Domaniewicach
wywieszono na okres 21 dni:
1) wykaz przeznaczonych do oddania w najem, na okres do trzech lat, lokali użytkowych położonych w Domaniewicach, w budynku przy ul. Głównej 9;
2) wykaz nieruchomości gruntowej przeznaczonej do oddania w dzierżawę na okres pięciu lat, położonej w obrębie ewidencyjnym Lisewice.

Burmistrz Miasta-Gminy Stryków
informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie
Urzędu Miasta-Gminy Stryków przy ul. Kościuszki 27,
został podany do publicznej wiadomości
wykaz nieruchomości,
stanowiących własność Gminy Stryków,
przeznaczonych w części do oddania
w dzierżawę w drodze bezprzetargowej
dotychczasowym dzierżawcom.

STAROSTA ŁOWICKI REPREZENTUJĄCY SKARB PAŃSTWA
informuje, że na tablicy ogłoszeń
Starostwa Powiatowego w Łowiczu ul. Stanisławskiego 30 A
został wywieszony na okres 21 dni
05.07.2011r – 25.07.2011r
wykaz nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa
przeznaczonej do zbycia w drodze bezprzetargowej
na rzecz użytkownika wieczystego

PRODUCENT
**NAGROBKÓW
GRANITOWYCH**
LEG-POL
• ceny bardzo konkurencyjne
• duża kolorystyka kamienia
• wykonujemy piwnice cementarne
WIELE DODATKÓW GRATIS
KRĘPA k. Łowicza przy trasie Łowicz-Głowno
DMOSIN k. Głowna przy trasie Głowno-Brzeziny
tel. 46/874-73-91
607-364-068

**TRANSPORT
MASZYN**
rolniczych, budowlanych,
samochodów ciężarowych,
ciągników siodłowych,
maszyn do obróbki metalu itp.
**WYNAJEM
WÓZKÓW WIDLOWYCH**
tel. 505 405 710

**SERWIS KLIMATYZACJI
SAMOCHODOWEJ**
• NAPRAWY SPRĘŻAREK
• PRZEWODÓW OD KLIMATYZACJI
• ODGRZYBIANIE
• SPRAWDZANIE SZCZELNOŚCI
• NAPRAWY PO ZATARCIACH
• PRZEGLĄDY
ŁOWICZ UL. ŁÓDZKA 33
TEL. 693-761-722

**Dom Ludowy
w Ostrowie**
(do 120 osób)
♦ wesela ♦ Komunie
♦ imprezy okolicznościowe
♦ catering w dowolnej sali
woj. łódzkiego
Oferujemy smaczne potrawy
i fachową obsługę
Tel. 509-323-370, 726-916-226

GOLDKOP
ROBOTY ZIEMNE
- wykopy
- załadunki
- niwelacje terenu
- rozbiórki
- wyburzenia
budynków
TRANSPORT
502-358-304

**NAPOJE
ZBYSZKO MAXER**
pomarańczowy
i oranżada biała
**2litry
w cenie 1,49 zł**
Zamiary 9, Kiernozi
tel. 604 642 264

Okna PCV
UŻYWANE I NOWE,
GOSPODARCZE, RÓŻNE
Drzwi sklepowe,
przeszkłone, metalowe,
DUŻY WYBÓR,
NISKIE CENY, RATY.
PIĄTEK,
tel. kom. 602-617-895

Diecezja łowicka | Przed młodzieżową pielgrzymką na Jasną Górę

Co znaczyło Totus Tuus

W najbliższą niedzielę, 17 lipca, w kościołach diecezji łowickiej odczytany zostanie list biskupa łowickiego Andrzeja Franciszka Dziuby, zachęcający młodych ludzi do udziału w XVI Łowickiej Pielgrzymce Młodzieżowej na Jasną Górę. Pielgrzymka rozpoczyna się 6 sierpnia o godz. 7.00 mszą św. w łowickiej katedrze, ale zapisy na nią będą możliwe już od 17 lipca w każdej parafii.

Zapisy w parafiach trwać będą do 24 lipca. Następnie, od 25 lipca do 5 sierpnia, będą kontynuowane u przewodników grup. I tutaj ważna informacja: nowym przewodnikiem łowickiej grupy – zielonej – jest ks. Artur Badełek, wikariusz w kościele Matki Bożej Nieustającej Pomocy na Korabce w Łowiczu. Dotychczasowy opiekun łowickiej grupy, ks. Rafał Babicki jest w tym roku głównym przewodnikiem pielgrzymki.

Zapisów w kurii nie będzie, ale w dniu wyjazdu pielgrzymki, a także w czasie jej trwania, zapisy cały czas będą możliwe.

W tym roku pielgrzymka wychodzi z Łowicza 6 sierpnia, a więc w sobotę. Z kalendarza wynika więc, że będzie trwała 5 dni roboczych i dwa weekendy. Książ przewodnik zwraca na to uwagę, bo być może to dobry układ dla osób pracujących zawodowo, gdyż chcąc sobie zarezerwować wolne na czas jej

trwania, mogą wykorzystać tylko 5 dni urlopu.

Nie będzie koncertu

Hasło pielgrzymki brzmi Totus Tuus – tak jak dewiza Jana Pawła II, znacząca w języku łacińskim „Cały Twój”. – Chcemy młodzieży przybliżyć nauczanie Jana Pawła II i dziękować za jego życie, nauczanie i bętyfikację. Byliśmy dumni, mając papieża Polaka, cieszyliśmy się z jego pielgrzymek do Polski. Jesteśmy dumni z tego, że jesteśmy i chcemy być pokoleniem JP II, ale to nauczanie trzeba poznać, zgłębiać – mówi ks. Babicki.

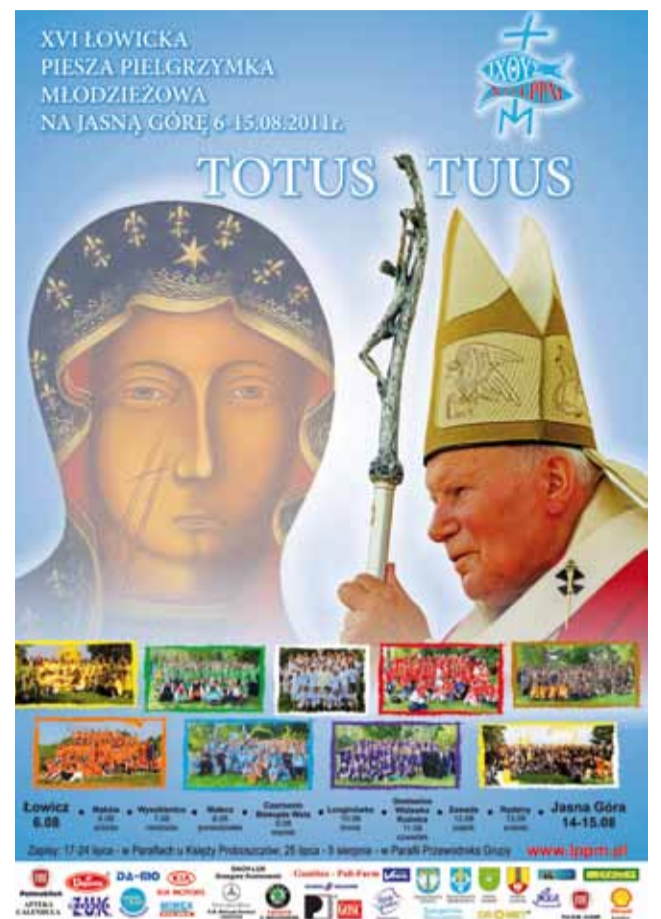
Jak dalej mówi, tegoroczni maturzyści to osoby urodzone w roku 1992. – Oni mogą już niewiele pamiętać z pielgrzymek Ojca Świętego do Polski, z atmosfery i otoczki jego nauczania, a nawet tego, co działo się w przededniu jego śmierci. Mieli wtedy po 13 lat, jak papież

umierał. Tym bardziej mogą nie wiedzieć, jak jego nauczanie wyglądało wcześniej. Dlatego na tegorocznej pielgrzymce nie będzie koncertu ewangelizacyjnego, który zawsze miał miejsce pierwszego dnia, w Makowie. Zamiast niego wyświetlony zostanie godzinny film dokumentalny ukazujący wczesny pontyfikat. Przewodnik pielgrzymki łowickiej podkreśla, że chce pokazać młodzieży papieża Jana Pawła II, gdy był w pełni sił. Chce, aby utrwalić im ten obraz, gdy był silny i zdecydowany. W filmie będą np. sceny z pierwszej pielgrzymki do Polski, gdy na ówczesnym Placu Zwycięstwa Jan Paweł mówił: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi... Tej ziemi!” Nauczaniu Jana Pawła II z kolejnych pielgrzymek poświęcone będą konferencje i rozważania.

XVI ŁMPP rozpocznie się mszą św. z udziałem wszystkich

trzech łowickich biskupów. Drugiego dnia rano, w Makowie, pielgrzymów ma odwiedzić biskup senior Alojzy Orszulik. Bp. Józef Zawitkowski będzie modlił się z pielgrzymami w Wysokienicach rano. Biskup Andrzej Dziuba oraz tegoroczni neopozbiterzy wezmą udział w nabożeństwie w miejscowości Pod Małecz, gdzie kazanie ma wygłosić ks. Robert Kwatek, poprzedni główny przewodnik łowickiej pielgrzymki, obecnie jej honorowy przewodnik.

Wejście pielgrzymki na Jasną Górę planowane jest 14 sierpnia między godz. 11.30 a 12.30. Pielgrzymi uczestniczyć będą we mszy św. na wałach o godz. 13.00. Część z nich zostanie w Częstochowie do 15 sierpnia, aby wziąć udział w uroczystości Wniebowzięcia Matki Bożej. W tym roku, po 2-letniej przerwie spowodowanej remontem w Szkole Podstawowej nr 38



przy ul. Sikorskiego w Częstochowie, organizatorzy zamówili dla chętnych pielgrzymów nocleg w murach tej placówki.

Symbolem i pamiątką XVI ŁPPM będzie list Jana Pawła II na Międzynarodowy

Dzień Młodzieży, ogłoszony przez ONZ w 1986 roku. Każdy pielgrzym dostanie go w formie książeczki, którą będzie można czytać w drodze na Jasną Górę, a potem zabrać na pamiątkę do domu. **mwk**

Łowicz | Letnie półkolonie na półmetku

Przez dwa tygodnie poznają świat zwierząt

„Zwierzaki z naszej paki” – pod takim hasłem odbywał się pierwszy turnus letnich półkolonii organizowanych przez łowicki ratusz. Od poniedziałku 11 lipca ruszył kolejny, tym razem hasłem przewodnim są „Zwierzaki Safari”. Oba turnusy odbywają się na terenie Szkoły Podstawowej nr 4 w Łowiczu.

W pierwszym turnusie półkolonii, który rozpoczął się 27 czerwca i trwał do 8 lipca, wzięło udział 35 dzieci ze szkół podstawowych z terenu miasta. Uczniowie w ramach turnusu pojechali na wycieczki do łódzkiego ZOO, na basen Orka do Sochaczewa oraz do Dinoparku w Kołacinku. Atrakcją było także wyjście do kina i zajęcia z plastyk Elżbietą Lewandowską. Podobny plan przewidziano na drugi turnus, który rozpoczął się w miniony poniedziałek, 11 lipca. Uczestniczy w nim 30 uczniów. Podczas obu turnusów dzieci zapewniłoby dwa posiłki: śniadanie i obiad z dwóch dań.



Podczas warsztatów plastycznych dzieci robiły maski zwierząt. Od lewej: Wiktoria Zwolińska, Patrycja Ociela i Daria Brzozowska.

– Bardzo się cieszę, że mogłam wziąć udział w tych półkoloniach. Dzięki temu, że przychodzę do szkoły, czas szybciej mija i nie nudzę się w domu – powiedziała nam Sandra Celińska, uczestniczka półkolonii. Podobnego zdania jest większość uczniów, z którymi rozmawialiśmy. Dzieciom najbardziej podobały się wyjazdy poza miasto. – Najmiej wspominał wycieczkę do łódzkiego

ZOO i na basen do Sochaczewa – mówi Julia Kurman. Dobrym pomysłem okazały się zajęcia z Elżbietą Lewandowską. Poprowadziła ona warsztaty, podczas których uczniowie wyklejali kolorowanki, robili zwierzęta z szyszek, malowali dinozaury i robili maski zwierząt.

Uczniowie, którzy nie uczestniczą już w półkoloniach, spędzają teraz czas ze swoimi najbliższymi. – Chciałabym

wyjechać nad morze lub na Mazury – przyznała Daria Brzozowska tuż po zakończeniu półkolonii. Większość z nich nie wyjedzie jednak nigdzie. Mimo to są zadowoleni, że mają wakacje i że mogą odpocząć od szkolnych obowiązków. – W Łowiczu można przecież iść do muzeum, jechać do lasu, wyjść na spacer czy spotkać się z koleżankami – podsumowuje Karolina Dąbrowska. **am**

Łowicz | Niezależne Forum Łowickie

Wipler o energetyce i polskich słabościach

dokończenie ze str. 19

W wypowiedzi na ten temat Wipler wyszedł dość daleko do przodu, mówiąc, że choć w Polsce wydano 80 koncesji na wydobycie gazu łupkowego, to rozpoczęcie tego wydobycia to może być perspektywa 30-40 lat i wtedy może już nie być ani pakietu energetycznego, ani też UE.

Były dyrektor w Ministerstwie Gospodarki znacznie krócej mówił o innych źródłach energii: o geotermii, że jest to ciekawe zagadnienie, ale może być wykorzystywane tylko lokalnie, zaś w skali globalnej nie ma znaczenia i o energii atomowej – że to żywioł równie niebezpieczny jak ogień, ponieważ wszystko zależy od ludzi, którzy czuwają nad przebiegiem tego procesu. Odrzucił wprawdzie stwierdzenie, jakie padło z sali, że „Japonia pokazała, jak bezpieczny jest atom”, mówiąc, że w naszym kraju nie ma trzęsień ziemi, jakiego są powszechne w Kraju Kwitnącej Wiśni, co sprawia, że

u nas elektrownie atomowe byłyby sadowione na bezpieczniejszym gruncie. Prelegent miałby wiele obaw związanych z energią atomową, ponieważ do bezpiecznego funkcjonowania elektrowni potrzebne byłoby zbyt wiele osób – jak to dosłownie określił: „pilnujących pilnujących”.

Na koniec krótko poruszył temat słabości polskiej demokracji. Objawia się ona – w jego przekonaniu – małą aktywnością społeczną Polaków. – Polacy wiedzą, że trzeba zapłacić za wykształcenie, za leczenie, wspomagają działania charytatywne Kościoła, ale działalność polityczna ogranicza się do udziału w wyborach raz na parę lat i narzekania u cioci „przy kotlecie”. Musimy uczyć się aktywności obywatelskiej, bo ona jest naszym największym problemem. Mamy za mało osób w sferze politycznej, więc nie ma z czego wybierać. I dlatego mamy takie władze i taki rząd, na jakie zasłużyliśmy. **mwk**

Parafia katedralna | Wspólnota Maryjna Pielgrzymki do Lichenia i Częstochowy

Wspólnota Maryjna, działająca przy łowickiej katedrze, w wakacje organizuje 2 pielgrzymki: 23 lipca do Lichenia i 27 sierpnia na Jasną Górę.

Na pierwszą pielgrzymkę wolnych jest jeszcze kilkanaście miejsc. Cena jednodniowego wyjazdu wynosi 30 zł. – Jeszcze nie wiem, czy po drodze nie

wstąpimy do jakiegoś sanktuarium – przyznaje organizator pielgrzymek Paweł Szczepanik. Kolejna pielgrzymka odbędzie się pod koniec sierpnia. Na Jasną Górę pielgrzymi wyjadą i wrócą tego samego dnia. Koszt wyjazdu – 35 zł. Po drodze zatrzymają się prawdopodobnie w sanktuarium w Gildach i Św. Annie. **jr**

Bełchów | Piknik rodzinny dostarczył wiele wrażeń

Atrakcjom nie było końca

Szereg atrakcji i konkursów z nagrodami czekało na wszystkich mieszkańców Bełchowa i okolic, którzy 9 lipca pojawili się na Pikniku Rodzinnym „Dzień Bełchowa” przy filii Gminnego Ośrodka Kultury.

Impreza rozpoczęła się programem dla dzieci, który poprowadziła artystka cyrkowa Ludmiła Kołaczewska. Były popisy iluzjonistyczne, tresura zwierząt i wiele różnych konkursów z nagrodami. Największą atrakcją okazały się jednak węże, które można było dotknąć i obejrzeć z bliska, a nawet założyć na siebie, co zrobiła na przykład Kasia z Franciszkowa.

Podczas imprezy zorganizowano także konkurs na „Pyszny torcik”, w którym ze swoimi słodkimi wypiekami zmierzyły się Koła Gospożni Wiejskich z Nieborowa, Bełchowa Osiedla i Bełchowa Wsi. – Celem konkursu było przede wszystkim zaprezentowanie zdolności kulinarnych pań oraz aktywizacja i integracja wszystkich kół – mówi Marta Dominiak z GOK-u. Torty oceniane były w trzech kategoriach: smak tortu, oryginalność oraz estetyka i sposób przyrządzenia.

Zwyciężyło koło z Bełchowa Wsi, które upiekło tort w kształcie motyla. Dlaczego akurat motyl? – Otóż motyl symbolizuje lekkość, zwiewność, a teraz są wakacje i słoneczna pogoda, więc wybrałyśmy właśnie taki kształt – mówią Bogusła-

wa Tomczak i Monika Papiernik, które przygotowały ciasto. Panie nie ukrywają, że tort był bardzo pracochłonny, ponieważ trzeba było upiec dwa cienkie biszkopty, które później były kręcone i przekładane bitą śmietaną. Za zajęcie pierwszego miejsca zwyciężczynie otrzymały: termos, mikser z miską obrotową i podgrzewacz elektryczny.

W czasie pikniku wystąpił z własnym programem satyrycznym kabaret Spóźniony Zapłon z Klubu Seniora Zgoda ze Skierniewic. – Istniejemy już 10 lat, sami jesteśmy twórcami słów, melodii i strojów, z czego szczególnie jesteśmy dumni – mówiła w rozmowie z nami Wiesława Maciejak, członkini kabaretu. Na scenie kabaret przedstawił program, którego akcja toczy się w poczekalni u lekarza, gdzie czekają zdenerwowani pacjenci.

Tuż po kabarecie zaprezentował się znany w Bełchowie i gminie Nieborów zespół Ali i Babki, który tworzą członkowie Koła Seniorów Słoneczko. Później scenę opanowali aktorzy z Pogotowia Artystycznego spod Domaniewic. W przygotowanym programie pt. „Ciotki chichotki na Dzikim Zachodzie” zorganizowali oni szereg konkursów, gier i wspólnych zabaw dla najmłodszych uczestników pikniku. Wśród konkursów był m.in. rzut podkową do kow-



Największą atrakcją dla najmłodszych uczestników pikniku były węże. Na zdjęciu Ludmiła Kołaczewska, artystka cyrkowa, podczas pokazu.

bojskiego kapelusza. Na koniec pikniku zaplanowano koncerty dwóch zespołów. Pierwszy z nich rockowo-jazzowy For- get me not, drugi natomiast to

zespół Optima z Głowna, który śpiewał i grał przeboje muzyki biesiadnej oraz disco polo.

W trakcie festynu dzieci mogły także bezpłatnie sko-

rzystać z dmuchanej zjeżdżalni, eurobungee i pomalować swoją twarz. Dla dorosłych przygotowano zaś bezpłatną grochówkę. am

Gmina Sanniki | Jednostka OSP w Czyżewie zorganizowała piknik

Głośne auto zafascynowało widzów

Jak co roku druhowie z OSP Czyżew zorganizowali piknik strażacki dla mieszkańców swojej wsi oraz osób z okolicznych miejscowości.

Deszcz, który w niedzielę 10 lipca rozpadał się już przed południem i nie dawał większych szans na udaną imprezę, na szczęście ustał i pozwolił na to, by goście do późnego wieczora cieszyli się takimi atrakcjami jak stragany, dmuchana zjeżdżalnia, przejażdżki kucykiem, przeciąganie liny czy grill. Zabawa taneczna przy muzyce zespołu z Koszelewa zakończyła się grubo po północy.

W tym roku piknik przygotowany został z mniejszym rozmachem niż dotychczas, ale tylko dlatego, że tydzień wcześniej jednostka obchodziła uroczystość 50-lecia swego istnienia. Nie było więc loterii fantowej, na której w latach poprzednich wylosować można było na przykład żywy inwentarz, ale za to nie zabrakło gwiazdy pikniku.

Popołudnie uświetnił przyjazd Dariusza Jaworskiego. Wielokrotny mistrz Polski, a ostat-



Szklana pogoda zepsuła piknik, ale nie dobry humor druhow. Od lewej: Włodzisław Sapiński, Marian Olczak i Kazimierz Borzęcki w samo południe na piknikowym placu przed strażnicą.

nio również wicemistrz Europy w zawodach Car Audio, pokazał w Czyżewie swoją naspikowaną sprzętem nagłaśniającym mazdę. Przyjazd Jawora przyciągnął na plac przed jednostką wielu entuzjastów upychania decybeli w samochodzie. Każdy mógł obejrzeć cacko reprezentanta zespołu firmy Hifonics,

dopytać go o parametry i szczegóły instalacji. Sam Dariusz Jaworski opowiadał o swojej pasji i występach na polskich oraz międzynarodowych pokazach.

Organizatorzy niedzielnego pikniku w Czyżewie szacują, że mogło wziąć w nim udział nawet 300 osób. – Tu co roku można liczyć, że przyjdzie

masa ludzi, bo nasza jednostka jest praktycznie jedynym miejscem, w którym coś się dzieje. W Czyżewie nie ma domu kultury czy jakiegoś innego miejsca, gdzie człowiek mógłby się trochę rozzerwać, spędzić wolny czas – powiedział nam Marian Olczak, jeden z członków OSP Czyżew. ljs

Zduny | Festyn rodzinny na boisku Astry Biedrzyńska i Wilk rozbawią towarzystwo

Adrianna Biedrzyńska i Grzegorz Wilk będą głównymi gwiazdami festynu rodzinnego, połączonego z Turniejem Wsi, który 17 lipca odbędzie się w Zdunach na boisku tamtejszego Ludowego Klubu Sportowego „Astra”.

Adrianna Biedrzyńska to polska aktorka filmowa, teatralna i telewizyjna. Na swoim koncie ma także wydaną w 2003 r. płytę „Debiut”. Zaśpiewane przez nią piosenki znalazły się także na krążku „Pięć oceanów”, gdzie znani artyści śpiewają piosenki autorstwa Agnieszki Osieckiej.

Grzegorz Wilk to wokalista i aktor, m.in. solista oratoriów Piotra Rubika i wokalista znany z popularnych programów rozrywkowych, jak chociażby „Jaka to melodia”. Współpracował z wieloma artystami polskiej muzyki rozrywkowej. Aktualnie pracuje nad solowym materiałem na swoją debiutancką płytę.

Koncert Adrianny Biedrzyńskiej rozpocznie się około godz. 18, a Grzegorza Wilka około 20. To jednak nie wszystkie atrakcje festynu organizowane przez zdunski dom kultury i tamtejszą bibliotekę.

Festyn rozpocznie się o godz. 14.00 od Eduardo Show – bloku zabaw dla dzieci, prowadzonego przez iluzjonistę z Łodzi. O 15.00 rozpocznie się Turniej Wsi, czyli konkursy sprawnościowe dla drużyn z poszczególnych miejscowości. Między konkursami zagra kapela ludowa Dobrzelinacy z Dobrzelina. O 16.00 będzie można zobaczyć prezentację techniki jazdy na białym koniu, a o 16.30 w kolejności wystąpią: Zespół Pieśni i Tańca Boczek Chelmońskie, Zespół Seniorów „Wrzos” ze Zdun i dziewczęta z Domu Kultury w Zdunach. Godzina 18 to wspomniany koncert Biedrzyńskiej, a o 19 na scenie zagości grupa Funky Dreams z DK Zduny, tańcząca breakdance. Pomiędzy 19.15 a 20.00 nastąpi rozstrzygnięcie Turnieju Wsi. W tym czasie odbędzie się także finał loterii fantowej i turnieju szachowego. Festyn zakończy się zabawą taneczną, która potrwa do godziny 1.00 w nocy.

Zostanie także przeprowadzona akcja zbierania surowców wtórnych, takich jak aluminiowe puszki czy plastikowe nakrętki. Dochód ze sprzedaży zebranych surowców zostanie przekazany rodzinie 4,5-letniego Kacperka Malesy z Kiernozia, chorego na białaczkę. td

Kultura

Ogłoszenia drobne
dziś zamieszczamy
na str. 26-33

Bolimów | Książka Józefiny Sikorskiej o Bolimowie ujrzała światło dzienne

Zachwyciło ją piękno bolimowskiej ziemi

Promocja książki „Urbanistyka i architektura Bolimowa do końca XIX wieku” autorstwa Józefiny Sikorskiej i pokaz jej prac malarskich zostały zorganizowane 5 lipca w Gminnym Ośrodku Kultury w Bolimowie.

Praca Sikorskiej to już druga pozycja książkowa dotycząca Bolimowa. Pierwsza pt. „Z dziejów Bolimowa”, napisana przez historyka Krzysztofa Kalińskiego, obecnego burmistrza Łowicza, została wydana w 1993 roku.

Projekt o dotację na wydanie książki został złożony w ubiegłym roku w ramach tzw. małych projektów. – 70 procent kosztów realizacji projektu pokryła Lokalna Grupa Działania „Echo Puszczy Bolimowskiej”, 30% pochodzi z własnych zasobów pieniężnych – mówi dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Bolimowie Irena Śmigiera-Milewska. Książka ukazała się w 600 egzemplarzach. Większość z nich zostanie rozdana w ramach promocji gminy, a tylko niewielką część będzie można zakupić.

Józefina Sikorska-Szlenkier jest historykiem sztuki. Ukończyła studia na Wydziale Historii Sztuki Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Obecnie jest doktorantką w Instytucie Sztuki PAN w Warszawie. Poza historią zajmuje się też twórczością artystyczną, zwłaszcza malarstwem i ceramiką. Obecnie mieszka w Bydgoszczy, ale z ziemią bolimowską czuje się związana i często wraca do swoich rodzinnych stron.

– Z Bolimowa pochodzą moi dziadkowie, w czasie dzieciństwa spędzałam tu wiele czasu – mówi.

Dwa kościoły zachowane

„Urbanistyka i architektura Bolimowa do końca XIX wieku” to książka popularnonaukowa. Przeczytamy w niej m.in. o historii polityczno-gospodarczej Bolimowa od lokacji miasta ok. 1370 rok do końca XIX wieku. Warto zaznaczyć, że zasadniczą część książki stanowi opis i analiza kościołów bolimowskich wraz z ich wyposażeniem. Z pracy dowiemy się, że parafialny kościół św. Trójcy, położony na niewielkim wzniesieniu poza centrum, na skraju wsi, został zbudowany na planie wydłużonego prostokąta. Ukształtowaniem bryły i rozwiązaniem planu wpisuje się w tradycję XV/XVI-wiecznego budownictwa sakralnego. Niegdyś był bardzo bogato wyposażony – posiadał malowany na murze ołtarz główny i aż pięć ołtarzy bocznych. Do dziś zachowały się jednakże tylko fragmenty dawnych ołtarzy freskowych. Kościół filialny św. Anny, znajdujący się w centrum Bolimowa, przy rynku, został wzniesiony z fundacji mieszczan bolimowskich w 1635 roku. W świątyni zwraca

ca uwagę zróżnicowanie bryły pod względem wysokości poszczególnych pomieszczeń. Kościół św. Anny wykazuje spośród wszystkich kościołów Mazowsza największy związek z grupą pułtuską, którą cechuje nowoczesny sposób rozwiązania i organizacji wnętrza. Na uwagę – zdaniem autorki – zasługuje szczególnie snycerski, polichromowany ołtarz główny z około 1640 roku. Autorka przypomina także, że dawniej Bolimów posiadał aż trzy kościoły.

Jeden z rozdziałów został poświęcony architekturze żydowskiej, gdyż historia Bolimowa to również historia bolimowskich Żydów, którzy w XIX wieku stanowili znaczną część mieszkańców osady.

Autorka zestawiała w książce wiele współczesnych zdjęć obiektów wykonanych przez siebie ze zdjęciami archiwalnymi. Umieściła również np. plan rynku Bolimowa z 1849 roku oraz plan rewiru dla ludności żydowskiej z 1827 roku.

– Jednym z najtrudniejszych, ale zarazem najciekawszych momentów podczas pisania książki był proces zbierania materiałów – mówi Sikorska. Tłumaczy ona, że wielokrotnie pojawiały się problemy z datowaniem obiektów. Prace nad przygotowaniem książki trwa-



Józefina Sikorska (z lewej) niemal przez godzinę podpisywała swoje książki, przyjmując przy tym szereg gratulacji i prezentów.

ły około 2 lat. – Zależało mi, by książka napisana była językiem przystępnym dla każdego. To jest książka dla ludzi z Bolimowa – mówi autorka. Razem z promocją książki odbyła się

także wystawa prac malarskich autorki. Sikorska zaprezentowała prace ukazujące piękno bolimowskiej ziemi. – Większość obrazów powstała podczas plenerów – mówi artystka.

W malarstwie stosuje ona różne techniki, głównie akryl, akwarele, pastel i tusz. Tematem zaś jej prac jest przede wszystkim przyroda, a więc krajobrazy i kwiaty. am

REKLAMA

Maytone APARATY SŁUCHOWE oticon PIGAL z refundacją NFZ

bezpłatne BADANIA SŁUCHU!

Lato z Maytonem!

Wyjątkowa promocja!

- Oddaj swój stary aparat słuchowy
- Kup jeden z oferty podstawowej
- A drugi aparat AS 1 dostaniesz za darmo

Centrum Maytone
Łowicz ul. Kaliska 6
czynne w każdy poniedziałek i środę 9.00 -14.00
wizyty prosimy umawiać telefonicznie 792-275-022
Centrala Maytone: Łódź, tel. 42 678 04 48

www.maytone.pl

Szczegóły promocji tylko u protetyków słuchu Maytone

GABINET SPECJALISTYCZNY Łowicz, ul. Pijarska 3 w którym przyjmują:

SPECJALISTA DERMATOLOG dr n. med. Monika Kierstan
- środy w godz. 11-13, tel. 692-748-406

SPECJALISTA ENDOKRYNOLOG dr hab. n. med. Katarzyna Winczyk
- co drugi wtorek w godz. 14-16, tel. 606-558-610

SPECJALISTA CHOROBY PŁUC, ALERGOLOG, PEDIATRA Bożena Kucińska - czwartki w godz. 11-15.30

PSYCHIATRA Elżbieta Bolanowska
- środy w godz. 13-16, tel. 603-058-881

SPECJALISTA NEUROLOG (umowa z NFZ) Witold Wypych
- codziennie w godz. 8-10 (10-12 i 16-17.30 - ul. Krakowska 4), tel. 603-099-810

SPECJALISTA ORTOPEDA - TRAUMATOLOG Janusz Dubas
- czwartki w godz. 16-18, tel. 602-668-997

SPECJALISTA UROLOG Andrzej Menduś
- poniedziałki w godz. 16-18

SPECJALISTA DERMATOLOG Zbigniew Wroniecki
- poniedziałki w godz. 15-16, piątki w godz. 11-12, tel. 602-276-728 (wtorki, piątki w godz. 16-18 - os. Noakowskiego 1/39)

NEUROLOG Małgorzata Warchałowska
- środy w godz. 17-19, tel. 601-345-750

SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ dr n. med. Adam Rogowski-Tylman - wtorki, piątki w godz. 16 -19

KARDIOLOG, SPECJALISTA CHOROBY WEWNĘTRZNYCH dr n. med. Grażyna Dąbrowska
- co drugi wtorek od 16, co drugi piątek od 14 - zapisy: tel. 501-359-450
ECHO SERCA, EKG, HOLTER - zapisy codziennie pod nr tel. 510-562-012

Prof. dr hab. med. LARYNGOLOG DANUTA GRYCZYŃSKA
czwartek 13.00 - 14.30
Łowicz, ul. Długa 14
tel. 601-260-660, 46/837-45-41

GABINET „ALEXANDER-MED”
ZAPRASZA NA ZABIEGI TERAPII MANUAŁNEJ I REFLEKSOTERAPII

- zwalczymy ból pleców, głowy, rwy kulszowej, barków, korzonków
- nastawiamy kręgosłup

CODZIENNIE, godz. 17.30-18.30
Głowno, ul. Wojska Polskiego 10
42/639-86-40
44/714-68-75, 601-226-862

Specjalistyczny Gabinet Chorób Wewnętrznych BARBARA FENC-BIELECKA

PRZYJĘCIA: • poniedziałek, piątek: 9.30-12.30 i 15.30-17.00
• wtorek, czwartek: 9.30-12.00

- BADANIE KIEROWCÓW
- PORADY W DOMU CHOROGE

Łowicz, ul. Powstańców 2A,
tel. (46) 837-54-76, 607-206-252

Dr nauk medycznych JOLANTA PIETRZAK
specjalista laryngolog
badanie audiometryczne słuchu

Przyjmuje w soboty w Łowiczu:
14⁰⁰-15⁰⁰ – ul. 3 Maja 6
Zapisy: 601 84 84 20

SPECJALISTA CHOROBY SKÓRY Piotr Czyż
przyjmuje w środy 15.30-17.00,
Łowicz, os. Kostka bl. 1
(obok apteki)
tel. 601-20-60-40
w godz. 10.00-12.00

IWONA OLEJNIK specjalista pediatra
PIOTR OLEJNIK specjalista chorób wewnętrznych
USG - EKG
Głowno, ul. Kilińskiego 25
(róg Piątkowskiej)
tel. 42 710-74-00

Więcej niż hobby | Malarstwo Elżbiety Lewandowskiej

Pędzlem wyrażam swoje emocje

Jest nauczycielką w łowickim gimnazjum pijarskim, wykładowczynią pedagogiki w Mazowieckiej Wyższej Szkole Humanistyczno-Pedagogicznej, instruktorem plastyki w Skierniewicach i mamą bliźniaków, gimnazjalistów – Ani i Janka. Mowa o Elżbiecie Lewandowskiej z Bobrownik, która swoją pasję odnalazła w malarstwie.

Jej malowanie zaczęło się pod koniec lat 80. od kontaktu z Twórczymi Nauczycielkami Plastyki z Żyrardowa. Elżbieta Lewandowska mieszkała wówczas i pracowała w Kocierzewie. Bardzo mile wspomina te lata, bo doświadczyła wiele życzliwości od ludzi. Jako nauczycielka plastyki robiła czasem dekoracje i malunki do szkolnych uroczystości. Miała chęć tworzenia i poprzez metodyka Andrzeja Lipskiego trafiła na pierwsze w życiu warsztaty plastyczne do Radziejowic, potem były kolejne wyjazdy do innych miejscowości, m.in. Sochaczewa, Wyszówkę w powiecie skierniewickim, Zagórzę w powiecie sochaczewskim – Zapoznałam bardzo liczne grono żyradowskich i skierniewickich nauczycieli plastyki, którzy tak jak ja mieli chęć tworzenia. Większość z nich, tak jak ja, nie była po ASP – wspomina Lewandowska, która jest absolwentką Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie. Gdy wspomina te czasy, przypomina sobie inne swoje krótkie doświadczenie artystyczne z tamtych lat – projektowanie biżuterii.

Prześcierała rozbite na deskach

Pani Elżbieta jest osobą skromną, o swojej pasji mówi krótko i zwięźle. Nie przewi-

kuje wagi do ilości wystaw czy dat. W odpowiedzi na nasze pytania mówi tylko, że miała „kilka” wystaw w Skierniewicach i Nieborowie, z jej wypowiedzi wynika, że były to wystawy zbiorowe, poplenerowe i indywidualne.

Jej prace po raz pierwszy prezentowane były w 1998 roku w Skierniewicach na wystawie o wiele mówiącym tytule „Elżbieta Lewandowska i jej mali artyści”. Motywami uwiecznionymi farbami i pastelami były kwiaty i pejzaże. Obok jej prac pokazane były prace dzieci, które brały udział w prowadzonych przez nią zajęciach plastycznych.

Prawdopodobnie druga była wystawa w muzeum w Łowiczu, mniej więcej w tym samym czasie. Dziś wspomnienie o niej wywołuje uśmiech na twarzy malarzy amatorki, bo pamięta dokładnie, iż nie używała wówczas profesjonalnych artykułów plastycznych – płócien i lejtrajmów. Po prostu nie było ją na nie stać. Obrazy jej powstawały więc na zwykłych prześcierałkach rozbitych na deskach.

W tym roku Lewandowska miała już jedną wystawę w Młodzieżowym Centrum Kultury w Skierniewicach, zatytułowaną „Między błękitem a zielenią”, która trwała od 18 stycznia do 14 lutego. Prezentowanych było na niej



Elżbieta Lewandowska przy swoim ulubionym zajęciu – malowaniu, które jest dla niej sposobem na wyciszenie się i przekazanie innym swoich emocji.

28 dużych płócien i 12 mniejszych, wszystkie prace przedstawiały kwiaty. Również rok temu, w tym samym miejscu, prace jej prezentowane były na wystawie pt. „Dobra nowina”. – Najbardziej dumna jestem z wystaw w Skierniewicach, bo im towarzyszyły wiersze. Ja piszę, ale na razie głównie do szuflady. Mam już całe cykle zatytułowane „Jdąc w jesieni stronę”, „Poszukuję”, „Dobra nowina”. Atrakcją wernisażu

tegorocznej skierniewickiej wystawy było to, że pani Elżbieta zaczęła na nim malować farbami akrylowymi. – Jeden z obserwatorów nagrywał, jak maluję obraz. Potem jak go w domu dokończyłam, to go kupił.

Obraz to opowieść o sobie

Czym jest malarstwo dla Elżbiety Lewandowskiej? To pytanie wiele razy przewijało się podczas naszej rozmowy.

Otrzymałam na nie kilka odpowiedzi. „Jest tak ważne jak zdrowie”, „daje mi szansę iść do przodu, reszta jest po to, aby wytrwać w egzystencji”, „daje mi wielką satysfakcję, przelewać tak swoje emocje”, „nie wiem jak będę zmęczona, na malowanie zawsze mam siłę i chęć”, „każdy obraz to opowieść, kawałek siebie”.

Maluje najczęściej we własnej pracowni, w swoim domu w Bobrownikach. Jak sama

ocenia, przez ponad 20 lat jej malarstwo rozwinęło się, stało się bardziej dojrzałe. To też zasługa artysty malarza Włodzimierza Warulika ze Skierniewic, który otoczył ją artystyczną opieką. Spotyka się też z innymi twórcami, związanymi głównie ze Skierniewicami. – W Łowiczu mało się dzieje pod kątem tworzenia nieprofesjonalnego malarstwa – przyznaje w rozmowie z NŁ. W ubiegłym roku pani Elżbieta po raz pierwszy została dostrzeżona jako twórczyni, zdobywając wyróżnienia w Ogólnopolskim Biennale Sztuki Nieprofesjonalnej w Skierniewicach. W konkursie oceniano ponad 500 prac, wyróżnione zostały trzy jej obrazy „Osty”, „Drzewo”, „Pejzaż o poranku”. Te pierwsze sukcesy sprawiły jej prawdziwą satysfakcję, choć bardziej czuje się nauczycielką niż malarzką. Jako nauczycielka w gimnazjum zachęca młodzież do samodzielnej pracy i nigdy nie zadaje prac plastycznych do domu. W MWSH-P prowadzi zajęcia z pedagogiki ogólnej i pedagogik kierunkowych – wychowania wczesnoszkolnego i przedszkolnego. Ma otwarty przewod doktorski, pisze pracę na temat „Twórczej aktywności plastycznej”, która ma być poświęcona szukaniem narzędzi do zbadania autentycznej twórczości artystycznej człowieka. Na razie trudno jej powiedzieć, kiedy może ją obronić.

Blizszy będzie prawdopodobnie termin jej najbliższych wystaw, która planowane są w tym roku biblioteki MWSH-P oraz w GOK w Bolimowie. Pani Elżbieta nie zna jeszcze terminów wystawy i wernisażu, ale wie na pewno, że pokazane będą na niej „jej” kwiaty. mwk

REKLAMA

**Psycholog
Psychoterapeuta
Sylvia Końska**
• DIAGNOZA • TERAPIA
dzieci, młodzież, dorośli
Główno, ul. Kilińskiego 9
tel. 603 936 569
Proszę umawiać się telefonicznie
www.psychoterapeuci.net.pl

Holter EKG
Gabinet Lekarski
Ewa Dębska
specjalista chorób wewnętrznych
Główno, ul. Sucharskiego 23
tel. 667-500-707
BADANIE HOLTEROWSKIE
UMAWIANE
TELEFONICZNIE

GABINET KARDIOLOGICZNY
lek. med. Tomasz Sawicki
KARDIOLOGIA
CHOROBY WEWNĘTRZNE
• USG SERCA
• USG TĘTNIC SZYJNIK
• HOLTER EKG
• HOLTER CIŚNIENIOWY
• EKG (badania na miejscu)
Łowicz, ul. Świętojańska 1/3B,
poniedziałki w godz. 15-18
ZAPISY pod nr tel. 46-837-36-75
(pn.-pt. 8-18), kom. 796-241-579

**Przychodnia
stomatologiczna
DENTA-MED**
UMOWA Z NARODOWYM FUNDUSZEM ZDROWIA
Czynna:
od poniedziałku do piątku 12⁰⁰-18⁰⁰
Łowicz, ul. Zduńska 48
(w bramie 5 m)
tel. gab. (46) 830-31-23, kom. 608-584-238
WYBIELANIE ZĘBÓW LAMPĄ

**NZOZ
ALAMED**
Tel. 42 719 88 49
Stryków, ul. Kopernika 29a
PORADNIE
• CHIRURGICZNA + USG
Krzysztof Ciesielski spec. chirurg
przyjmuje pn, śr, pt. 16⁰⁰-18⁰⁰ kom. 607 340 904
• STOMATOLOGICZNA
Alicja Ciesielska spec. parodontolog przyjmuje pn-pt po uzgodnieniu tel.
• stomatologia zachowawcza i dziecięca • endodoncja • protetyka
• chirurgia stomatologiczna i implantologia • ortodoncja
• zdjęcia RTG zębów
• DIABETOLOGICZNA
Mirosław Kucharski spec. chorób wewnętrznych i diabetologii
leczenie cukrzycy/przyjmuje piątki godz. 15³⁰ po uzgodnieniu telefonicznym
• ENDOKRYNOLOGICZNA
Renata Koptas-Głowska dr n. med. spec. endokrynolog
przyjmuje w piątki godz. 16⁰⁰ po uzgodnieniu telefonicznym
• GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZA
Krzysztof Szram dr n. med. spec. ginekologii i położnictwa
przyjmuje w poniedziałek po uzgodnieniu telefonicznym tel. 601 372 551
www.nzoz-alamed.pl

**NZOZ
HOLLYDENT**
dr n. med. Monika Colonna-Walewska
spec. stomatologii zachowawczej i endodoncji
• Leczenie powikłań
i trudnych przypadków
• Leczenie kanałowe
przy użyciu mikroskopu
• Protetyka
• Implantologia
• Chirurgia
• Ortodoncja
Główno, ul. Czackiego 2 (obok szpitala)
tel. (42) 710 76 47, tel. kom. 697 107 647
czynne: pn.-pt. 9.00-19.00, sob. 9.00-12.00

**GABINET
ORTOPEDYCZNY**
Adel Elmgasbi
specjalista chirurg-ortopeda
• chirurgia urazowa
• choroby kręgosłupa
• choroba zwyrodnieniowa stawów
• paluchy koślawe (haluksy)
Główno, ul. Targowa 78
tel. 42/719-19-94, 503-991-431

OKULISTA
lek. Andrzej Witecki
przyjmuje po 15-tej
ŁOWICZ
Stary Rynek 9/10 m. 13
tel. 46/837-35-59

Gabinet Lekarski
**WIEŚLAW
BIELECKI**
lek. chorób wewnętrznych
tel. 603 890 697
tel. domowy 837 62 52
ZDUNY 46A
(biurowiec GS-u) sobota 9⁰⁰-12⁰⁰
ŁOWICZ - uzgadniać telefonicznie
WIZYTY DOMOWE
RECEPTY NA LEKI - ULGOWE
6 i 13.08.2011 r. gabinet nieczynny

**GABINET CHOROBY SKÓRY
DERMATOLOG**
Lek. spec.
ZBIGNIEW WRONIECKI
Łowicz, os. Noakowskiego 1/39
wtorki, piątki 16-18
Główno, ul. Wyspiańskiego 8
(za Szpitalem)
poniedziałki 9-11, czwartki 15-17
tel. 602-276-728

GABINET CHIRURGICZNY
lek. med.
GRZEGORZ KOKOŁASZWILI
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ
Łowicz, os. Dąbrowskiego 24 (rampa)
Gabinet czynny:
wt: 16⁰⁰-18⁰⁰; pt. 16⁰⁰-18⁰⁰
Pozostałe dni tygodnia przyjęcia
po uzgodnieniu telefonicznym:
696-736-880

Michał Kadziak
FIZJOTERAPIA
• masaż: klasyczny,
relaksacyjny, antycelulitowy
• drenaż limfatyczny
• rehabilitacja po udarach
• terapia manualna
• kinesiotaping
Główno
ul. Bielawska 15
Tel. 783-697-968

Łowicz | Wystawa w Miejskiej Bibliotece

Symbole wiary uwiecznione na zdjęciach

Kapliczki i przydrożne krzyże na fotografiach Jacka Rybusa i Sylwestra Cichala można oglądać na wystawie w Miejskiej Bibliotece w Łowiczu. Wernisaż z udziałem twórców odbył się 5 lipca.

– „Kapliczki są na wsi czymś tak naturalnym, że nawet nie docieka się przyczyn ich powstania. Są, gdyż były – tak jak drzewa, ziemia i obłoki na niebie” pisał Tadeusz Seweryn w książce „Kapliczki i krzyże przydrożne w Polsce” – mówiła na wstępie dyrektor Miejskiej Biblioteki w Łowiczu Magdalena Pakulska.

– Ludzie fundowali budowę krzyży i kapliczek z potrzeby serca, z pobożności, jako wota dziękczynne bądź upamiętniające ważne wydarzenia, jako środek zapobiegawczy przed morowym powietrzem w okresie epidemii, w podzięce za wysłuchane modlitwy czy jako pokutę za grzechy. Budowane

na skrzyżowaniach dróg, pełniły rolę znaków topograficznych i drogowych – dodała.

Organizatorzy podkreślali także, że te obiekty, mające niekiedy dziesiątki lub setki lat, często zaniedbane i wymagające renowacji, są dziś świadectwem wiary i bogactwa łowickiej kultury ludowej.

Wystawa prezentuje fotografie sześćdziesięciu z kilkuset zachowanych do dzisiaj kapliczek i krzyży znajdujących się na terenie ziemi łowickiej. Znajdziemy tu m.in. kapliczki z Zielkowic, Chaśna, Arkadii, Zawad, Parmy, Chrusłina, Dierzgowa i Belchowa czy kilka kapliczek, które można odnaleźć w samym Łowiczu.



Nowa wystawa Jacka Rybusa i Sylwestra Cichala. Można ją oglądać do końca września.

– Kilka lat temu podjęliśmy próbę skatalogowania kapliczek i krzyży z tego regionu i wtedy też narodził się pomysł, żeby w przyszłości zrobić z tego wystawę fotograficzną. Teraz uznaliśmy, że tego materiału jest wystarczająca ilość. Chce-

my nie tylko pokazać piękno tych kapliczek i krzyży, ale także wpłynąć na innych ludzi, zainteresować ich tym tematem. Chodzi nam, żeby spróbowali poznać historię tych obiektów, a może nawet pomóc w odnowie czy renowacji – mówił Ja-

cek Rybus. – Fotografie były robione 2-3 lata temu i z kilkuset wybrałem najlepsze. Były one robione przy okazji jazdy rowerem czy samochodem. Dużo osób przejeżdża koło kapliczek i nie zwraca na nie żadnej uwagi, ja poświęcałem chwilę, żeby zejść z roweru czy wysiąść z samochodu i zrobić fotografię – dodawał Sylwester Cichal.

Obaj swoją wspólną przygodę z fotografią rozpoczęli w roku 2000. Pierwszym plenerem i konkursem, na który zdecydowali się wysłać zdjęcia, był „Łowicz nocą”. Potem na swoim koncie zapisali jeszcze wystawy „Łowickie nekropolie”, „STANGRE ŁOWICZ” i „Skansen w Maurzycach – architektura ocalona”. Obaj są z Łowicza i pasjonują się fotografią, choć używają zupełnie innej techniki robienia, a przede wszystkim obróbki zdjęć, co jest wyraźnie widoczne na ich wspólnych wystawach.

– Wszystkie moje zdjęcia są poddawane obróbce komputerowej, głównie kolorystycznej, gdyż kadry pozostają niezmiennymi. Każde moje zdjęcie jest edytowane w programie graficznym, często w technice HDR (technika pozwalająca m.in. na zwiększeniu głębi zdjęcia i uwidacznia na nim wielu szczegółów oraz na łączeniu ze sobą identycznych zdjęć o różnym poziomie ekspozycji: tonacji, prześwietlenia, nasświetlenia i niedoświetlenia – przyp. red.) opowiada Cichal. – Chcę, żeby to nie było typowo reportażowe zdjęcie, ale zdjęcie artystyczne – dodaje.

Naturalne fotografie wykonuje natomiast Jacek Rybus. – U mnie nie ma praktycznie żadnej ingerencji w wykonane zdjęcia, poza ewentualnym przycięciem kadru czy wyostreniem pewnych detali – mówi Rybus. Wystawę można oglądać do końca września. **td**

Nieborów | Nowa wystawa w Domku Ogrodnika

Pięć tematów nieborowskich

31 fotografii autorstwa Andrzeja Grzybkowskiego zostało zaprezentowanych podczas wernisażu wystawy, który odbył się 9 lipca w Domku Ogrodnika w Muzeum w Nieborowie.

Wystawa zatytułowana „Pięć tematów nieborowskich” jest efektem częstych pobytów fotografa i jego żony w nieborowskim parku oraz jego wnikliwego patrzenia na otaczający go świat, w różnych porach roku i dnia.

Fotografie umieszczone na wystawie zostały pogrupowane w pięć grup tematycznych: żni-

wa, mgła, furka, pole i zima. – Żadne ze zdjęć nie jest zatytułowane, ponieważ pogrupowałem je tematycznie – tłumaczy artysta. Wykonane przez Grzybkowskiego zdjęcia są kolorowe, ale artysta operuje kolorem dość oszczędnie, podkreślając jedynie piękno przedstawianego otoczenia. – Na fotografiach nie ma ani zażytkowej architektury, ani ludzi, interesuje mnie jedynie krajobraz – mówi fotograf. Dodajmy, że sfotografowane przez Grzybkowskiego krajobrazy przedstawiają m.in. poranne mgły

rozciągające się nad kanałem, wiosenne kielki zbóż, snopki, które zdobią ściernisko, zaorane polne bruzdy czy też trawy tataraku rosnące nad stawem. Grzybkowski fotografuje na wystawę wybierał bardzo długo. Wiele pomogła mu żona, która zajmuje się malarstwem. – Jeżeli wytrzymam ze zrobioną przez siebie fotografią kilka dni, to znaczy, że jest ona dobra – przyznaje artysta.

– Za każdym pobycem w Nieborowie robię bardzo dużo fotografii – mówi Grzybkowski. Profesor Nieborów traktuje jak

drugi dom, do którego bardzo chętnie wraca. W planach ma już kolejną wystawę, tym razem będą to nieborowskie koty, których jest bardzo wiele w parku.

Andrzej Grzybkowski urodził się w Poznaniu w 1935 roku. Tam, na Uniwersytecie Adama Mickiewicza ukończył studia z zakresu geografii i historii sztuki. Obecnie jest emerytowanym profesorem Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie pracował w Instytucie Historii Sztuki oraz Instytucie Archeologii. Zajmuje się głównie historią architektury. Opublikował kilka książek i kilkadziesiąt artykułów naukowych.

Fotografię artystyczną uprawia od 1960 r. Obecnie posługuje się jedynie techniką cyfrową



Fotografie artysty były oglądane z wielkim zainteresowaniem.

– bez przetwarzania, fotografując wyłącznie krajobraz i architekturę współczesną, ale przede wszystkim za granicą. Grzyb-

kowski na swoim koncie ma wiele wystaw, w tym wystawę w Nieborowie w 2002 r., i w łowickim muzeum w 2005 r. **am**

REKLAMA

KLINIKA PEŁEN ZAKRES USŁUG STOMATOLOGICZNA
Główno, ul. Wojska Polskiego 32/34
(na terenie szpitala, obok parkingu)
Łódź, Kolińskiego 27
rejestracja pod nr telefonu: 506 100 273

PROMOCJE
▪ protetyka ▪ ortodoncja ▪ RTG
▪ leczenie bez wiertła (OZON)

MAŁGORZATA KULCZYCKA-DŁUGOSZ
specjalista ortodoncji

APARATY STAŁE I ZDEJMOWANE

ŁOWICZ, os. Dąbrowskiego (blok) 21 m. 11
GŁÓWNO, ul. Wyspiańskiego 6a

WIZYTY PO UZGODNIENIU TELEFONICZNYM 42 719-43-42, 508-213-771

PRYWATNY Gabinet stomatologiczny
MARTA MILCARZ tel. 784-337-922
RADOSŁAW MILCARZ tel. 608-693-813
Łowicz, ul. Bonifraterska 2

Godziny przyjęć: pon. 18-21, wt. nieczynne, śr., czw., pt. 16-21, sb. po uzgodnieniu telefonicznym

Przychodnia Rodzina VitaMed
KONTRAKT Z NFZ
Łowicz, ul. Armii Krajowej 51
tel. 46 830 33 99, 883 933 066

PORADNIE:
▪ Endokrynologiczna
▪ Kardiologiczna
▪ Diabetologiczna
▪ Neurologiczna
▪ Gastrologiczna
▪ Dermatologiczna
▪ Urologiczna
▪ Laryngologiczna
▪ Ortopedyczna
▪ Reumatologiczna

Specjaliści z klinik łódzkich i warszawskich
▪ BIOPSJE ▪ USG
▪ HOLTZER ▪ EKG

Zapraszamy do składania deklaracji wyboru lekarza

Prywatny Gabinet **CHIRURGICZNY Paweł Bułafa**
Główno ul. Zacisze 6
KONSULTACJE po uzgodnieniu telefonicznym
609-202-999

▪ chirurgia ogólna ▪ leczenie zylaków
▪ owrzodzeń żylnych
▪ pajęczaków naczyńnych
▪ skleroterapia ▪ rajstopy przeciwzylakowe
▪ wizyty domowe

Specjalista ginekolog - położnik - cytolog

KUŚMIERCZYK KRZYSZTOF
PRYWATNY GABINET GINEKOLOGICZNO -POŁOŻNICZY
PEŁNA DIAGNOSTYKA w tym USG
oraz leczenie na miejscu (nadżerki - bezbolesne i trwałe wyleczenie)

Łowicz ul. Krakowska 21/2
czynny codziennie godz. 15.00-20.00
tel. kom. 601-254-571 - BEZ ZAPISÓW

LARYNGOLOG
docent Magdalena Józefowicz-Korczyńska
Klinika Laryngologiczna Uniwersytetu Medycznego w Łodzi

Łowicz, Plac Koński Targ 7 wtorki 14³⁰-16⁰⁰
tel. 46 837-39-64, 608-239-777

Łowicz | Festiwal organowy Marta Misztal zagra dla łowiczanie

Allegro-Largo-Allegro Antoniego Vivaldiego, Preludium i fugę c-moll Jana Sebastiana Bacha i jego chorał Christ lag in Todesbanden będzie można usłyszeć 20 lipca o godz. 19.30 w łowickiej katedrze, w ramach festiwalu muzyki Jana Sebastiana Bacha. Marta Misztal, która zagra na organach, urodziła się w Zakopanem. Jest absolwentką zakopiańskiego Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych im. A. Kenara i wydziału rzeźby paryskiej Akademii Sztuk Pięknych – École National Supérieur des Beaux Arts. Na początku lat

dziewięćdziesiątych wyjechała do Hiszpanii, gdzie obecnie mieszka i pracuje. Ukończyła tam Conservatorio Profesional de Música Arturo Soria w Madrycie, w klasie organów prof. Anselma Serny Bustamante oraz Królewskie Wyższe Konserwatorium Muzyczne. Jest organistką w katolickim kościele Zakonu Rycerskiego Calatrava Iglesia de la Concepción Real de Calatrava i w niemieckim kościele ewangelicko-augsburskim w Madrycie. Koncertuje w Hiszpanii, we Włoszech, we Francji i w Polsce. **jr**

REKLAMA

prywatny gabinet lekarski
LEKARZ INTERNISTA Roman Wasilewski EKG
CZYNNY: pn., czw. 16.30-19.30
Główno, ul. Czarnieckiego 16
tel. 502-758-980, 42/719-49-09

SPECJALISTYCZNY GABINET CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH
Krystyna Diehl Drobnik
Przyjmuje w godz. 10-12, 16-18

▪ Badanie profilaktyczne, okresowe i wstępne pracowników, uczniów, studentów
▪ Badania kierowców

Łowicz ul. Turystyczna 4,
tel. 603-709-329, (46) 837-68-79

Aktualności

Gmina Sanniki | Recyklingu opon w Szkaradzie nie chcą także mieszkańcy Sannik

O kontrowersyjnej inwestycji dziś na komisji Rady Gminy

Dziś, w czwartek, 14 lipca o godz. 9 w Urzędzie Gminy w Sannikach odbędzie się posiedzenie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska Rady Gminy Sanniki, w czasie którego jednym z omawianych tematów będzie realizacja instalacji do pirolizy opon samochodowych w Szkaradzie.

Jak powiedziała nam jedna z mieszkanki tej wsi, Małgorzata Idzik, na spotkaniu wybiera się spora grupa mieszkańców Szkarady. Od początku przedstawienia pomysłu inwestycji przez miejscowego przedsiębiorcę Józefa Kowalczyka, mieszkańcy miejscowości mają poważne wątpliwości dotyczące lokalizacji instalacji i tego, czy istotnie, jak przedstawia to inwestor – planowane instalacje nie wywrą szkodliwego wpływu

na otoczenie. – Kierowaliśmy do Urzędu Gminy w tej sprawie pisemne protesty, na żaden nie dostaliśmy do chwili obecnej odpowiedzi. Mamy wrażenie, że próbuje się sprawę wyciszyć i mimo braku naszej zgody, zezwolić na jej realizację – powiedziała nam.

Protest złożony w gminie podpisało 94 mieszkańców Szkarady, ale pod koniec czerwca oddzielny protest w gminie złożyli mieszkańcy graniczą-

cych ze Szkaradą Sannik, pod tym podpisało się aż 221 osób. Co ciekawe, na pierwszy protest mieszkańcom odpowiedziała nie gmina, ale inwestor.

– Dziwi mnie brak zainteresowania sprawą mieszkańców innych, sąsiednich miejscowości, których sady, pola i łąki znajdują się także w obszarze oddziaływania instalacji – powiedziała nam Idzik. Jej zdaniem, w ich interesie jest przyjść na dzisiejszą komisję.

Wójt gminy Sanniki Gabriel Wieczorek nie wydał nadal decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia. Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska wzywała dwukrotnie gminę do uzupełnienia sporządzonego

przez inwestora raportu o oddziaływaniu inwestycji na środowisko, wezwany przez gminę o to inwestor dostarczył odpowiednie uzupełnienia. Obecnie RDOŚ pismem z 27 czerwca wezwał wójta do uzupełnienia raportu o przedstawienie dokładniejszej analizy istniejących konfliktów społecznych oraz informacji o podjętych próbach ich złagodzenia. Gmina pismem z 4 lipca wezwała o to ponownie inwestora. Tego samego dnia ukazało się obwieszczenie wójta informujące o dokonanych uzupełnieniach w raporcie i o możliwości zapoznania się z nim wszystkich zainteresowanych osób. Osoby te mogą składać uwagi i wnioski w formie pisemnej, elektronicznej

i ustnej, w terminie do 29 lipca w Urzędzie Gminy w Sannikach, pokój nr 14. Przed wydaniem decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia wójt rozpatrzy wszystkie głosy, które wpłyną w tej sprawie do urzędu.

Przypomnijmy, że w sprawie chodzi o umiejscowienie w Szkaradzie instalacji do recyklingu opon, metodą pirolizy. Polega to na termicznym przekształceniu materii organicznej w braku obecności tlenu, do postaci ciekłej, stałej i gazowej. Do prowadzenia procesu pirolizy wymagane jest zewnętrzne źródło ciepła, którego dostarczanie jest konieczne, aby w komorze reakcyjnej utrzymać wymaganą temperaturę. **tb**

Lęgi ptaków opóźniają drogowców

– Przetarg odbył się już dawno, a na drodze nic się nie dzieje. Pobocza tak jak były zarwane, tak nadal są, w nawierzchni jest masa dziur, krzywizn, niebezpiecznie jest tędy jechać – powiedział nam mieszkaniec Marywila w gminie Bielawy, zaniepokojony brakiem zawiadanych jeszcze w roku minionym prac na powiatowej drodze Walewice – Sobota.

Przypomnijmy, że w ubiegłym roku wyłoniono już wykonawcę prac, jest nim firma Eurovia Polska, która za swoją pracę ma otrzymać 2 mln 725 tys. zł. Prace powinny się rozpocząć po 15 lipca. Droga przecina Obszar Natura 2000, termin ten jest narzucony przez ustawę o ochronie przyrody, zgodnie z którym do tego czasu trwa okres lęgowy ptaków.

Prace obejmą poszerzenie nawierzchni z obecnych 4 do 6 m, wraz wyrównanie i ułożenie nowej nawierzchni na całym odcinku blisko 4 km. **tb**



Tym razem na Biesiadzie Kaszubskiej prezentował się Zespół Pieśni i Tańca Kalina z Domaniewic.

Powiat łowicki | Z wizytą w Kartuzach

Łowicki folklor na Biesiadzie Kaszubskiej

Oficjalna delegacja władz powiatu łowickiego oraz 26-osobowa grupa muzyków i tancerzy ze Zespołu Pieśni i Tańca Kalina z Domaniewic gościła na VIII Biesiadzie Kaszubskiej – Dniach Powiatu Kartuskiego, które trwały w miniony weekend, 9-10 lipca.

Na Kaszuby pojechali starosta Janusz Michalak, zastępca przewodniczącego Rady Powiatu Łowickiego Waldemar Wojcie-

chowski, dyrektor Centrum Kultury, Turystyki i Promocji Ziemi Łowickiej Jacek Chołuj oraz wycianarkarka Krystyna Czubak. – Postanowiliśmy też promować przedsiębiorców i w wyjeździe brał udział przedstawiciel przedsiębiorców Wojciech Urbanek – mówi Jacek Chołuj.

Łowicka delegacja – w strojach ludowych – brała udział w korowodzie, który rozpoczął biesiadę. Kalina miała

też występ na scenie, który był pierwszym występem w programie imprezy.

Udział łowickiej delegacji związany jest z umową o współpracy, jaką powiat łowicki ma podpisany z powiatami kartuskim, tatrzańskim i świdnickim. Delegacji z tych powiatów nie zabraknie też na Biesiadzie Łowickiej, która zaplanowana jest na 28 sierpnia na Nowym Rynku w Łowiczu. **mwk**

Łowicz | Egzamin przewodnicki był trudny

Będzie 10 nowych przewodników

11 lipca w Łowiczu grupa 17 osób stanęła do państwowego egzaminu na przewodnika turystycznego województwa łódzkiego. Okazał się on trudny, tylko 10 osobom udało się go zdać, reszta nie składa broni, zapowiada przystąpienie do egzaminu poprawkowego.

Jak powiedział nam prezes łowickiego koła przewodników PTT-K Jacek Rybus, kurs, jaki prowadzono w Łowiczu, miał dostarczyć wiedzę na temat atrakcji turystycznych w Łowiczu, powiecie łowickim, a także powiecie kutnowskim, łączycykim i skierniewickim – czyli północnej części województwa łódzkiego. Niestety, egzaminatorzy składający się z przedstawicieli Urzędu Marszałkowskiego, w tym główny egzaminator Ryszard Bonisławski z Łodzi, wymagali wiedzy dotyczącej takich miejsc, jak Spała, Wieluń, Rawa Mazowiecka. Nie wszystkim udało się zaliczyć odpowiedzi. W testach poległy dwie osoby, w części ustnej pięć. Kursanci odpowiadali w sali radzieckiej łowickiego ratusza.

Po tej części do egzaminu praktycznego na terenie Łowicza przystąpiło już tylko 10 kursantów. Sposób egzaminowa-



Ryszard Bonisławski (trzeci od prawej) w czasie egzaminu postawił kandydatom na przewodników wysoką poprzeczkę, musieli wykazać się wiedzą, ale też prezentacją i wzorowym kontaktem ze słuchaczami.

nia był bardzo ciekawy, grupa przyszłych przewodników przesuwała się po Starym Rynku od miejsca do miejsca, a egzaminatorzy wyznaczali kolejną osobę do omówienia danego zabytku m.in.: ratusza, katedry.

Zwracano uwagę na to, co mówili przyszli przewodnicy, jakie podawali informacje, czy sięgali ponad zwykły rys historyczny i mówili o mało znanych ciekawostkach. Oprócz tego, zwracano uwagę na takie rzeczy, jak sposób przekazywania wiedzy, sposób mówienia i to, czy słuchający słyszą słowa przewodnika. **tb**

– Egzamin był trudnym wyzwaniem, ale cieszę się, że w gronie przewodnickim będziemy mieli dziesięć nowych osób, które – jak podejrzewam – zaangażują się w działanie koła. Już przed egzaminem zdradzali taką gotowość, z której się bardzo cieszę – powiedział nam Jacek Rybus. We wrześniu nowi przewodnicy spotkają się na uroczystości, w czasie której złożą ślubowanie. Możliwe, że do tego czasu dołączą do nich kursanci, którzy nie zaliczyli egzaminu, a którzy zadeklarowali zdawanie poprawki. **tb**

REKLAMA

SAMOCHODY UŻYWANE	MARKA, TYP	PALIWO	IL. DRZWI	LAKIER	PRZEBIEG	ROK	CENA
	SAMOCHODY OSOBOWE						
Przyjmujemy samochody używane w rozliczeniu, przy wymianie na samochód nowy lub używany. Skupujemy samochody używane. Przyjmujemy samochody używane do komisji.	Fiat Panda 1.1 Actual – demonstracyjny	benzyna	5	czerwony	11 990	2010	25 000
	Fiat Siena HL 1,6 16v	benzyna	4	niebieski	180 000	1999	2 500
	Daewoo Lanos 1,6	benzyna	4	wiśnia met.	149 000	1999	4 400
	Renault Scenic 1,9 DTI	diesel	5	granat met.	250 000	2000	11 900

Łowicka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Łowiczu
ul. Starzyńskiego 1 zawiadamia,

że posiada do wynajęcia

**LOKAL UŻYTKOWY O POWIERZCHNI 72,- M²
POŁOŻONY W ŁOWICZU OS. DĄBROWSKIEGO BUD. 24**

Warunki wynajmu do uzgodnienia z Zarządem ŁSM.
Telefon kontaktowy 46 837-38-76.

Piłka nożna | IV edycja Wa-Li-Zy

Wakacyjna powtórka

W piątkowy wieczór na stadionie OSiR w Łowiczu powtórną rozegrano mecz IV edycji Wa-Li-Zy, czyli Wakacyjnej Ligi Zakładowej w piłce nożnej, w którym zmierzyły się zamykające ligową tabelę ekipy Bracia Urbanek i Zakładu Karnego. Tydzień wcześniej „Zetka” zagrała tylko w sześciuosobowym składzie i stąd propozycja „Urbaneków” na powtórzenie tego spotkania.

Aura nie była łaskawa dla obu ekip. W pierwszym terminie na spotkaniu nie dotarło kilku graczy Zakładu Karnego, którzy spodziewali się, iż ze względu na fatalne warunki pogodowe mecz się nie odbędzie. Wysoka wygrana występując w przeważnie jednak „nie smakowała”, a debiutujący w rozgrywkach pracownicy firmy owocowo-warzywnej z Katarzynowa chcieli zagrać jeszcze raz w pełnych składach. Wcześniej pracownicy firmy Bracia Urbanek wygrali 7:0, a w powtórce było 5:1.

Po tym meczu nastąpiły także małe zmiany w klasyfi-

kacji strzelców. Prowadzą Łukasz Bryszewski (Agros-Nova) i Damian Gendek (PNI), którzy zdobyli po siedem bramek, jednego gola mniej ma na koncie Remigiusz Fabich (ZNP), pięć razy do bramki rywali trafił Tomasz Gajda (OSM), po cztery gole strzelili: Bartosz Bednarek (Bo-Dach), Leszek Boczek (Bo-Dach), Łukasz Brenner (Bracia Urbanek) i Robert Wróbel (Bo-Dach), trzy: Przemysław Plichta (ZNP), po dwie: Wojciech Dróżka (ZK), Daniel Gajewski (Agros Nova), Arkadiusz Grzywacz (Bo-Dach), Daniel Kucharski (Bracia Urbanek), Radosław Kuciński (PNI), Karol Moskwa (PNI), Mateusz Piechowski (Bracia Urbanek), Marcin Rychlewski (ZNP), Arkadiusz Stolarczyk (Baumit), Dariusz Wieteska (PNI), Paweł Wojda (Bo-Dach) i Piotr Zrazek (ZNP), a po jednej: Robert Bednarek (PNI), Łukasz Chruściel (Agros Nova), Przemysław Dominiaczak (OSM), Łukasz Fudała (OSM), Adam Gładki (ZK), Adam Grabowicz

(OSM), Dariusz Kamiński (Bracia Urbanek), Tomasz Kępka (PNI), Maciej Kołodziejczyk (Baumit), Krystian Krawczyk (ZNP), Waldemar Kret (ZNP), Konrad Kwasek (OSM), Marcin Kwastar (Baumit), Mariusz Kwiatkowski (ZNP), Tomasz Laska (Bo-Dach), Krzysztof Lebioda (PNI), Radosław Markus (OSM), Mariusz Michalak (Baumit), Marcin Milczarek (Bo-Dach), Michał Piekacz (Agros-Nova), Daniel Płuszka (Agros-Nova), Paweł Siatkowski (Baumit), Grzegorz Sumiński (ZK), Sebastian Sumiński (Agros Nova), Michał Światlak (ZK), Robert Wojtasiak (ZNP), Dawid Wróbel (Bo-Dach) i Bartłomiej Wyszogrodzki (PNI).

Kolejne mecze Wa-Li-Zy odbędą się dopiero w piątek 27 sierpnia, a w 6. kolejce zagrają wówczas: godz. 18.00: OSM Łowicz – Bo-Dach Grudze, Bracia Urbanek Łowicz – ZNP Łowicz, godz. 18.50: Agros-Nova Łowicz – PNI Łowicz i Baumit Łowicz – Zakład Karny Łowicz.



W piątkowej potórce Bracia Urbanek znowu lepsi od Zetki.

■ Powtórzony mecz 5. kolejki Wa-Li-Zy: Zakład Karny Łowicz – Bracia Urbanek Łowicz 1:5 (0:3); br.: Wojciech Dróżka (33) – Mateusz Piechowski 2 (1 i 5), Łukasz Brenner 2 (13 i 32) i Dawid Kucharski (24).

1. PNI Łowicz	5	13	18-1
2. OSM Łowicz	5	13	10-3
3. ZNP Łowicz	5	12	17-8
4. Bo-Dach Grudze	5	6	20-9
5. Baumit Łowicz	5	6	6-9
6. Agros Nova Łowicz	5	6	13-17
7. Bracia Urbanek Łowicz	5	3	9-25
8. Zakład Karny Łowicz	5	0	5-26



W powtórce padło sześć goli, nie brakowało także innych fajerwerków.

Beach soccer | Mistrzostwa Polski „Gdańsk 2011” w plażowej piłce nożnej

W debiucie odpadli już po fazie grupowej

Na gdańskiej plaży na Stogach rozegrane zostały Mistrzostwa Polski w piłce nożnej plażowej, a po raz pierwszy w imprezie o takiej randze wystartowała drużyna reprezentująca Laktozę Łyszkowice.

W zawodach tych ostatecznie wystartowało 21 drużyn z całej Polski, a rywalizacja odbywała się najpierw w grupach. Do dalszej gry awansowały po dwie najlepsze ekipy z każdej z sześciu grup oraz cztery z miejsc trzecich z najlepszym bilansem punktowym. Od tej fazy gra toczyła się już systemem pucharowym.

Prezes Waldemar Krajewski stworzył ciekawy zespół, który jak się okazało w imprezie rozgrywanej pod auspicjami Polskiego Związku Piłki Nożnej wystąpił jednak mocno osłabiony. Kilka dni przed wyjazdem kontuzji doznał Sylwester Płacheta, a ważny egzamin na uczelni wyeliminował z gry bramkarza – Michała Kocembę.

Przy okazji warto przypomnieć, że Krajewski był trzykrotnie kierownikiem zespołów, które sięgały po tytuł mistrza Polski. W 2008 roku ekipa Grembach-Piórkowscy Zgierz wygrała w rozgrywkach federacji Beach Soccer Polska, a w 2009 i 2010 roku najlepszą w kraju w rozgrywkach PZPN okazała się ekipa KS Piórkowscy Wola Cyrusowa.

Laktoza zadebiutowała meczem z drużyną Sport Pub Rapid Lublin i niestety zapłaciła frycowe, przegrywając aż 1:7. – Martwi słaba skuteczność zespołu – skomentował Krajewski. – Sam Łukasz Nagański mógł w tym meczu kilkakrotnie pokonać bramkarza Rapidu. Historyczną, pierwszą bramkę w rozgrywkach na piasku strzelił dla nas Andrzej Grzegorek.

Drugiego dnia rywal był jeszcze bardziej wymagający. W ze-

spole ubiegłorocznego zdobywcy Pucharu Polski w plażówce – BSC Grembach Łódź wystąpiło aż siedmiu kadrowców, wśród których są Bogusław Saganowski i Witold Ziober. – To elita beachsoccerowej Polski i Europy – podkreślił Krajewski. Rozpoczęło się sensacyjnie bo po голу Marcina Kosiorka Laktoza prowadziła 1:0 i co prawda wkrótce łodzianie zdobyli dwie bramki, ale do remisu doprowadził wkrótce Przemysław Plichta. Niestety kolejne bramki zdobywali już tylko rywale, którzy ostatecznie wygrali 10:2.

Ostatni grupowy mecz Laktozy rozpoczął się co prawda od prowadzenia ekipy Straży Pożarnej Choszczno 0:2, ale później było już zdecydowanie lepiej. Kolejne bramki i w końcu pierwsze historyczne zwycięstwo zespołu z Łyszkowic – 8:5. Niestety nie wiele ono dało naszej ekipie, bowiem bilans spotkań trzecich zespołów z poszczególnych grup (liczyły się mecze tylko z zespołami, które wywalczyły bezpośredni awans) Laktoza miała słabszy od czterech innych ekip. Drużyna reprezentująca powiat łowicki zakończyła swój udział w mistrzostwach na fazie grupowej.

Laktoza Łyszkowice w Gdańsku wystąpiła w składzie: Ireneusz Kamiński – Przemysław Plichta (3 gole w turnieju), Marcin Kosiorek (2), Andrzej Grzegorek (1), Łukasz Nagański (1), Tomasz Ścibor (1), Grzegorz Piel (1), Błażej Bujalski (1), Bartosz Bujalski (1) i Waldemar Krajewski – trenerem i managerem zespołu jest Waldemar Krajewski.



Ekipa Laktozy Łyszkowice wywalczyła na gdańskich Stogach swoje pierwsze, historyczne zwycięstwo.

Grupa A: KS Piórkowscy Koziółki – Red Star Adventure Lublin 14:0, Bauns Wybrzeze24.pl Gdańsk – Prant Mundial Żary 1:3, Red-Star Adventure Lublin – Bauns Wybrzeze24.pl Gdańsk 2:6, Prant Mundial Żary – KS Piórkowscy Koziółki 2:5, Prant Mundial Żary – Red-Star Adventure Lublin 11:3, KS Piórkowscy Koziółki – Bauns Wybrzeze24.pl Gdańsk 7:2.

1. KS Piórkowscy Koziółki	3	9	26-4
2. Prant Mundial Żary	3	6	16-9
3. Bauns Gdańsk	3	3	9-16
4. Red-Star Adventure Lublin	3	0	5-31

Grupa B: Hotel Continental Krynica Morska – Wodomex Bojano 4:3, Wodomex Bojano – Zdrowie Garwolin 5:6, Hotel Continental Krynica Morska – Zdrowie Garwolin 4:3.

1. HC Krynica Morska	2	6	8-6
2. Zdrowie Garwolin	2	3	9-9
3. Wodomex Bojano	2	0	8-10

Grupa C: Vacu Active Stupsk – Iras Czaplonek 12:0, Iras Czaplonek – Eta-Zagłębie Dąbrowa Górnicza 2:9, Vacu Active Stupsk – Eta-Zagłębie Dąbrowa Górnicza 3:2.

1. Vacu Active Stupsk	2	6	15-2
2. Eta-Zagłębie Dąbr. Górn.	2	3	11-5
3. Iras Czaplonek	2	0	2-21

Grupa D: Hurtap-Mat Zgierz – UKS Milenium Gliwice 10:1, Galacticos Zgierz – Drink Team Kolbudy 4:3, UKS Milenium Gliwice – Galacticos Zgierz 4:8, Drink Team Kolbudy – Hurtap-Mat Łęczycza 2:5, Hurtap-Mat Zgierz – Galacticos Zgierz 5:3, Drink Team Kolbudy – UKS Gliwice 7:6.

1. Hurtap Mat Łęczycza	3	9	20-6
2. Galacticos Zgierz	3	6	15-12
3. Drink Team Kolbudy	3	3	12-15
4. UKS Milenium Gliwice	3	0	11-25

Grupa E: BSC Grembach Łódź – Straż Pożarna Choszczno 10:2,

Sport Pub Rapid Lublin – GLKS Laktoza Łyszkowice 7:1 (br.: Andrzej Grzegorek), GLKS Laktoza Łyszkowice – BSC Grembach Łódź 2:9 (br.: Marcin Kosiorek i Przemysław Plichta), Straż Pożarna Choszczno 8:5 (br.: Przemysław Plichta 2, Łukasz Nagański, Tomasz Ścibor, Bartosz Bujalski, Grzegorz Piel, Błażej Bujalski i Marcin Kosiorek).

1. BSC Grembach Łódź	3	9	24-6
2. Sport Pub Rapid Lublin	3	6	19-7
3. GLKS Laktoza Łyszkowice	3	3	11-21
4. Straż Pożarna Choszczno	3	0	9-27

Grupa F: Football Center Kiepscy Sosnowiec – Jutrzenka Drzewce 0:1, Jutrzenka Drzewce – Boca Copacabana Gdańsk 1:6, Boca Copacabana Gdańsk – Football Center Kiepscy Sosnowiec 3:0.

1. Boca Copacabana Gdańsk	2	6	9-1
2. Jutrzenka Drzewce	2	3	2-6
3. FC Kiepscy Sosnowiec	2	0	0-4

Mecze 1/8 finału: KS Piórkowscy Koziółki – Bauns Wybrzeze24.pl Gdańsk 18:0, Zdrowie Garwolin – Sport Pub Rapid Lublin 4:5, Boca Copacabana Gdańsk – Eta-Zagłębie Dąbrowa Górnicza 3:8, Hurtap-Mat Zgierz – Wodomex Bojano 11:4, Vacu Active Stupsk – Drink Team Kolbudy 4:4 (w rzutach karnych 3:2), BSC Grembach Łódź – Jutrzenka Drzewce 10:3, Prant Mundial Żary – Galacticos Zgierz 1:4, Hotel Continental Krynica Morska – Football Center Kiepscy Sosnowiec 9:7. **Mecze ćwierćfinałowe:** KS Piórkowscy Koziółki – Sport Pub Rapid Lublin 5:2, Eta-Zagłębie Dąbrowa Górnicza – Hurtap-Mat Zgierz 3:2, Vacu Active Stupsk – BSC Grembach Łódź 2:4, Galacticos Zgierz – Hotel Continental Krynica Morska 4:6.

Mecze półfinałowe: KS Piórkowscy Koziółki – Eta-Zagłębie Dąbrowa Górnicza 7:5, BSC Grembach Łódź – Hotel Continental Krynica Morska 3:2. **Mecz o 3. miejsce:** Eta-Zagłębie Dąbrowa Górnicza – Hotel Continental Krynica Morska 4:3. **Mecz o 1. miejsce:** KS Piórkowscy Koziółki – BSC Grembach Łódź 6:5.

Ostateczna kolejność: 1. BSC Grembach Łódź, 2. KS Piórkowscy Koziółki, 3. Eta-Zagłębie Dąbrowa Górnicza, 4. Hotel Continental Krynica Morska, 5. Sport Pub Rapid Lublin, Hurtap-Mat Zgierz, Vacu Active Stupsk i Galacticos Zgierz, 9-16: Bauns Wybrzeze24.pl Gdańsk, Zdrowie Garwolin, Boca Copacabana Gdańsk, Wodomex Bojano, Drink Team Kolbudy, Jutrzenka Drzewce, Prant Mundial Żary, Football Center Kiepscy Sosnowiec, 17. Laktoza Łyszkowice, 18. Iras Czaplonek, 19-21. UKS Milenium Gliwice, Straż Pożarna Choszczno i Red-Star Adventure Lublin.

Piłka nożna | Łódzka Liga Oldbojów

Pelikan wygrywa ligę „Starszych Panów”

Doskonale w zakończonym nie tak dawno sezonie Łódzkiej Ligi Oldbojów spisała się ekipa łowickiego Pelikana. Grzegorz Durka i spółka odebrali puchar za pierwsze miejsce za rozgrywki 2011/12, wyprzedzając o trzy punkty Zawiszę Rzgów i aż o osiem – Orlika Sobień.

Przypomnijmy, iż po rundzie jesiennej łowiczanie zajmowali drugie miejsce, tracąc do ubiegłorocznych mistrzów – graczy Włókniarza Zgierz trzy punkty. Na zebraniu podsumowującym pierwszą rundę zarząd ligi podjął decyzję o wyrzuceniu „krewkich” zgierzan z rozgrywek. Po ich wycofaniu w tabeli „jesieni” ekipa biało-zielonych wyprzedzała o dwa punkty Orlika oraz o sześć silną drużynę łódzkiego ŁKS.

Wiosnę nasi gracze rozpoczęli co prawda od dwóch wysokich zwycięstw na wyjeździe z Włókniarzem Aleksandrów 7:0 i Jagiellonią Tuszyń 6:2, ale potem przyszedł kryzys. Pelikan bezbramkowo zremisował w Sobieniu z Orlikiem, potem w meczu na szczycie uległ u siebie Zawiszy Rzgów 1:2 i w Łodzi przegrał z Widzewem aż 1:5. Sytuacja mocno się skomplikowała i na chwilę nasz zespół opuścił nawet fotel lidera na rzecz Orlika, ale tydzień później potem zespół z Sobienia także miał słabszy okres i po czterech kolejnych porażkach odpadł z walki o „majstra”. Po cichu nagle z „cienia” wyłonili się gracze Zawiszy, którzy zaczęli wygrywać kolejne zaległe

mecze i nagle znaleźli się tuż na plecami naszej drużyny. Ostatecznie jednak drużyna ze Rzgowa została ukarana w meczu z Trzema Koronami Pabianice walkowerem (zachodziło podejrzenie gry zbyt młodych zawodników) i to właśnie zespół znad Bzury cieszył się tym samym z mistrzowskiego tytułu.

Był to trzeci sezon naszej drużyny w rozgrywkach „Starszych Panów”. Dwa lata temu Pelikan zajął czwarte miejsce (wygrał Ner Poddebice, przed Oldbojem Parzęczew i Włókniarzem Zgierz), a rok temu było wice-mistrzostwo (wygrali zgierzanie, a trzeci był Orlik). W kolejnym sezonie przyjdzie nam bronić mistrzowskiego tytułu.

W mistrzowskiej drużynie Pelikana grali: Jarosław Znyk i Stanisław Kosmowski – Robert Wilk (21. goli w sezonie), Grzegorz Durka (20), Zbigniew Czerbniak (18), Piotr Zapisek (9), Jarosław Plichta (5), Robert Bednarek (4), Marcin Borcuch (4), Robert Wojtasiak (2), Zbigniew Sadowski (2), Grzegorz Czerbniak (1), Witold Kunikowski (1), Tomasz Styszko, Adam Stawicki, Jacek Haczykowski, Waldemar Szaleniec, Sławomir Bryła, Marcin Rychlewski, Jan



„Starsi Panowie” z Łowicza w swoim ostatnim meczu sezonu pokonali łódzką Łodziankę 3:0, a pierwszą bramkę zdobył Grzegorz Durka (z piłką).

Kowalczyk, Jarosław Rachubiński i Wojciech Kunat.

Królem strzelców w zakończonych rozgrywkach okazał się Tomasz Adamczewski (Kryszpol), który zdobył aż 34 gole, a kolejne miejsca zajęli dwaj łowiczanie: Robert Wilk (21 goli w sezonie) i Grzegorz Durka (20), a dalsze miejsca zajęli: po 19: Tomasz Kłós (ŁKS) i Adam Rechciński (Zawisza), po 18: Zbigniew Czerbniak (Pelikan) i Andrzej Łęgoszewski (Łodzianka), 16 – Pryczek (Łodzianka), 14 – Stefański (Ner), 13 – Andrzej Michalczyk (Brzeziny), 12 – Boczkowski (Ner), 11 – Jarosław Kozibura (Widzew), 10 – Zielke (ŁKS), a po 9: Barański (Orlik), Jankowski (Ner), Tomasz Kmiecik (Widzew), Stelmachowicz (Orlik), Arkadiusz Wałas (ŁKS) i Piotr Zapisek (Pelikan).

■ **14. kolejka Łódzkiej Ligi Oldbojów:** Włókniarz Aleksandrów – Pelikan Łowicz 0:7 (br.: Zbigniew Czerbniak 3, Grzegorz Durka 2, Robert Wilk i Marcin Borcuch), Kryszpol Parzęczew – Widzew

■ **15. kolejka Łódzkiej Ligi Oldbojów:** ŁKS Łódź – Jagiellonia Tuszyń 3:2, Zawisza Rzgów – Łodzianka Łódź 2:2, Start Brzeziny – Ner Poddebice 2:1, Trzy Korony Pabianice – Kryszpol Parzęczew 2:0, Widzew Łódź – ŁKS Różycza 7:1, Orlik Sobień – Włókniarz Aleksandrów 5:1. Pauza: Pelikan Łowicz.

■ **16. kolejka Łódzkiej Ligi Oldbojów:** Jagiellonia Tuszyń – Pelikan Łowicz 2:6 (br.: Robert Wilk 3, Grzegorz Durka, Robert Bednarek i Witold Kunikowski), Włókniarz Aleksandrów – Zawisza Rzgów 1:6, Kryszpol Parzęczew – Start Brzeziny 3:2, Łodzianka Łódź – Widzew Łódź 1:6, ŁKS Różycza – Trzy Korony Pabianice 0:3, Ner Poddebice – ŁKS Łódź 3:5. Pauza: Orlik Sobień.

■ **17. kolejka Łódzkiej Ligi Oldbojów:** Orlik Sobień – Pelikan Łowicz 0:0, Trzy Korony Pabianice – Łodzianka Łódź 3:0 (w.o.), ŁKS Łódź – Kryszpol Parzęczew 4:5, Ner Poddebice – Jagiellonia Tuszyń 1:0, Start Brzeziny – ŁKS Różycza 3:1, Widzew Łódź – Włókniarz Aleksandrów 1:1. Pauza: Zawisza Rzgów.

■ **18. kolejka Łódzkiej Ligi Oldbojów:** Pelikan Łowicz – Zawisza Rzgów 1:2 (br.: Robert Wilk), Kryszpol Parzęczew – Ner Poddebice 3:5, Jagiellonia Tuszyń – Orlik Sobień 0:1, Włókniarz Aleksandrów – Trzy Korony Pabianice 2:0, Łodzianka Łódź – Start Brzeziny 2:1, ŁKS Różycza – ŁKS Łódź 3:0 (w.o.). Pauza: Widzew Łódź.

Łódź 2:0, Łodzianka Łódź – Orlik Sobień 1:5, ŁKS Różycza – Zawisza Rzgów 0:3, Ner Poddebice – Trzy Korony Pabianice 3:1, ŁKS Łódź – Start Brzeziny 2:0. Pauza: Jagiellonia Tuszyń.

■ **19. kolejka Łódzkiej Ligi Oldbojów:** Pelikan Łowicz – Trzy Korony Pabianice 3:0 (w.o.), ŁKS Łódź – Kryszpol Parzęczew 4:5, Ner Poddebice – Jagiellonia Tuszyń 1:0, Start Brzeziny – ŁKS Różycza 3:1, Widzew Łódź – Włókniarz Aleksandrów 1:2. Pauza: ŁKS Łódź.

■ **20. kolejka Łódzkiej Ligi Oldbojów:** Pelikan Łowicz – Trzy Korony Pabianice 3:0 (w.o.), ŁKS Łódź – Kryszpol Parzęczew 4:5, Ner Poddebice – Jagiellonia Tuszyń 1:0, Start Brzeziny – ŁKS Różycza 3:1, Widzew Łódź – Włókniarz Aleksandrów 1:2. Pauza: ŁKS Łódź.

■ **21. kolejka Łódzkiej Ligi Oldbojów:** Start Brzeziny – Pelikan Łowicz 2:4 (br.: Robert Wilk 2, Zbigniew Czerbniak i Jarosław Plichta), Trzy Korony Pabianice – Orlik Sobień 2:1, Widzew Łódź – Zawisza Rzgów 1:3, ŁKS Różycza – Jagiellonia Tuszyń 1:1, Kryszpol Parzęczew – Łodzianka Łódź 0:1, Ner Poddebice – Włókniarz Aleksandrów 1:2. Pauza: ŁKS Łódź.

■ **22. kolejka Łódzkiej Ligi Oldbojów:** Pelikan Łowicz – ŁKS Łódź 7:3 (br.: Jarosław Plichta 3, Robert Wilk, Piotr Zapisek, Grzegorz Durka i samobójcza), Zawisza Rzgów – Trzy Korony Pabianice 0:3 (w.o.), Jagiellonia Tuszyń – Widzew Łódź 0:4, Orlik Sobień – Start Brzeziny 0:3, Włókniarz Aleksandrów – Kryszpol Parzęczew 2:2, Łodzianka Łódź – ŁKS Różycza 6:2. Pauza: Ner Poddebice.

■ **23. kolejka Łódzkiej Ligi Oldbojów:** Ner Poddebice – Pelikan Łowicz 0:4 (Robert Wilk, Grzegorz Durka, Zbigniew Sadowski i Zbigniew Czerbniak), Start Brzeziny – Zawisza Rzgów 1:8, Łodzianka Łódź – Jagiellonia Tuszyń 3:2, ŁKS Różycza – Włókniarz Aleksandrów 0:3 (w.o.), ŁKS Łódź – Orlik Sobień 2:3, Trzy Korony Pabianice – Widzew Łódź 1:3. Pauza: Kryszpol Parzęczew.

■ **24. kolejka Łódzkiej Ligi Oldbojów:** Pelikan Łowicz – Trzy Korony Pabianice 3:0 (w.o.), ŁKS



Pelikan Łowicz został mistrzem województwa łódzkiego ŁLO.

Różycza – Kryszpol Parzęczew 3:6, Jagiellonia Tuszyń – Zawisza Rzgów 0:2, Orlik Sobień – Widzew Łódź 2:3, Włókniarz Aleksandrów – ŁKS Łódź 2:3, Łodzianka Łódź – Ner Poddebice 2:1. Pauza: Start Brzeziny.

■ **25. kolejka Łódzkiej Ligi Oldbojów:** ŁKS Różycza – Pelikan Łowicz 1:4 (br.: Grzegorz Durka 2, Piotr Zapisek i Jarosław Plichta), Trzy Korony Pabianice – Orlik Sobień 2:3, Włókniarz Aleksandrów – ŁKS Łódź 2:3, Łodzianka Łódź – Ner Poddebice 3:0 (w.o.). Pauza: ŁKS Różycza.

■ **26. kolejka ŁLO:** Pelikan Łowicz – Łodzianka Łódź 3:0 (br.: Grzegorz Durka, Robert Wilk i Zbigniew Czerbniak), Trzy Korony Pabianice – ŁKS Łódź 2:2, Widzew Łódź – Ner Poddebice 2:3, Zawisza Rzgów – Kryszpol Parzęczew 6:3, Orlik Sobień – ŁKS Różycza 4:1, Jagiellonia Tuszyń – Start Brzeziny 3:7. Pauza: Włókniarz Aleksandrów.

■ **27. kolejka ŁLO:** Pelikan Łowicz – ŁKS Różycza 3:0 (w.o.), Orlik Sobień – Ner Poddebice 5:0, Jagiellonia Tuszyń – Trzy Korony Pabianice 3:3, Widzew Łódź – Start Brzeziny 3:0 (w.o.), Zawisza Rzgów – ŁKS Łódź 2:1, Włókniarz Aleksandrów – Łodzianka Łódź 3:0 (w.o.). Pauza: ŁKS Różycza.

■ **28. kolejka ŁLO:** Pelikan Łowicz – ŁKS Różycza 3:0 (w.o.), Orlik Sobień – Ner Poddebice 5:0, Jagiellonia Tuszyń – Trzy Korony Pabianice 3:3, Widzew Łódź – Start Brzeziny 3:0 (w.o.), Zawisza Rzgów – ŁKS Łódź 2:1, Włókniarz Aleksandrów – Łodzianka Łódź 3:0 (w.o.). Pauza: ŁKS Różycza.

■ **29. kolejka ŁLO:** Pelikan Łowicz – ŁKS Różycza 3:0 (w.o.), Orlik Sobień – Ner Poddebice 5:0, Jagiellonia Tuszyń – Trzy Korony Pabianice 3:3, Widzew Łódź – Start Brzeziny 3:0 (w.o.), Zawisza Rzgów – ŁKS Łódź 2:1, Włókniarz Aleksandrów – Łodzianka Łódź 3:0 (w.o.). Pauza: ŁKS Różycza.

■ **30. kolejka ŁLO:** Pelikan Łowicz – ŁKS Różycza 3:0 (w.o.), Orlik Sobień – Ner Poddebice 5:0, Jagiellonia Tuszyń – Trzy Korony Pabianice 3:3, Widzew Łódź – Start Brzeziny 3:0 (w.o.), Zawisza Rzgów – ŁKS Łódź 2:1, Włókniarz Aleksandrów – Łodzianka Łódź 3:0 (w.o.). Pauza: ŁKS Różycza.

■ **31. kolejka ŁLO:** Pelikan Łowicz – ŁKS Różycza 3:0 (w.o.), Orlik Sobień – Ner Poddebice 5:0, Jagiellonia Tuszyń – Trzy Korony Pabianice 3:3, Widzew Łódź – Start Brzeziny 3:0 (w.o.), Zawisza Rzgów – ŁKS Łódź 2:1, Włókniarz Aleksandrów – Łodzianka Łódź 3:0 (w.o.). Pauza: ŁKS Różycza.

1. Pelikan Łowicz	24	58 94-34
2. Zawisza Rzgów	24	55 70-36
3. Orlik Sobień	24	50 58-39
4. ŁKS Łódź	24	43 84-60
5. Start Brzeziny	24	39 51-49
6. Widzew Łódź	24	38 71-44
7. Kryszpol Parzęczew	24	35 61-62
8. Trzy Korony Pabianice	24	33 34-41
9. Łodzianka Łódź	24	33 50-59
10. Ner Poddebice	24	27 47-53
11. Jagiellonia Tuszyń	24	19 24-59
12. Włókniarz Aleksandrów	24	19 32-73
13. ŁKS Różycza	24	4 19-90



Nagrodą główną w tegorocznych rozgrywkach był komplet koszulek.



Grzegorz Durka i Marcin Borcuch odebrali puchar za zwycięstwo w Łódzkiej Lidze Oldbojów.

Piłka nożna | Przygotowania Pelikana do rozgrywek II ligi

Pelikan znów wygrał sparing

PELIKAN 2 (0)
SOKÓŁ ŁÓDZKI 0 (0)

1:0 - Patryk Pomianowski (63),
2:0 - Mariusz Solecki (75).

Pelikan: Pająk - Łakomy, Gołka, Brodecki, Krzeszewski - Niżnikowski, Łochowski, Grajek, Adamczyk - Mitek, Okoński. II połowa: Paprocki - Domińczak (80 Grenda), Przybyszewski, Daniel Cyzio, Koza - Kowalczyk, Grajek (67 Trakul), Gamla, Pomianowski - Solecki, Kosiorek. **Sokół:** Majos - Noga, Świstak, Woźniczak, Kuklis, Kuc, Rosiak, Turek, Gajewski, Świętosławski, Trzęsiera. Grali także: Dębowski, Kozłowski, Lewandowski, Sikorski, Łagodziński, Gałgier. **Sędziował:** Kindel (Bełchów). **Wydów:** 50.

Łowiczanie wygrali kolejny mecz sparingowy. Podopieczni trenera Roberta Wilka wygrali w sobotę z trzeciogowym Sokółem Aleksandrów Łódzki prowadzonym przez Bogdana Józwiaka - byłego piłkarza i trenera Ptaaków. Spotkanie rozgrywane w Domaniewicach, jak to większość meczów sparingowych, nie było porywającym widowiskiem. Trener przede wszystkim chciał się przyjrzeć testowanym graczom oraz łowickiej młodzieży. Pierwsza połowa była wyrównana. Żaden z zespołów nie osiągnął wyraźnej przewagi,

ale to Sokół częściej gościł pod bramką rywala. Aleksandrowianie powinni nawet wyjść na prowadzenie, ale nie wykorzystali rzutu karnego, a Marcina Pająka od kapitulacji uchroniła poprzeczka.

W przerwie szkoleniowiec łowiczian desygnował do gry piłkarzy, których kibice mogli już zobaczyć z drugoligowych występów. Gra łowiczian znacznie się polepszyła. Nie stworzyli sobie zbyt wielu sytuacji podbramkowych,



Bardzo ciekawym graczem wydaje się Przemysław Grajek.



Jednym z kandydatów do gry w Pelikanie jest Łukasz Mitek (z piłką). Wychowanek Pelikana - Wojtek Kuc stara się za to o angaż w Sokole.

ale dominowali nad rywalem, co udokumentowali dwoma trafieniami, zdobytymi po bardzo ładnych zespołowych akcjach. Jako pierwszy do siatki trafił młody Patryk Pomianowski, a na kwadrans przed końcem rezultat ustalił Mariusz Solecki. Swoją szansę mieli również podopieczni trenera Józwiaka, gdy po niepewnej interwencji Kamila Paprockiego piłka zatrzymała się na poprzeczce biało-zielonych.

Trenerzy obu zespołów przyglądali się tego dnia kilku graczom. W zespole Sokola zagrało czterech testowanych piłkarzy, a jednym z nich był wychowanek łowickiego Pelikana - Wojciech Kuc. Łowiczanie cały czas mają problemy ze znalezieniem następcy Witolda Sabeli. W meczu z Sokółem trener przyglądał się występującym na pozycji

bramkarza Marcinowi Pająkowi (Olimpia Elbląg) oraz Kamilowi Paprockiemu (GKS Bełchatów), ale obaj nie napisali się niczym szczególnym. Oprócz tego w sobotę testowani byli: Tomasz Niżnikowski z Widzewa Łódź, Przemysław Grajek z GLKS Nadarzyn, Łukasz Mitek z Warty Sieradz, Olaf Okoński z Sokola Aleksandrów Łódzki i Daniel Cyzio z Wisły Kraków (ME).

Pośród wymienionych piłkarzy do domu odesłany został tylko Niżnikowski. Trener przyznaje, że rozmowy będą prowadzone z Okońskim, Mitkiem, Grajkiem oraz Cyzio. Problemem ciągle pozostaje obsada bramki. - Jesteśmy w kontakcie z Marcinem Pająkiem. Przyjechał także drugi bramkarz Kamil Paprocki z GKS Bełchatów, ale za wiele nie mógł pokazać. Będziemy chcieli żeby został na

trening, może na następny sparing - powiedział Robert Wilk. - Bramkarze nie rzucili nas na kolana. Szukamy golkeeperów. Myślę, że w ciągu najbliższych dwóch sparingów ktoś będzie przyjeżdżał - dodał po chwili.

- Te dwa tygodnie były bardzo ciężkie jeżeli chodzi o treningi. Widać po niektórych zawodnikach, że są przytłumieni. Nie ma w nich tej świeżości. Zwłaszcza po starszych. Młodzież po raz kolejny dobrze się zaprezentowała. Ja nie patrzę na nazwiska, jeśli ktoś będzie dobrze grał to może liczyć na pierwszy skład - ocenił występ łowickiej młodzieży w sparingu z Sokółem szkoleniowiec. Wilk zadowolony był przede wszystkim z postawy dwudziestoletniego Patryka Krzeszewskiego, który występował w sobotnim meczu na lewej obronie. **M.Lis**

Piłka nożna | Rzut okiem na Pelikana

Czy możliwy jest powrót na zaplecze ekstraklasy?

Nieco starsi kibice Pelikana zapewne doskonale pamiętają sezon 2007/2008 kiedy to biało-zieloni dzielnie występowali na zapleczu ekstraklasy. Łowiczanie prowadzeni wówczas przez Bogdana Pizsa nie zdołali utrzymać się w II lidze, ale do wymarzonego celu zabrakło tylko trzech punktów. Wówczas zarząd zapowiadał walkę o jak najszybszy powrót do tej klasy rozgrywkowej. Dziś nikt już takich deklaracji nie składa...

Przez trzy kolejne sezony łowiczanom nie udało się wywalczyć awansu i od tego czasu nieprzerwanie grają oni w grupie wschodniej II ligi. Co więcej w ostatnich latach zauważyć można tendencję spadkową, zarówno pod względem zajmowanej lokaty na koniec rozgrywek oraz liczby zdobytych punktów. Co więcej, w zakończonym w czerwcu sezonie celem drużyny było wywalczenie utrzymania.

- Zarząd klubu troszkę inaczej spogląda już na te sprawy - ocenił sytuację i aspiracje klubu obecny trener Pelikana, Robert Wilk. - Wiedzą, że najpierw trzeba wszystko poukładać organizacyjnie. Przez to, że graliśmy w dawnej II lidze, koszty były ogromne i na pewno z tego czasu zostały jakieś długi do spłacenia, co odbija się teraz na tym zespole. Nie możemy so-

bie przez to pozwolić na jakieś wielkie ruchy kadrowe. Jestem przekonany, że nie ma tu żadnego ciśnienia o awans. Trzeba stworzyć zespół powoli, od podstaw, spokojnie. Wszystko trzeba poukładać organizacyjnie żeby ten klub działał na normalnych zasadach - dodał.

Gdy w czerwcu 2009 roku trenerem Pelikana został Piotr Stach zarząd z prezes Jolantą Papugą na czele postawił przed szkoleniowcem nowe zadanie. Miał on zbudować drużynę, w której kadra opierałaby się na wychowankach klubu. Ponadto na szansę na grę w II lidze mogła liczyć łowicka młodzież. Stach zawsze twierdził, że jego zdaniem jedynym młodym piłkarzem, który będzie w stanie przebić się skutecznie do seniorskiej piłki jest Damian Kosiorek. „Kosior” do tej pory znajduje się w kadrze Ptaaków. Osiemnaścioletek wciąż jednak jest tylko zmiennikiem i alternatywą, choć trzeba przyznać, że z sezonu na sezon gra coraz więcej i lepiej.

Nie był on jednak jedynym łowiczanie, który znalazł się w drugoligowej kadrze. Kilka występów zaliczył także boczny obrońca Radosław Domińczak, na skrzydle w linii pomocy często można było również oglądać Patryka Pomianowskiego. Ponadto pojedyncze minuty w II

lidze w ostatnim sezonie zagrał Rafał Trakul, Konrad Grenda i Patryk Krzeszewski, a w letnim okresie przygotowawczym trener Wilk daje szansę kolejnym juniorom.

Od lata 2009 okazało się jednak, że trzonu drużyny nie da się i w najbliższych latach zapewne nie będzie można oprzeć, na młodych piłkarzach rodem z Łowicza. - Wpuszczamy naszych młodzieżowców. Staramy im się dawać jak najwięcej możliwości grania, ale na pewno nie mamy takiego potencjału żeby zespół oprzeć na naszych piłkarzach - nie ukrywał Wilk.

Nie oznacza to jednak, że w Pelikanie nie mogą grać wychowankowie. - Szukaliśmy graczy bardziej doświadczonych jak Maciej Wyszogrodzki czy Michał Adamczyk żeby byli jak najbliżej naszego miasta. Nie sprowadzamy też zawodników z odległych terenów, tylko z okolic jak Łódź, Warszawa. Staramy się też pozmienić coś w naszym młodzieżowym klubie żeby jak najwięcej młodych chłopaków do nas trafiło - wytłumaczył trener.

W parze ze słowami Wilka nie idą czyny władz. Zatrudnienia w Pelikanie w nowym sezonie nie znalazł Piotr Gawlik. Wychowanek Ptaaków, który od początku swojej przygody z

piłką niemal cały czas jest związany z biało-zielonymi (jesienią 2006 roku grał w ŁKS Łomża, a wiosną 2009 w MKS Kutno) nie doszedł do porozumienia z zarządem. Takie działanie zarządu wydaje się co najmniej dziwne, gdyż Gawlik był w minionym sezonie podstawowym piłkarzem, zagrał w 29 meczach w lidze, a ze swoimi umiejętnościami na pewno poradziłby sobie na tym poziomie rozgrywkowym.

Na koniec, powróćmy do zadanego na początku pytania. Czy Pelikan Łowicz jest w stanie awansować do I ligi czy są to marzenia ściętej głowy? - Musimy podejść do tego bardzo spokojnie. Nie mamy się co rzucać z siekierą na słońce, bo nas na to nie stać. Trzeba to wszystko uregulować i wyprowadzić klub na prostą. Dopiero wtedy będzie można o czymś wielkim myśleć. Naprawdę są to wielkie koszty, sam brałem w tym udział i wiem, że jeśli graliśmy rundę jesienną po awansie swoimi zawodnikami, to wyglądało to słabo. Potem przyszli nowi piłkarze, stworzył się zespół, fajnie ta gra wyglądała, ale były to duże koszty jeśli chodzi o graczy i teraz się to wszystko odbija. Nie stać nas niestety obecnie na tak boleśnie obciążających klubowe konto zawodników - odpowiedział Robert Wilk. **Mateusz Lis**

Piłka nożna | Terminarz rozgrywek II ligi

Soboty są niespodzianką

Od niepamiętnych czasów Pelikan swoje ligowe mecze rozgrywał w niedzielę o godz. 11.15. Tak było zarówno w III lidze, w której łowiczanie grają od sezonu 1990/91, jak i ten jeden raz, kiedy biało-zieloni mieli okazję występować na zapleczu ekstraklasy (w sezonie 2007/08). Często był to powód do drwin kibiców innych drużyn, ale działacze znad Bzury byli nieugięci. Tym większą niespodzianką jest informacja o tym, że Pelikan swoje mecze rundy jesiennej rozgrywać będzie w soboty: w sierpniu i wrześniu o godz. 17.00, dwa październikowe mecze rozpoczną się o godz. 16.00, dwa kolejne o godz. 15.00, a jeżeli aura pozwoli także na rozegranie meczu w sobotę 19 listopada to zacznie się on o godz. 14.00.

Pelikan rozpocznie sezon w środę 20 lipca o godz. 17.00 od pucharowego meczu z Zagłębiem Sosnowiec, już trzy dni później wyjazdowy mecz z Jeziorakiem Hawa, a już w sobotę 30 lipca odbędzie się przy Starzyńskiego 6/8 mecz z Motorem Lublin.

Można się zastanawiać, czemu akurat teraz łowiccy działacze postanowili zrezygnować z meczów rozgrywanych w niedzielne przedpołudnia? Termin ten utrzymywany był ze względu

na sporą rzeszę kibiców z Łowicza i powiatu łowickiego, którzy licznie przybywali o tej porze na stadion. Normą na meczach biało-zielonych była tysiącosobowa widownia. W ostatnim sezonie okazało się jednak, że liczba ta zaczęła się bardzo kurczyć. Trzeba zatem szukać nowych... Jak się nieoficjalnie dowiadujemy wkrótce możliwe jest ponadto uruchomienie w niedzielne poranki targowicy miejskiej, której działalność, przy rozgrywaniu meczu piłkarskiego, byłaby niemożliwa. **P**

Terminarz rozgrywek II ligi KS Pelikan - jesień 2011:

1. 23.07	So	Jeziorak Hawa - Pelikan
2. 30.07	So	Pelikan - Motor Lublin
3. 6-7.08	S/N	Sokół Sokółka - Pelikan
4. 13.08	So	Pelikan - Resovia
5. 20.08	So	Puszczka - Pelikan
6. 27.08	So	Świt NDM - Pelikan
7. 3.09	So	Pelikan - Okocimski Brzesko
8. 10.09	So	KSZO Ostrowiec - Pelikan
9. 14.09	Śr	Pelikan - Wigry Suwałki
10. 17.09	So	OKS 1945 Olsztyn - Pelikan
11. 24.09	So	Pelikan - pauza
12. 1.10	So	Stal Rzeszów - Pelikan
13. 8.10	So	Pelikan - Garbarnia Kraków
14. 12.10	Śr	Pogoń Siedlce - Pelikan
15. 15.10	So	Pelikan - Wisła Puławy
16. 23.10	Ni	Znicz Pruszków - Pelikan
17. 29.10	So	Pelikan - Stal Stalowa Wola
18. 5.11	So	Pelikan - Jeziorak Hawa
19. 12.11	So	Motor Lublin - Pelikan
20. 19.11	So	Pelikan - Sokół Sokółka



Motocross | I Runda Mistrzostw Okręgu Łódzkiego

Ciekawe wyścigi w wielkim błocie

Blisko trzydziestu zawodników wystartowało w zorganizowanych na torze położonym przy Zajeździe Rozdroże w Nieborowie zawodach motocrossowych. Niestety, podobnie jak w listopadowych zawodach, nie dopisała aura, ale wyścigi w tak wielkim błocie także miały swój urok.

Jednym z pomysłodawców i zarazem organizatorów tej imprezy był najlepszy łowicki motocrossowiec – Paweł Wizgier, który po krótkiej sportowej emeryturze znów zaczął się ścigać. W obu niedzielnych wyścigach łowiczanie zajmowali trzecie miejsca, a dwukrotnie czwarty był inny zawodnik ŁKM Łowicz – Sylwester Wielec.

I Runda Mistrzostw Okręgu Łódzkiego – open: 1. Marcin Krakowski (Jastrząb Lipno) 50, 2. Mikołaj Kołodziejak (Szarak Sochaczew) 44, 3. Paweł Wizgier (ŁKM Łowicz)



Kameralny tor w nieborowskim lesie ma swój niewątpliwie urok i większość zawodników zapowiedziała już teraz swój kolejny start w supercrossie.



Paweł Wizgier zbyt długo nie wytrzymał na sportowej i emeryturze... Szybko wrócił na motocrossowy tor i znowu odnosi sukcesy.

40, 4. Sylwester Wielec (ŁKM Łowicz) 36, 5. Daniel Gołębiewski (ŁKM Łowicz) 29, 6. Tomasz Gabara (Zjednoczeni Stryków) 29, 7. Maciej Lipiec 28, 8. Krzysztof Teodoru (Zjednoczeni Stryków) 25, 9. Roman Kapela (ETC Łódź) 23, 10. Jakub Kęsicki 22, 11. Sebastian Budny (Drwęca Ostróda) 17, 12. Mateusz Zachar 16, 13. Zbigniew

Wróblewski (ŁKM Łowicz) 15, 14. Krystian Jędrzejewski 12, 15. Dariusz Kołodziejak (Szarak Sochaczew) 11, 16. Luigi Saladini (Szarak Sochaczew) 11, 17. Damian Kwęstarz 9, 18. Daniel Mikulski (ŁKM Łowicz) 9, 19. Jakub Kądziałowski 9, 20. Mariusz Traczyk 4, 21. Bartosz Ozimek (Jastrząb Lipno) 3, 22. Robert Iskandar, Szymon Gasik,

Maciej Dymecki i Michał Borecki.
Quad: 1. Kacper Kamiński (Szarak Sochaczew) 50, 2. Adam Fabisiak 42, 3. Jakub Mienik (ATV Polska) 22, 4. Adrian Kowalcuk 18, 5. Paweł Wroński 16, 6. Maciej Mienik 15.
MX85: 1. Antoni Mechecki (Szarak Sochaczew) 50, 2. Dominik Pawłowski (Jastrząb Lipno) 44.



ŚRODA, 20 LIPCA:
 ■ 17.00 – Stadion Miejski, ul. Starzyńskiego 6/8; Runda przedwstępnej Pucharu Polski: Pelikan – Zagłębie Sosnowiec;

WTOREK, 26 LIPCA:
 ■ 12.00 – Pływalnia OSiR, ul. Kaliska 5; Turniej zabawowo-sportowy szkół podstawowych;

CZWARTEK, 28 LIPCA:
 ■ 12.00 – Pływalnia OSiR, ul. Kaliska 5; Turniej koszykówki wodnej szkół gimnazjalnych;

SOBOTA, 30 LIPCA:
 ■ 17.00 – Stadion Miejski, ul. Starzyńskiego 6/8; 2. kolejka II ligi piłki nożnej: Pelikan Łowicz – Motor Lublin;

ŚRODA, 3 SIERPNI:
 ■ 10.00 – Boisko Orlik, ul. Boliowska 15/19; Turniej koszykówki dziewcząt ze szkół podstawowych;

CZWARTEK, 4 SIERPNI:
 ■ 10.00 – Boisko Orlik, ul. Boliowska; Turniej koszykówki chłopców ze szkół podstawowych;

ŚRODA, 10 SIERPNI:
 ■ 10.00 – Boisko Orlik, ul. Boliowska 15/19; Turniej siatkowej drużyny mieszanych;

CZWARTEK, 11 SIERPNI:
 ■ 10.00 – Boisko Orlik, ul. Boliowska; Turniej piłki siatkowej drużyn mieszanych ze szkół gimnazjalnych;

SOBOTA, 13 SIERPNI:
 ■ 17.00 – Stadion Miejski, ul. Starzyńskiego; 4. kolejka II ligi: Pelikan – Resovia Rzeszów.

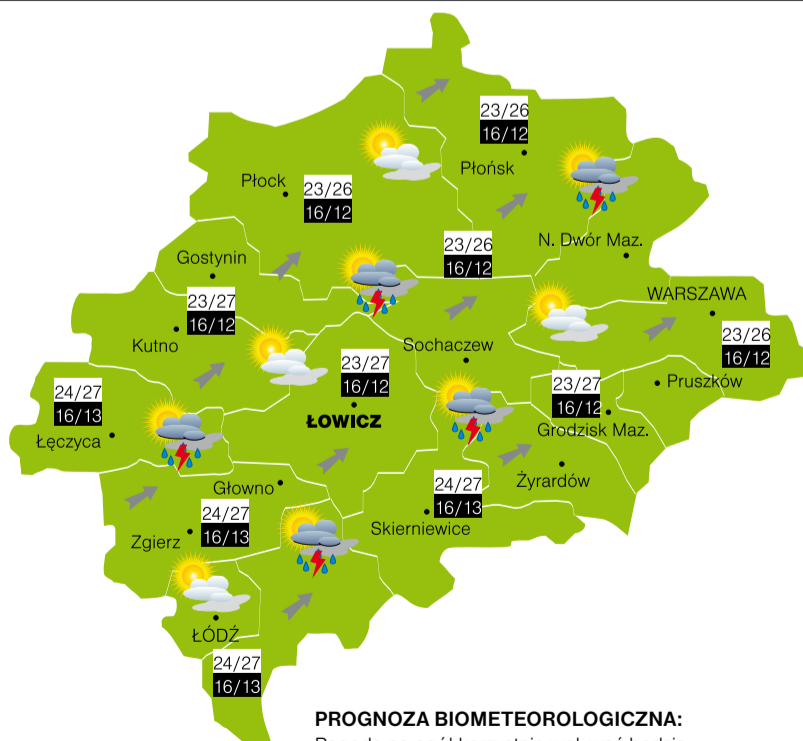
PROGNOZA POGODY DLA REJONU ŁOWICZA | 14.07.2011 – 20.07.2011

SYTUACJA SYNOPTYCZNA: Napływać będzie ciepła, ale wilgotna masa powietrza, od czwartku bardzo ciepło, a weekend upalny.

CZWARTEK – PIĄTEK: Pogodnie, zachmurzenie małe i umiarkowane, okresami będzie się chmurzyć oraz lokalnie wystąpią burze i przelotne opady deszczu, ciepło. Widzialność dobra, w opadach umiarkowana do słabej. Wiatr południowo-zachodni i zachodni, słaby do umiarkowanego. Temp. max w dzień: + 23 st. C do + 25 st. C. Temp. min w nocy: + 12 st. C.

SOBOTA – NIEDZIELA: Sobota słoneczna, bez opadów oraz bardzo ciepła. W niedzielę zachmurzenie umiarkowane, lokalnie duże z przelotnymi opadami deszczu, możliwe burze, bardzo ciepło. Widzialność dobra, w czasie opadów umiarkowana do słabej. Wiatr południowo-zachodni, słaby do umiarkowanego. Temp. max w dzień: + 25 st. C do + 27 st. C. Temp. min w nocy: + 16 st. C do + 13 st. C.

PONIEDZIAŁEK – ŚRODA: Pogodnie, zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z przelotnymi opadami deszczu, lokalnie burze oraz trochę chłodniej. Widzialność umiarkowana do dobrej, w opadach słaba. Wiatr zachodni, słaby, okresami umiarkowany. Temp. max w dzień: + 25 st. C do + 22 st. C. Temp. min w nocy: + 10 st. C.



PROGNOZA BIOMETEOROLOGICZNA: Pogoda na ogół korzystnie wpłynie na nasze samopoczucie.

Piłka nożna | Przed startem II ligi

Nieżyły ligowy zamęt

Wielkimi krokami zbliża się start II ligi piłki nożnej w Polsce. Tymczasem PZPN dopiero w czwartek 7 lipca podał terminarz na nadchodzący sezon. Dodatkowo wciąż nieznanym jest pełny skład zespołów, które będą grały w tej klasie rozgrywkowej. Wolne jest jedno miejsce i w dowolnej chwili może ono zostać uzupełnione przez jakiś zespół. Ponadto bez licencji na II ligę wciąż jest Świt Nowy Dwór Mazowiecki.

Zgodnie z rezultatami z zeszłego sezonu z II ligą powinny pożegnać się Start Otwock, Puszcza Niepołomice i Motor Lublin. Okazało się jednak, że żaden z tych klubów nie zostanie zdegradowany. Wszystkie z nich mogły się utrzymać. Z okazji nie skorzystał Start Otwock, który zrezygnował ze startu w II lidze.

Z rozgrywkami na tym poziomie pożegnały się za to GLKS Nadarzyn oraz Ruch Wysokie Mazowieckie. Nadarzynianie

sami się wycofali, a Ruch nie złożył w terminie wniosku licencyjnego i PZPN nie dopuścił tego klubu do rozgrywek. Dodatkowo z awansu zrezygnował mistrz III ligi grupy podlasko-warmińsko-mazurskiej – Olimpia Zambrów. Promocją do wyższej klasy rozgrywkowej nie był również zainteresowany drugi klub z tej ligi – Huragan Morąg.

Beniaminkami w nadchodzącym sezonie będą zatem: Garbarnia Kraków, Pogoń Siedlce i Wisła Puławy. Jedynym spadkowiczem z zaplecza ekstraklasy będzie natomiast w tym sezonie jedynie KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

Mateusz Lis





Rok IX, nr 2 (33)

ISSN 1730-9581

Lipiec 2011

Sprzedaż łącznie z Nowym Łowiczaniem
i Wieściami z Główna i Strykowa

z odwróconą w bok głową – Chany Zeilinwarger. Identyfikacja tych osób została dokonana na podstawie zeznań krewnych, czy jednak stanowi oficjalne, urzędowe potwierdzenie tożsamości wymienionych osób? W udostępnionym mi grzecznościowo przez J. Petelewicza artykule E. Kossoya „Chybiona parada. Dzieje pewnej fotografii” została przytoczona z kolei „nieurzędowa” opinia prof. R. Raskina z uniwersytetu Aarhus w Danii, że osobą widoczną tuż nad chłopcem jest Gołda Stawarowska, a starszy chłopiec na lewo od niej to Leon Kartuziński. Najwięcej jednak kontrowersji wywołała i chyba nadal wywołuje sprawa ustalenia tożsamości głównego bohatera zdjęcia – to jest małego żydowskiego chłopca z uniesionymi rękami, w literaturze Holocaustu określanego mianem „ghetto boy”.

Relacje krewnych

W 1968 r. zostały złożone w Żydowskim Instytucie Historycznym niezależne od sie-

Zagadka Artura Siemiątka

Z bramy kamienicy wylania się grupa osób – kobiet, mężczyzn i dzieci w różnym wieku. Idą objuczeni torbami z dobytkiem, a na ich twarzach maluje się strach i przerażenie. Za nimi niemieccy żołnierze, popędzający ich naprzód. Grozę sytuacji dopełnia widok esesmana, kierującego luźno pistoletu maszynowego wprost w plecy kilkuletniego chłopca w cyklistówce, który unosi w geście poddania rękę ku górze. Ubrany w krótkie paltko, kończące się równo z nogawkami spodenek, stoi z odsłoniętymi nogami w długich skarpetkach i skórzanych butach. Jego twarz nie zdradza emocji, patrzy przed siebie, w niemym oczekiwaniu na to, co za chwilę może się zdarzyć.

W raporcie Stroopa

To jakby wyjęte z kadru filmowego najbardziej rozpoznawalne, bo pojawiające się w dziesiątkach wydawnictw i artykułów prasowych, zdjęcie Holocaustu. Pochodzi z tzw. „Bildbericht”, części fotograficznej raportu gen. SS Jürgena Stroopa, sporządzonego dla Reichsfürera SS Heinricha Himmlera, która zawiera ponad 50 starannie podpisanych fotografii z likwidacji warszawskiego getta w 1943 r. Interesujące nas zdjęcie nosi tytuł „Siłą wypędzeni z bunkrów” i było przedmiotem



„Siłą wypędzeni z bunkrów” - fot. z raportu gen. SS J. Stroopa, [w:] S. Starbabałk, Polacy na frontach II wojny światowej 1939-1945, Warszawa 1995, s. 318

licznych analiz oraz dociekań historycznych, mających na celu ustalenie tożsamości występujących na nim osób.

Zdjęcie wykonano pomiędzy 19 kwietnia a 16 maja 1943 r. na terenie getta. Najszybciej został na nim rozpoznany esesman z pistoletem maszynowym. W wyniku badań przeprowadzonych w 1951 r. ustalono, że jest nim SS-Rottenführer Josef Blösche, którego w kilkanaście

lat później zatrzymano i skazano przez sąd w Erfurcie na karę śmierci. Holocaust Memorial Museum w Waszyngtonie ogłosiło niedawno, że zidentyfikowano tożsamość dwóch kobiet i dwójki dzieci ze zdjęcia: małej dziewczynki po lewej, patrzącej w obiektyw aparatu – Hanki Lamet i stojącej obok niej matki Matyldy oraz chłopca z jasnym workiem na plecach – Leo Kartuzińskiego i kobiety na pierwszym planie,

bie relacje dwóch kobiet, które rozpoznały w chłopcu ze zdjęcia Artura Siemiątka z Łowicza. Szczególnie ważne było oświadczenie Jadwigi Piaseckiej z Warszawy (relacja ŻIH, nr 6808), podająca, że Artur był wnukiem jej brata Józefa Dęba. Pod oświadczeniem znalazła się też informacja, że siostra matki chłopca nazywa się Zofia Beniowski i mieszka w Tel Avivie na ul. Ben Guriona 37.

Z niewiadomych powodów relacje te zostały uznane za nieurzędowe, a w literaturze określa się je mianem źródła pośredniego! Zastanawia jednak fakt, dlaczego żaden z historyków Holocaustu nie pokusił się dotąd o sprawdzenie zawartych tam informacji. Dziwić może to tym bardziej, że drobiazgowej wręcz analizie były poddawane pojawiające się różne rewelacje na temat odnalezienia osoby, który z prawdziwym chłopcem z getta, co później okazywało się, nie miał nic wspólnego. Do najbardziej głośnych należało „odkrycie”, że chłopiec ten przetrwał Holocaust, mieszka w Nowym Yorku i nazywa się Zwi Nussbaum (lub Tsvi Nussenbaum).

W zapisach ksiąg meldunkowych

Nie miejsce, by dociekać całej tej historii, określonej przez wspomnianego wyżej E. Kossoya jako brednie. Warto natomiast pokusić się o odpowiedź na pytanie, co naprawdę wiemy o wskazanym w relacjach ŻIH jako głównym bohaterze słynnego zdjęcia – Arturze Siemiątce i jego rodzinie. Materiały znajdujące się w zasobie Archiwum Państwowego w Łowiczu dostarczają wiele zaskakujących w tym względzie informacji. *dok. str. II*

Teresa z pokolenia Kolumbów

W marcu tego roku minęła 90. rocznica urodzin Teresy Szałowskiej, malarki i ceramiczki, która ostatnie 22 lata swego życia spędziła w Nieborowie. Nosząc się z zamiarem napisania wspomnienia o tej ciekawej postaci, dużo o niej myślałam. I przyszła mi do głowy taka myśl: Teresa to KOLUMB! Rocznik 1921. I zaraz następną: Kolumbowie mają po 90 lat!

Kojarzymy ich z wojenną młodzieżą, której u progu życia, w najpiękniejszej jego chwili zawalił się świat. Wielu z nich zginęło. A co stało się z tymi, co przeżyli? Jak potoczyły się ich losy? Oczywiście bardzo różnie, nie da się tego uogólnić, ale jedno ich łączy: to ludzie o niezwyklej osobowości.

Doświadczenia życiowe uczyniły ich silnymi, lecz z dystansem do wielu spraw. Nieufnymi, a jednocześnie wiernymi przyjaciółmi.

Taką osobą była Teresa Szałowska. Do wybuchu wojny – panienka, starościanka, artystyczna dusza, pobierająca lekcje rysunku, i oczywiście, ucząca się języków. W 1938 r. rozpoczęła studia na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Wojna przekreśliła jej plany, ale Teresa już połknęła bakcyła tych „sztuk pięknych”. Wróciła na rodzinną Zamojszczyznę, by chronić przed zniszczeniem i kradzieżą obiekty sztuki sakralnej, świeckiej, ludowej.

Po wojnie już na studia nie wróciła, ale zajęła się działalnością bardzo ważną dla ochrony zabytków, prowadziła mianowicie badania nad zasobami sztuki ludowej na Lubelszczyźnie i Zamojszczyźnie. Z plecakiem przemierzała najdalsze zakątki.

Terese charakteryzowała potrzeba ciągłego pogłębiania swej wiedzy. Jeśli więc zetknęła

się w swych badaniach z ceramiką ludową, natychmiast starała się tę wiedzę posiąść i wykorzystać.

Na wiele lat związała się z Warszawą i tu doskonaliła swój warsztat ceramiczny. Prowadząc trochę tułaczy tryb życia, poznawała nowe techniki, brała udział w wielu ciekawych przedsięwzięciach, jak chociażby wykonywanie kopii starych kafli piecowych do odbudowywanych warszawskich kamienic i pałaców, w tym także do Zamku Królewskiego.

Na początku lat 80-tych los (a właściwie prof. Stanisław Lorentz) rzucił ją do Nieborowa z zadaniem reaktywowania nieczynnej od kilkudziesięciu lat pracowni majoliki. Teresa dokonała tego, pracownia działa do dnia dzisiejszego. Ale ona sama musiała po kilku latach odejść na emeryturę. Bardzo to przeżyła, właściwie do końca życia czuła się odpowiedzialna za „manufakturę”. Nie złożyła broni, snuła plany reorganizacji produkcji. *dok. str. II*



Teresa Szałowska (1921-2004) - fot. Ewa Świącka

dok. ze str. I

Zagadka Artura Siemiątka

Najważniejszą z tych informacji jest to, że wymieniane w relacji imię Artur przy nazwisku Siemiątek (wyłącznie taką ma ono pisownię) nigdzie w źródłach archiwalnych nie występuje. W księdze mel-dunkowej domu przy ul. Piłsudskiego 18 (dziś ul. Podrzeczna) w Łowiczu i mieszkaniu pod nr 4 jest odnotowany natomiast Elejzer Siemiątek, którego można identyfikować z Arturem. Zgodnie z zapisem - chłopiec urodził się 7 stycznia 1935 r. i został zameldowany pod tym adresem 15 IX 1938 r. wraz z rodzicami Lajbem Josefem - kupcem i Surą Jentą, pozostającą przy mężu. Jako miejsce poprzedniego zamieszkania wpisano Sochaczew, ul. Staszica 21. Nieco niżej figuruje też wpis o zameldowaniu Łaji Siemiątka, urodzonej 26 listopada 1938 r., córki Lajba i Sury oraz służącej - Marii Podraszka. Wbrew temu, co piszą niektórzy, Elejzer vel Artur Siemiątek przyszedł na świat nie w Łowiczu, ale właśnie w Sochaczewie. Natomiast w Łowiczu urodziła się jego siostra, która po zmarłej trzy lata wcześniej babce otrzymała imię Łaja.

Przy każdym z członków rodziny Siemiątków umieszczona jest również data i miejsce wypro-wadzenia się z mieszkania - 26 IX 1940 r. na ul. Zduńską 37. Ponieważ dom pod tym adresem znajdował się na obszarze utworzonego w marcu 1940 r. getta w Łowiczu, jesteśmy pewni, iż nie przeprowadzali się oni dobrowolnie, ale byli zmuszeni tam zamieszkać. Podana przy nowym adresie data jest niestety ostatnim śla-

dem bytności rodziny Siemiątków w Łowiczu. W jedynej zachowanej w archiwum księdze domu przy Zduńskiej 37 wszystkie wpisy jego lokatorów zaczynają się od daty 1 kwietnia 1941 r. i są to wyłącznie nie żydowskie nazwiska. Jak łatwo można się domyślić, kolejnym miejscem zamieszkania Siemiątków było już getto w Warszawie.

Co w aktach metrykalnych i notarialnych

Według zapisów w aktach metrykalnych Sura Jenta Siemiątek była córką Jakuba Joska Dęba i Łaji z Eismanów, urodziła się w Łowiczu 13 X 1907 r. i miała dwoje rodzeństwa, młodszego od siebie o dwa lata brata Icka Uszera i siostrę Esterę, urodzoną w 1915 r. Ta ostatnia przeżyła Holokaust. Czy jednak możemy ją identyfikować z Zofią Beniowski z Izraela jako siostrą Sury Jenty, matki chłopca? Tego nie sposób potwierdzić na podstawie źródeł archiwalnych. Podobnie nie udało się odszukać informacji o siostrze Jakuba Dęba, składającej zeznanie w ŻIH, Jadwidze Piaseckiej. Z łowickich akt wynika tylko, że Jakub Josek Dąb miał brata Berka, urodzonego w 1890 r. w Garwolinie. On sam zaś urodził się w 1884 r. w Mszczonowie, zajmował się handlem i w latach 30. należał w Łowiczu do miejscowej ortodoksyjnej partii żydowskiej „Agudas Isroel”.

W marcu 1934 r. Sura Jenta poślubiła w Łowiczu kupca Lajba Joska Siemiątka, syna

Arona Lajzera i Pesy z Bysterów, urodzonego 15 XII 1902 r. w Sochaczewie. Zawarcie małżeństwa poprzedziły trzykrotne zapowiedzi w synagodze łowickiej i sochaczewskiej, ogłoszone przez miejscowych rabinów - A. Kolbego i H. Perkala. W kancelarii notariusza Mariana Janowskiego w Łowiczu została też spisana intercyza małżeńska. Umowa zakładała rozdzielność majątkową w chwili zawarcia związku, na poczet zaś przyszłego majątku wspólną własność. Sura Jenta Dąb wносиła do małżeństwa osobisty majątek składający się z kwoty 10 tys. zł w złocie i ruchomości oszacowanych na sumę 4 tys., na które składały się meble, dywany, naczynia kuchenne i stołowe, futra, pościel i biżuteria. Przyszły małżonek oświadczał, iż jego osobisty majątek stanowiła współwłasność sklepu kolonialnego w Sochaczewie, wartości 7 tys. zł. Pan młody wszystkie wyszczególnione rzeczy wyprawy i gotówkę przyszłej żony przyjmował pod swój zarząd i z odbioru kwitował.

W obliczu zagłady

Siemiątkowie należeli z pewnością do za-możnych ludzi. Bezpieczny i dostatni byt ich rodziny przerwał wybuch II wojny światowej i wkroczenie Niemców. Znaleźli się w takiej samej sytuacji zagrożenia, co cała, blisko czterotysięczna społeczność żydowska Łowicza, stłoczona pod przymusem zarządzeń niemiec-

kiego okupanta w obrębie kilku zaledwie ulic getta i powiększająca się systematycznie przez falę uchodźców z zewnątrz.

Lajb Siemiątek został członkiem powołanej w styczniu 1940 r. Rady Żydowskiej w Łowiczu (Judenratu). Była ona odpowiedzialna za wykonywanie wszelkich zarządzeń i nakazów niemieckich wobec ludności żydowskiej oraz sprawowała nadzór administracyjny, sanitarny i aprowizacyjny nad uchodźcami z innych miejscowości. Od 30 kwietnia 1940 r. Siemiątek stał na czele, utworzonego przy Judenracie i działającego na terenie getta, Komitetu Pomocy Uchodźcom. Komitet świadczył pomoc nie tylko uchodźcom, ale całej ludności żydowskiej - prowadził jadalnię i świetlicę, zajmował się dożywianiem dzieci. Jego działalność trwała krótko, bo do końca lutego 1941 r., kiedy decyzją niemieckiego starosty rozpoczęła się akcja wysiedlania łowickich Żydów do getta warszawskiego.

Praktycznie do 19 marca większość łowickich Żydów opuściła miasto. Wśród nich była też zapewne rodzina Siemiątków. Co dalej działo się z Lajbem, Surą Jentą i ich dziećmi - Elejzerem i Łają? Czy doczekali tragicznych dni powstania w warszawskim getcie wiosną 1943 r.? Czy ich twarze odnajdziemy na zdjęciach nieznanego niemieckiego żołnierza? Tego nie wiemy i przypuszczalnie nie dowiemy się nigdy. Pozostaniemy z porażającą świadomością prawdą o zdjęciu, na którym bezbronny, kilkuletni chłopiec unosi ręce do góry z nadzieją na ocalenie, ocalenie, którego byśmy sobie bardzo życzyli, ale o którym dobrze wiemy, że nie nadejdzie.

Marek Wojtylak

dok. ze str. I

Teresa z pokolenia Kolumbów

Poznałam ją latem 1989 r. Od kilku miesięcy pracowałam w muzeum nieborowskim i dopiero uczyłam się, kto jest kim. Pewnego dnia, Krystyna Andrzejewska-Marek, ceramiczka, powiedziała do mnie: „Dzisiaj poznasz Teresę”. Zaprowadziła mnie do małego, ciemnego mieszkania, wypełnionego do ostatniego centymetra mnóstwem szpargałów, naczyniek, wycinków z gazet, zdjęć. Przy małym stolczku siedziała starsza pani w spódnicy koloru musztardy i niepewnie się uśmiechała.

Jakże mylne odniosłam wrażenie. Bo ona nie była taka znowu starsza (chyba, że wiek liczył się u niej odwrotnie, bo z biegiem lat - młodziła), ani taka nieśmiała.

Teresa była osobowością, która w dużym stopniu wpłynęła na życie wielu ludzi. Na moje na pewno. Była starsza ode mnie równo o 40 lat. Pierwszego dnia naszej znajomości dała mi do wyboru: albo mówię do niej babciu albo Terka. Wybrałam to drugie, choć trudno było mi się przyzwyczaić. Traktowałam ją bardzo serio. Przez 15 lat stałyśmy się przyjaciółkami, dla mojego syna była „babcią zastępową”, urodziny obchodziła razem z moją córką, a mój mąż uchodził w szpitalu za jej syna.

Była osobą dość apodyktyczną, czym zrażała do siebie wielu. Ale wystarczyło ją bliżej poznać, a przede wszystkim poznać jej twórczość - i wszystkie lody pękły.

Posiadała niezwykły dar przenoszenia na papier lub porcelanę - klimatu. Ona nie malowała bukietu kwiatów, pejzażu czy scenki rodzajowej. Malowała KLIMAT. Jej koń dumnie nosił ułana, pies radośnie merdał ogonem, kwiaty pachniały. Wnętrza pałacowe, jak w „godzinie pąsowej róży” - nie wiesz, czy ty jesteś w epoce, czy to teraźniejszość. Kapela żydowska, jakże realistyczna, wydaje się, że za chwilę usłyszę klarnet i skrzypce.

Bo Teresa była czarodziejką. Skupiła wokół siebie wiele osób. Zimą więcej czasu poświęcała nam, tutejszym, więcej malowała.

Latem prowadziła salon, który nazywałam „salonem równoległym”, bo przyjmowała w nim gości pałacowych. Miała wśród nich wielu



Stary Rynek w Łowiczu - akwarela Teresy Szałowskiej

przyjaciół. W letnie popołudnia podawała kawę przy swoim stoliku, wśród setek bibelotów i słynnych martwych natur (np. z czarnym jabłkiem i jarzębiną), a wieczory spędzała na wypalaniu mnóstwa papierosów w pałacowej Palarni lub na kanapce w Pawilonie Myśliwskim. Każdy z jej przyjaciół odnosił wrażenie, że jest na jakichś specjalnych prawach. Bo Teresa umiała stworzyć taką atmosferę. Nie absorbowała ludzi swoją osobą, ale wykazywała zainteresowanie ich sprawami. To rzadki dar.

Oczywiście, nie była ideałem. Potrafiła stanowczo wkraczać w nasze życie. Mój mąż nazywał to „smrodkiem dydaktycznym”, a Małgosia, córka Teresy - charakterkiem. Ale

nikt nie miał jej tego za złe, a wręcz przeciwnie, czasem kubek zimnej wody nam się przydawał. Teraz, z perspektywy czasu, zupełnie inaczej to oceniam. Jestem jej wdzięczna, że czasami wyciągała mnie z domu na wieczorne pogaduchy. Lubiliśmy konfrontować rozwiązywanie Jolek z „Wyborczej”, opowiadała mi też historie ze swojego życia. Żałuję, że nie usystematyzowałam tego, wydawało mi się, że jeszcze na to czas. Ale życie nam tego czasu nie dało.

Teresa zmarła cichutko w nocy. Chyba długo czytała, zdjęła okulary, ale już nie zgasiła światła, być może chciała sobie coś przemyśleć. Może planowała nową wyprawę z prof. Barbarą Skargą, może w wyobraźni układała sobie

scenkę myśliwską, którą chciała namalować? A może po prostu układała menu na zbliżającą się imieniny prof. Jacka Sempolińskiego?

Była taka żywotna, że jej śmierć wydała się czymś absurdalnym. Tak naprawdę Teresa w Nieborowie nie umarła. Pozostała w wielu domach w postaci akwrel, farfurek, kafelków, czy rysunkowych bajek opowiadanych rozlicznym „wnuczkom”. A ja wciąż widzę ją w musztardowej spódnicy z ciepłym uśmiechem na twarzy.

Agnieszka Chmielewska

13 sierpnia br. planowana jest wystawa prac Teresy Szałowskiej w Domku Ogrodnika na terenie Muzeum w Nieborowie

Bełchów w latach zrywów narodowych

Bełchów, położony nad rzeką Łupią, na rozwidleniu dawnych szlaków handlowych z Łowicza do Rawy, pełnił przed wiekami ważną rolę. Był też miejscem wielu wydarzeń historycznych, które odkryć możemy już tylko na kartach zakurzonych ksiąg. Z zawartych tam zapisów dowiadujemy się między innymi o życiu i chlubnej przeszłości bełchowian w walkach o odzyskanie wolności.

Brzozowy krzyż na mogile

W wyniku II rozbioru Polski tuż obok parafii bełchowskiej rozciągała się granica Prus Południowych. Po wybuchu Powstania Kościuszkowskiego w marcu 1794 r., na mocy dekretu Rady Najwyższej zobowiązano wsie do dostarczenia z 5 dymów (domów) po jednym rekrucie, a z 50. po jednym, ale już z koniem. W razie potrzeby do pospolitego ruszenia powoływano wszystkich mężczyzn w wieku od 18. do 40. lat. Bełchów nie pozostawał w tyle i wysyłał swych synów do służby wojskowej, głównie w piechocie.

Z braku ekwipażu szli w cywilnych ubraniach, niektórzy obdarci i boso do walki z zaborcami ojczyzny. Jednym z nich był Antoni Sosnowski, który nie miał jeszcze 40. lat, jak żegnał się ze swą 35-letnią żoną, wstępując do milicji ruchomej pospolitego ruszenia. Uzbrojeni w piki i kosy, walczyli bełchowianie pod rozkazami generałów J. Zajączka i J. H. Dąbrowskiego, broniąc Warszawy przed rosyjską armią gen. feldmarszałka Aleksandra Suworowa i wojskami pruskimi gen. Iwana Fersena.

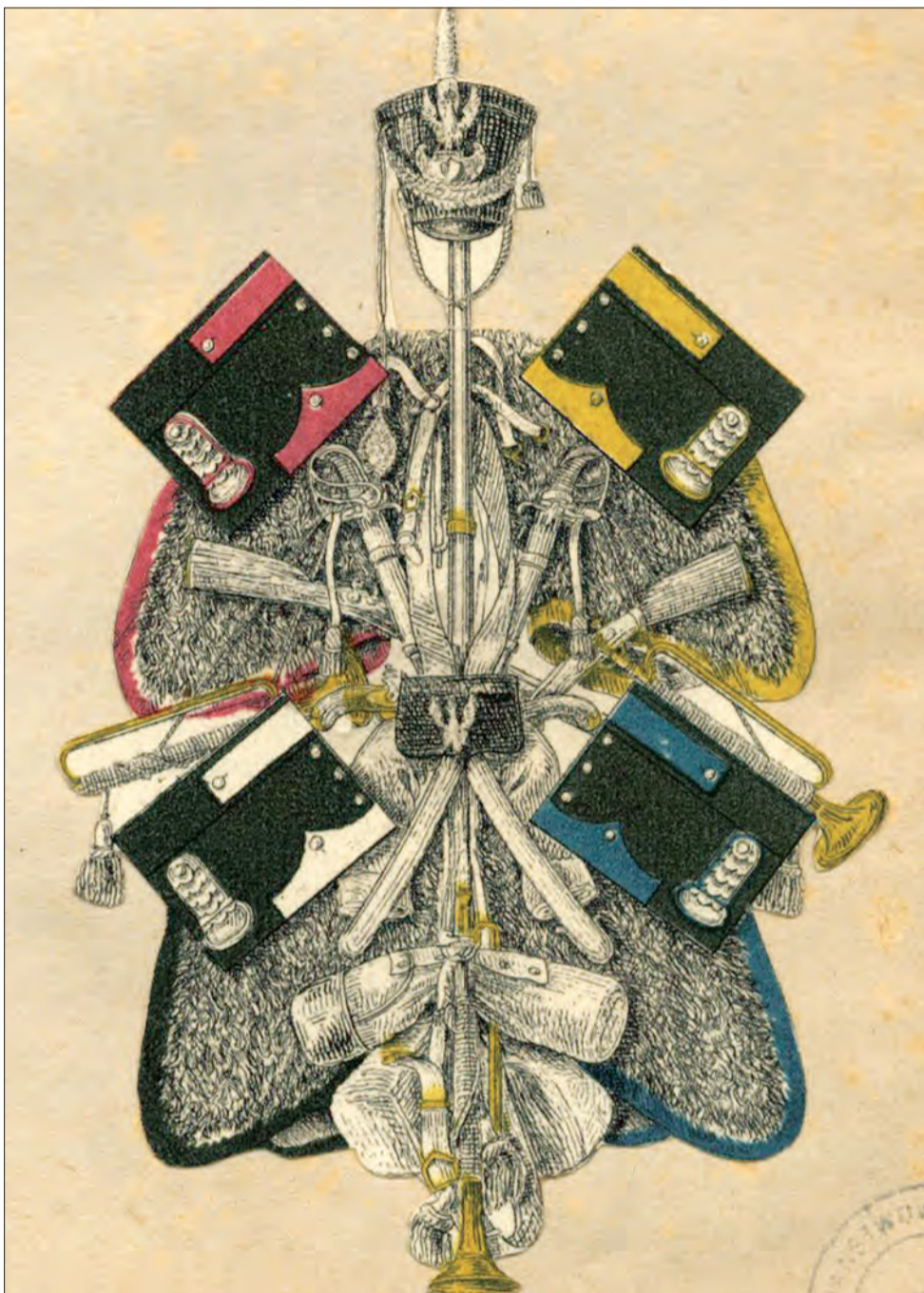
Sosnowski do Bełchowa już nie powrócił. Zginął na szanckach Pragi 4 XI 1794 r., zabity przez Kozaków Suworowa, którzy z zemsty wymordowali mieszkańców Pragi. Pochowany został gdzieś w polu, w bezimiennej mogile, na którym postawiono brzozowy krzyż. Ten z czasem rozpadł się i nikt już nie pamiętał, kto spoczywa w mogile.

Tymczasem żona wciąż czekała na powrót męża. Kiedy w 1796 r. car Paweł I zwolnił polskich jeńców, powracający w te strony uczestnicy walk rozwiali jej nadzieję na powrót męża. Helena z Dziedzickich, wdowa po Antonim zamieszkała w Bełchowie. Żyła w nędzy i utrzymywała się z pracy najemnej. W niedzielę 1 VIII 1817 r. poślubiła o dziesięć lat młodszego, osiadłego w Bełchowie, wdowca Jakuba Szuwalskiego. Musiała jednak być dumna ze swego pierwszego męża, bo przy spisaniu nowego aktu małżeńskiego, jako osoba niepiśmienna, podała księdzu Michałowi Radkiewiczowi, że jest „wdową po Antonim Sosnowskim, który zginął w Warszawie podczas rewolucji Kościuski”.

Pod wodzą księcia Józefa

W dwa lata po III rozbiorze Polski 22 III 1797 r. król Fryderyk Wilhelm II wydał w Berlinie dokument, którego odpis trafił także do parafii w Bełchowie, aby o wypadkach niepokoju, kontrabandzie i przemyśle były informowane najbliższe posterunki graniczne, a dokładnie jego strzelcy graniczni, „a kto by się temu nie podporządkował ma być wityany strzelbą i palaszem”.

Wraz z Napoleonem pojawiła się nadzieja na odzyskanie niepodległości. Po bitwie pod Jeną 14 X 1806 r., w czasie której legła potęga pruska, gen. Jan Henryk Dąbrowski wyjednał u Napoleona decyzję na formowanie polskich oddziałów. W dniu 1 I 1807 r. pod Łowiczem stanęło pod bronią pierwsze 3 tysiące doborowego pospolitego ruszenia. Część wojska



Panoplia Dywizji Strzelców Konnych, [w:] Rocznik Wojskowy Królestwa Polskiego na rok 1829

została zakwaterowana w Bełchowie. Byli to ułani z 2 pułku kompanii wyborczej.

Do Bełchowa podążali z Warszawy i Rawy kurierzy wojskowi, przywożąc odezwy i rozkazy, które były wręczane proboszczowi ks. Rochowi Siekluskiemu, by odczytywał je z ambony przez 4 niedziele. Jedna z odezw, wydana w Warszawie 21 I 1807 roku przez Komisję Rządową, brzmiała następująco: „Kto może władać orężem, siada na koń, niech z każdego domu jeden z synów pod Chorągiew Ojczyzny bronienie i jednego z sobą lub dwóch pocztowych zabiera w wojewódzkim mundurze na pospolite ruszenie”. Inny z rozkazów, datowany w Warszawie 26 III 1807 r. i podpisany przez księcia J. Poniatowskiego, gen. dywizji i Dyrektora Wojny, brzmiał: „Żołnierz powinien zastąpić rolnika, rolnik karmić i przyodziewać żołnierza, a wszyscy szanować się nawzajem”.

W tym czasie do Bełchowa zaczęły przybywać wojska francuskie, które rekwirowały konie, bydło i zboże dla armii. Wzbudziło to ogólne niezadowolenie miejscowych chłopów. Wieści o tym dotarły do samego księcia Poniatowskiego. Po sesji powiatowej w Rawie 9 IV 1807 r. został wysłany do Bełchowa rozkaz dzienny: „W imieniu Komisji Rządowej Izba Wykonawcza Powiatu Rawskiego, mając na uwagę na poczynione krzywdy obywatelom i chłopom przez zabieranie im koni i przedawanie przez wojska francuskie, a chcąc temu zapobiec, zaleca. Nikt koni od wojskowego Francuskiego i Bawarskiego kupić nie może, dopóki kupujący przed urzędem miejscowym nie dowiedzie zaświadczeniem podpisanego przez Kapitana Kompanii, do której przedaj-

ny należy jako koń na sprzedaż będący jest własnością.”

W służbie cesarza Napoleona

Bełchów w tym okresie był gminą należącą do powiatu rawskiego w departamencie warszawskim. Obok drewnianego kościoła mieścił się dom zgromadzeń gminnych, w którym odbywała się rekrutacja żołnierza w obecności sołtysa Kazimierza Kardy jako urzędnika państwowego, a po nim Jana Bakalarskiego.

Nowy rekrut był powoływany w wieku od 20. do 28. lat, po jednym na 10 dymów do sześciolatniej służby. Najbardziej okazałych pod względem budowy mężczyzn wcielano do formacji fizylierów i grenadierów, uzbrajając ich w zdobyczne pruskie karabiny skałkowe. Ponieważ zamożniejsi mogli wykupić się od służby za 440 złotych, najwięcej żołnierzy rekrutowało się spośród biedoty, ale patriotyzmu nie brakowało i do służby zgłaszało się wielu ochotników.

Rekrutów wysyłano jako uzupełnienie do trzech najlepszych pułków piechoty polskiej, walczących u boku Francuzów w Hiszpanii w latach 1808-1811. Część ich była wcielona do 16. tysięcznej armii polskiej pozostającej pod dowództwem samego księcia Józefa Poniatowskiego. Swój chrzest bojowy odbyli 19 IV 1809 r. na przedpolach Warszawy pod Raszynem przeciw wojskom austriackim dowodzonym przez arcyksięcia Ferdynanda d'Este.

W latach 1811-1812 w Bełchowie stacjonowali na kwaterach kolejni żołnierze. Uczestniczyli też w życiu wsi, jak np. 20-letni Marcin Skaralis z pochodzenia Litwin, czy 18-letni Jan

Pokrzywiński - ochotnik. Mieszkali w chałupach chłopskich o numerach 6 i 22. Byli świadkami chrztu dzieci tu urodzonych. Wojska w Bełchowie przybywało, co spowodowało, że jedna z chałup o numerze 27 stała się nawet szpitalem wojskowym. Z zachowanych zapisów wynika, że leczono tu również miejscowych chłopów. Chcąc uczcić sukcesy lub utopić smutki w butelce wódki z dzieżgowskiej gorzelni, prowadzonej przez Walentego Babuczyńskiego, a należącej do parafii, żołnierze odwiedzali bełchowską karczmę, którą dzierżawił Żyd Hersik Jakubowicz. Rozweselonym gościom przygrywał Błażej Dębski, organista kościelny, mieszkający tu na komornym.

Wiosną 1812 r. rozpoczęły się przygotowania do kampanii rosyjskiej. Kolejny raz musiał Bełchów wystawiać swych synów do formowanej stutysięcznej armii polskiej. Niektórzy zostali wcieleni do liczącego 32 tysiące żołnierzy V Korpusu Wielkiej Armii i brali udział pod dowództwem Poniatowskiego w bitwie pod Smoleńskiem. W dniach 5-7 IX uczestniczyli w krwawej rzezi pod Borodino, wkraczali wraz z V Korpusem do spalonej Moskwy, następnie walczyli 13 X 1813 r. pod Lipskiem w Bitwie Narodów. I tak przemazzerowali przez całą Europę - od Madrytu po Moskwę. Po abdykacji Napoleona niewielu z nich jednak powróciło do Bełchowa.

W dobie Królestwa Kongresowego

W 1826 r. w Bełchowie stacjonowali żołnierze z 4 Pułku Strzelców Konnych. Wśród nich byli Józef Czerwiński i Antoni Kaczyński. Pierwszemu z nich zmarł 8-tygodniowy syn Dionizy, urodzony przez bełchowiankę, Mariannę z Markowskich. W 1830 r. stacjonowali tu żołnierze 1 Pułku Strzelców Konnych Aleksandra Następcy Tronu. Szaserzy, bo tak ich zwano, prezentowali się okazale. Ubrani byli w zielone kurtki z kolorowymi wypustkami i łapkami na kołnierzu oraz białymi guzikami o numerze 1. Mieli białe metalowe naramienniki z podszewką barwy karmazynowej. Spodnie paradne były zielone z lampasami szerokimi barwy karmazynowej i karwaszami skórzanymi do kolan.

Pułk wchodził w skład 1 brygady Dywizji Strzelców Konnych Królestwa Kongresowego, a dowodził nim pułkownik Antoni Potocki. W 1831 r. ich dowódcą został Antoni Janowski, a po nim przejął dowodzenie Karol Chmielewski, który poległ 5 V podczas szarży na rosyjską piechotę. W Bełchowie na kwaterach byli m.in.: Antoni Brzozowski i Bartłomiej Chyliński. W przypadku pierwszego z nich powtórzyła się tragedia. 6 VIII 1830 r. zmarł półroczny syn Brzozowskiego - Wincenty z matki Wiktorii z Lipskich - bełchowianki. Dziecko pochowano na tutejszym cmentarzu.

Podczas Powstania Listopadowego kolejny pobór nie ominął Bełchowa. Wcieleni głównie do piechoty i artylerii, walczyli bełchowianie przeciwko armii feldmarszałka Iwana Dybicza. I tu kolejny przykład. Kajetan Wieczorek, powołany w wieku 28. lat, syn Jana i Anastazji służył pod rozkazami gen. Jana Skrzyneckiego, mającego przejściowo kwaterę w Bolimowie. Kajetan powstanie przeżył, lecz wrócił schorowany do żony Michaliny, która zmarła w 2 lata później. Ożenił się ponownie z Katarzyną z Marków. Długo nie cieszył się jednak ze stanu małżeńskiego, zmarł 8 IX 1835 r. w wieku 33. lat na gruźlicę. W 100 lat później jego praprawnuk Antoni, który urodził się w Bełchowie, będzie służył w Warszawie na Zamku Królewskim w Kompanii Honorowej przy prezydencie Rzeczypospolitej - Ignacym Mościckim.

W okresie niewoli narodowej miały tu miejsce i inne wydarzenia, które przekazane ustnie, z biegiem lat zostały zapomniane i niestety nie da się ich już odtworzyć. Wszystkie świadczą o chlubnej przeszłości Bełchowa i jego mieszkańców, którzy nie tylko chętnie udzielali schronienia żołnierzom, ale również czynnie byli zaangażowani w walkę o wolność i niepodległość ojczyzny.

Miroslaw Figaszewski

Największy bank wiejski II Rzeczypospolitej

Jedną z głównych barier rozwoju polskiej wsi bezpośrednio po uzyskaniu niepodległości w 1918 roku był brak kredytów. Aktywizacji społeczno-gospodarczej służyć miały powołane rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 30 XII 1924 r. Gminne Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowe (GKPO). Rozporządzenie to podpisał prezydent Stanisław Wojciechowski oraz ówczesny premier i minister finansów w jednej osobie Władysław Grabski, który był też faktycznie jego twórcą. Zadaniem kas było udostępnianie ludności kredytu na cele gospodarcze oraz ułatwienie gromadzenia oszczędności i ich oprocentowanie.

Gminną Kasę Pożyczkowo-Oszczędnościową w Zdunach w gminie Bąków powołano 1 IV 1928 r. uchwałą Rady Gminnej. Pierwotnie jej kapitał zakładowy wynosił 3000 zł, by w 1930 r. podwyższyć ją do 5.000 zł. Suma ta nie mogła oczywiście obsłużyć potencjalnych pożyczkobiorców, dlatego konieczne było zaciągnięcie pożyczki w Państwowym Banku Rolnym w Warszawie. Uchwała o założeniu kasy została zatwierdzona przez Wydział Powiatowy w Łowiczu 29 IV 1928 r. Do uchwały Rady Gminnej wprowadzono jedynie zastrzeżenie, że ogólna suma zobowiązań nie może przekraczać dwudziestokrotnej wysokości kapitału zakładowego oraz zasobowego.

Sytuacja kasy była w tym czasie dość trudna, gdyż okres, w którym rozpoczęła działalność, był niepomyślny koniunkturalnie, a tym samym korzystny jeśli chodzi o możliwości uzyskania kapitałów z rąk prywatnych. Odsetki bowiem od wkładów złożonych w kasie pożyczkowo-oszczędnościowej były wówczas niższe niż w obiegu prywatnym. Zaufanie zduńska kasa zdobywała stopniowo i systematycznie. W głównej mierze wynikało to z nadzwyczaj ostrożnego rozpraszania kapitału między zgłaszających się o pożyczkę. Zarząd kasy zwykle miał na uwadze, aby kapitał, który miał być wypożyczony z funduszy własnych czy też z funduszy uzyskanych z Państwowego Banku Rolnego, nie był zamrożony i w każdym wypadku mógł być ściągnięty.

Pierwsze wkłady zaczęli mieszkańcy lokować w gminnej kasie już w lipcu 1928 r. Wśród wkładców znajdowały się zarówno osoby prywatne, jak również instytucje państwowe oraz spółdzielcze. W sumie jednak zarejestrowano do końca 1929 r. tylko 19 wkładców. Najwyższe wkłady sięgały 3000 zł, najniższe zaś wynosiły z reguły 100-200 zł. Równocześnie rosła przeciętna wartość pożyczek, których maksymalne kwoty sięgały już 1000 zł. Najwyższej pożyczki udzieliła kasa podmiotom prawnym, którym były Państwowy Związek Komunalny w Łowiczu (5000 zł) oraz Stowarzyszenie Budowlane w Zdunach (5000 i 1000 zł). To ostatnie prowadziło ożywioną działalność gospodarczą, uruchamiając w 1929 r. cegielnię. Dzięki niej w rok później przystąpiono w Zdunach do budowy Domu Ludowego, którego akt erekcyjny wmurował 30 V 1930 r. prezydent Ignacy Mościcki.

Zduńska kasa, jak każdy profesjonalny bank, prowadziła przemyślaną i konsekwentną politykę finansową. Swoją działalność skoncentrowała przede wszystkim na kredytowa-



Odznaczeni przez premiera RP F. Sławoj Składkowskiego 19 X 1937 r., stoją przed siedzibą GKPO w Zdunach, od lewej: Jan Marciniak, Jan Koza, Jan Fabijański, Józef Krzywicki i Wincenty Urbanek

niu gospodarstw średnich (15-20 ha), które dominowały w Księstwie Łowickim od czasów reformy uwłaszczeniowej z 1864 r. Z biegiem czasu osiągała coraz lepsze wyniki finansowe. Nawet lata wielkiego kryzysu światowego z lat 1929-1933 nie odbiły się niekorzystnie, a w każdym razie nie przerwały działalności kasy. Z zachowanych w Archiwum Państwowym w Łowiczu materiałów wynika, że do 1935 r. GKPO w Zdunach nie posiadała dłużników, których dług nie był ściągany. Najwyższe wkłady oszczędnościowe w latach 1935-1939 posiadali:

1. Fabijański Benedykt z Maurzyc – 17 600 zł
2. Fabijański Jan z Wierznowic – 12 050 zł
3. Białas Franciszek z Maurzyc – 7 300 zł
4. Szmidt Edward z Maurzyc – 7 000 zł
5. Głowacki Kazimierz z Jackowic – 9 950 zł
6. Anyszka Aleksander z Retek - 17 6000 zł, -
7. Kwiatkowski Jan z Wiskienicy – 6 000 zł
8. Dubiel Aniela ze Złakowa Kościelnego – 6 000 zł
9. Kasprzyk Jan ze Zdun - 5 400 zł
10. Dzik Franciszek z Łażnik – 4 311 zł.

Warto pamiętać, że od połowy lat 30. systematycznie rosła siła nabywcza złotówki. Jeśli w 1928 r. dolar amerykański kosztował 8,61 zł, to w 1939 r. już tylko 5,31 zł. Tuż przed wybuchem wojny rolnik za 1 q pszenicy otrzymywał 19,51 zł, za 1 q żyta 13, 11 zł, a za 1 q ziemniaków 3,98 zł. Krowa dojna kosztowała wtedy 179,00 zł, pług konny 27,00 zł, ale młocarnia 330,00 zł, zaś silnik elektryczny aż 2575,00 zł.

Z danych opublikowanych w „Roczniku Gminnych Kas Pożyczkowo-Oszczędnościowych” wynika, że w 1935 r. obroty kasy w Zdunach wynosiły 1 277 666 zł. Innymi słowy, jej obroty stanowiły blisko 70% obrotów wszystkich tego typu kas w powiecie łowickim! Jednakże najważniejszą pozycją były zgromadzone oszczędności. Wkłady przyjęte wynosiły bowiem w 1935 r. 533.049 zł, natomiast zwrócone 148.566 zł, przy czym wkładców było 434. Czysty zysk kasy wyniósł

w tym czasie 19.164 zł, a samych odsetek od wkładów wypłacono 21.782 zł.

W latach poprzedzających wybuch II wojny światowej wkłady oszczędnościowe wynosiły już 897.911 zł, rosła również kwota udzielonych pożyczek, które w końcu 1938 r. wynosiły 732.082 zł. W 1938 r., a więc w ostatnim roku normalnego funkcjonowania kasy, udzielono aż 1100 pożyczek. Dominowały pożyczki względnie duże, tzn. przekraczające 500 zł. Takich udzielono 337 na łączną sumę 554.462 zł. Tego rodzaju pożyczki z reguły były przeznaczane na inwestycje produkcyjne (maszyny, nawozy sztuczne, warsztaty rzemieślnicze), a także na budowę nowych domów mieszkalnych. Inwestycje budowlane nasiliły się zwłaszcza w latach 1936-1939, kiedy to Zarząd Gminy uznał część wsi Zduny, leżącej między Jackowicami a Szymanowicami, za tereny budowlane. Natomiast drobnych pożyczek (do 150 zł) udzielono tylko 302, a ich suma wynosiła zaledwie 30.267 zł. Wybuch II wojny światowej zahamował dynamiczny rozwój kasy. Istniała ona wprawdzie do końca 1940 r., ale jej wpływy i znaczenie były już stosunkowo niewielkie. Okupant niemiecki doskonale zdawał sobie sprawę, iż kasa była nie tylko instytucją kredytową, lecz również integrowała społeczność lokalną, stymulowała jej rozwój społeczno-gospodarczy oraz polityczny. Te wartości były od początku okupacji bezwzględnie tępione. Życie społeczne, a przede wszystkim polityczne gminy zeszło do podziemia. Jego organizatorami byli często działacze kasy, a także ci, którzy z jej usług korzystali.

Osiągnięcia gminnej kasy w Zdunach znalazły również uznanie ówczesnych władz państwowych. W 1937 r. przyznano wysokie odznaczenia wieloletnim działaczom GKPO w Zdunach. Złoty Krzyż Zasługi otrzymał Jan Koza, prezes kasy, Srebrne Krzyże Zasługi - Jan Fabijański, wójt gminy, oraz Jan Marciniak, kasjer, natomiast Brązowe Krzyże Zasługi

- Józef Krzywicki, sekretarz gminy, oraz Wincenty Urbanek, znany działacz społeczny. Aktu dekoracji dokonał 19 X 1937 r. premier RP gen. Felicjan Sławoj Składkowski. Pierwsza w dziejach gminy wizyta premiera państwa polskiego związana była z otwarciem siedziby zduńskiej kasy, wybudowanej w latach 1936-1937 kosztem 2000 zł, oraz krajowym zjazdem przedstawicieli Gminnych Kas Pożyczkowo-Oszczędnościowych.

Jednym z głównych źródeł sukcesów zduńskiej Kasy był etos pracy, głęboko zakorzeniony w świadomości Księżaków. Zwrócił na to uwagę w swym przemówieniu do zebranych ks. proboszcz Julian Karasiński, który poświęcił nową siedzibę kasy. „Bogactwo narodu nie opiera się na posiadaniu - powiedział wieloletni zduński duszpasterz - lecz na wydajności i sprawności pracy. Gminna kasa w Zdunach jest przejawem tej pracy, bo nie cudem, ale trudem, wiarą i ofiarą, zostaniemy silnym ludem!”

Z kolei Jan Koza, witając przybyłych gości, podkreślił, że sukces zduńskiej GKPO był przede wszystkim „zasługą władz gminy, które okazały całkowite zrozumienie swych obowiązków współdziałania z zarządem kasy i popierania jego działalności”. Premier Składkowski w swym wystąpieniu porównał zduńską kasę do „dawnego zamku, bo służy tak, jak dawne zamki, do ratunku w razie nieszczęścia, do pomocy, do wzmocnienia ludu tej okolicy. Ta kasa jest zamkiem, bo mieści w sobie siłę chłopską, upór chłopski i zrozumienie gospodarki chłopskiej, która polega na tym, żeby patrzeć w przeszłość i budować przyszłość.”

Na zasługi Zdun w tworzeniu instytucji społeczno-gospodarczych zwrócił również uwagę Władysław Grabski w liście przesłanym na ręce uczestników zjazdu. Grabski, wówczas już ciężko chory, przypomniał, że gmina Bąków już po raz wtóry w jego życiu stała na czele gmin w Polsce. „Pierwszy raz było to - pisał ten wybitny polityk i uczonego - ćwierć wieku temu. Dnia 11 czerwca 1911 roku w gminie Bąków zapadła pierwsza w Polsce zaboru rosyjskiego uchwała o wprowadzeniu powszechnego nauczania i pobudowaniu sieci gmachów szkolnych (...). Jakże się przeto ucieszyłem, gdy rok temu dowiedziałem się z cyfr sprawozdania GKPO, że gmina Bąków stanęła na czele wszystkich tych kas w Polsce (...). Nie mogąc przybyć osobiście do Zdun, korzystam ze sposobności, by na ręce prezesa p. J. Kozy przesłać działaczom społecznym gminy Bąków serdeczne życzenia, by owoce ich pracy były nadal płodne i twórcze, jak dotychczas”.

Gminna Kasa Pożyczkowo-Oszczędnościowa odegrała ważną rolę w dziejach gminy Bąków. Jej działalność kredytowa była oparta na dążeniu do zaspokajania najszerzej pojętych potrzeb gospodarczych gminy. Sprzyjały temu korzystne warunki finansowe, gdyż oprocentowanie pożyczek wynosiło 8%, zaś wkładu 6,5% w stosunku rocznym. Nagromadzone środki pieniężne miały się przyczynić zarówno do podniesienia poziomu gospodarczego samej gminy, jak też rozwoju organizacji społecznych i kulturalnych. Jej powstanie i dynamiczny rozwój były przykładem możliwości tkwiących w instytucjach samorządowych, wyrastających z potrzeb lokalnych i potrzeby te zaspokajających.

Dobiesław Jędrzejczyk

ŁOWICZANIN - Kwartalnik historyczny. Dodatek do Nowego Łowiczanina, sprzedawany wraz z tym tygodnikiem. Wydawca: Oficyna Wydawnicza Nowy Łowiczanin s.c., 99-400 Łowicz, ul. Piłarska 3A, tel./fax 46 837-46-57, e-mail: redakcja@lowicznanin.info
Redaktor naczelny: Marek Wojtylak